



FOT. MARIA LYSAKER/IMAGN IMAGES VIA REUTERS

Mundial 2026

W FINALE HISZPANIA Z...

...Argentyną lub Anglią. Gdy zamykaliśmy to wydanie „Wyborczej”, drugi finalista piłkarskich mistrzostw świata nie był jeszcze znany. Wtorkowe zwycięstwo Hiszpanii 2:0 w pierwszym półfinale mundialu nad Francją nie jest tak szokujące jak przebieg meczu, w którym La Roja obnażyła słabości wielkiego rywala ► **23**

- **Spełniała wisienka na torcie Infantino ► 4-5**
- **Mundial przez całą dobę ► Sport.pl**

• **Na zdjęciu: Pedro Porro świętuje z Laminem Yamalem strzelenie drugiej bramki Francuzom**

Polska

Policja i prokurator wchodzą do TK

Wczoraj doszło do kolejnej konfrontacji w Trybunale Konstytucyjnym między prezesem Bogdanem Święczkowskim, strzegącym dotychczasowego status quo, a nowymi sędziami ► **6**

Kultura

Nudzić się trudna sztuka



FOT. DOMINIKA JARUGA

– A przecież nuda jest niezbędna dla rozwoju ludzkiego gatunku. Wszystkie najlepsze pomysły się z niej biorą – mówi w rozmowie z „Wyborczą” Krzysztof Zalewski, jeden z najpopularniejszych polskich piosenkarzy ► **14-15**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



2 9>

9 770860 908143

1 RP

Ginie coraz więcej cywili

Krwawy czerwiec w Ukrainie

Przy linii frontu zabijają ich śmiertelne drony, w odległych miastach – pociski balistyczne. Dramatycznie rośnie liczba ukraińskich cywilów ginących na wojnie z Rosją. Według ONZ czerwiec był najbardziej krwawym miesiącem od dwóch lat.

Marta Urzędowska

– Drony były wszędzie. To wszystko latało nam nad głowami. Nie wiedziałam, gdzie się ukryć, strach był okropny. Oni ciągle strzelają, uderzają w nas dzień i noc – opowiada starsza Ukrainka ewakuowana niedawno z linii frontu w rejonie Zaporozia. Od jej opowieści rozpoczyna się raport opublikowany właśnie przez specjalną misję ONZ monitorującą przestrzeganie praw człowieka w Ukrainie. Jej eksperci sprawdzili, jak bardzo ukraińscy cywile cierpią z powodu rosyjskich ataków. Okazało się, że jest coraz gorzej – w czerwcu tego roku zginęło blisko 300 osób, a prawie 2 tysiące zostało rannych. A to oznacza, że był to dla Ukraińców najstraszniejszy miesiąc od kwietnia 2022 r.

Autorzy opracowania wiedzą dlaczego – Rosja coraz częściej używa do atakowania Ukrainy pocisków dalekiego zasięgu, które odpala na mieszkalne budynki w zatłoczonych miastach, nawet tych położonych daleko od linii frontu, jak Dniepr, Odesa czy Kijów. Efekty są dramatyczne – blisko połowa zabitych cywilów ginie dziś od uderzenia pociskiem albo dronem dalekiego zasięgu.

Śmiertelna broń

– To narastająca eskalacja, a taka broń jest wyjątkowo śmiertelna, jeśli kieruje się ją na gęsto zaludnione tereny miejskie – ostrzega w oświadczeniu szefowa misji ONZ Danielle Bell.

Dodaje, że ukraińscy cywile nadal giną i zostają ranni także przy samej linii frontu – tyle że tutaj zabijają ich

drony krótkiego zasięgu. W czerwcu zginęło w ten sposób blisko 100 osób, a 600 zostało rannych.

– Drony ich prześladowają, kiedy kupują jedzenie, wyprowadzają psa, jadą na rowerze albo pracują w ogródku. To zmienia całe ich życie – wylicza Bell.

Dane i tak mocno zaniżone

Ekspersi ONZ alarmują, że w Ukrainie trudno dziś o bezpieczne miejsce. Potwierdzają, że cywile ginęli w czerwcu w 13 regionach – najczęściej w: Zaporoziu, Chersoniu, Dnieprze i Kijowie, gdzie Rosjanie zabili po kilkanaście-kilkadziesiąt osób, a setki ranili.

*Drony ich prześladowają,
kiedy kupują jedzenie,
wyprowadzają psa,
jadą na rowerze
albo pracują w ogródku*

DANIELLE BELL
szefowa misji ONZ

Z raportu wynika, że liczba ukraińskich ofiar cywilnych rośnie w zaskakującym tempie. W pierwszej połowie tego roku zginęło o 37 proc. więcej osób niż w tym samym okresie rok wcześniej (1,4 tys. w porównaniu z 1,1 tys.) i o 114 proc. więcej niż w 2024 r. (940 zabitych).

Choć raport ONZ kończy się na czerwcu, kolejne miesiące nie zapowiadają się spokojniej. W lipcu Rosja przeprowadziła już wiele zmasowanych ataków na ukraińskie miasta, zabijając dziesiątki cywilów i raniąc setki.

Ekspersi z ONZ nie pozostawiają złudzeń – dostarczone przez nich dane są zapewne mocno zaniżone. „Właściwa skala krzywdy, jaka spotyka cywilów, zarówno, jeśli chodzi o ofiary śmiertelne, jak i zniszczenia infrastruktury, jest najpewniej znacznie wyższa” – przekonują we wnioskach na końcu raportu. „Wielu doniesień o ich cierpieniach nie da się zweryfikować z powodu ich ogromnej liczby i braku dostępu do kluczowych terenów” – dodają. ●

• **Czarnek w końcu przemówił Putinem ► 2**

Jarosław Kaczyński mydli oczy

Czarnek w końcu przemówił Putinem

Rozpętana na prawicy licytacja, kto jest bardziej antyukraiński, doprowadziła do tego, że Przemysław Czarnek, kandydat na kandydata PiS na premiera, przyjął już zupełnie narrację kremlowską.

imielski



Nie dajmy sobie mydlić oczu reakcją prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego, który ogłosił, że wypowiedzią Czarnka w TV Republika – propagandowej tubie ugrupowania – zajmie się kierownictwo partii.

– Trzeba zmusić Unię Europejską, również naszą pozycję w UE, do tego, żeby zaprzestać na ten moment finansowania w jakikolwiek sposób zbrojeń na Ukrainie i odbudowy Ukrainy, dopóki Ukraina nie wejdzie na ścieżkę wartości prołudzkiej – stwierdził Czarnek w TV Republika. Podkreślił też, że „trzeba po prostu wprost powiedzieć: Ukraina, która będzie bazować na antywartościach, które będą gloryfikowały ideologię banderowską, tożsamą z nazizmem niemieckim, dla takiej Ukrainy nie ma miejsca w Europie, i to muszą przyznać stolice europejskie”.

Słowa byłego ministra edukacji i nauki, jednej z najważniejszych postaci PiS, to bowiem efekt świadomego antyukraińskiego skreślenia Kaczyńskiego, który Czarnek codziennie potwier-

dzał i szedł dalej. Pogrożenie kandydatury na kandydata na premiera to zaś paniczna reakcja na fakt, że Czarnek już wprost mówi Putinem. Czyli że zdradził interes Polski.

W ten sposób Czarnek skomentował ostatni kryzys w relacjach polsko-ukraińskich, który zaczął się od zgody prezydenta Wołodymyra Zełenskiego na nadanie jednej z jednostek wojskowych imienia „Bohaterów UPA” i późniejszej decyzji prezydenta Karola Nawrockiego o odebraniu Zełenskiemu Orderu Orła Białego. A to wszystko przy okazji minionej niedawno kolejnej rocznicy rzezi wołyńskiej. 11 lipca 1943 r. ukraińscy nacjonałści zdecydowali się na przeprowadzenie na okupowanych terenach wschodnich II RP ludobójczej czystki etnicznej. Ukraińska Powstańcza Armia, często przy pomocy cywilów, zamordowała wtedy ok. 100 tys. Polaków. W akcjach odwetowych zginęło ok. 15-20 tys. Ukraińców.

Dziś politycy partii Kaczyńskiego, gdy przypomina im się, jak byli dumni z pomocy dla walczącej z rosyjskim agresorem Ukrainy, połykają własny język

PiS postanowił zawalczyć o nacjonalistycznych wyborców i stanął do wyścigu z Konfederacją i Konfederacją Korony Polskiej Grzegorza Brauna, kto jest bardziej antyukraiński.

W związku z tym dziś politycy partii Kaczyńskiego, gdy przypomina im się, jak byli dumni z pomocy dla walczącej z rosyjskim agresorem Ukrainy, połykają własny język.

Wyborcy pamiętają jednak choćby wyprawę Kaczyńskiego i ówczesnego premiera Mateusza Morawieckiego do Kijowa w 2022 r. czy ogromną pomoc militarną dla Kijowa. Zresztą przekazywaną w naszym własnym interesie, bo strategicznym celem i Warszawy, i Europy jest to, by Ukraina przetrwała jako demokratyczne i prozachodnie państwo, a Rosja została osłabiona tak, by zapomniiała na długo o imperialistycznych zapędach czy prowokacjach wobec krajów wschodniej flanki NATO.

Niestety, wyścig na antyukraińskość spowodował, że przez nasz kraj przetacza się teraz fala, czego efektem są np. ataki na ludzi mówiących po ukraińsku na ulicy. Efekt jest taki, że ludzie pokroju Brauna są dumni ze swojej pro-rosyjskości, co zresztą przekłada się na rosnące dla nich słupki poparcia w partyjnych sondażach. Konsekwencją dołączenia do tego wyścigu jest to, że Czarnek znalazł się w chórze osób, których słów nie powstydziliby się najgłębsi kremlowscy propagandyści.

„Prawo i Sprawiedliwość stoi i zawsze stało na stanowisku, iż pomoc militarna, realizowana także przez UE na rzecz Ukrainy, jest bezwzględnie potrzebna. To kluczowa sprawa z punktu widzenia polskiej racji stanu i naszego bezpieczeństwa. Sprawa wypowiedzi pana Przemysława Czarnka zostanie wyjaśniona przez kierownictwo partii” – tak na portalu X Kaczyński pogroził Czarnkowi.

Panie prezesie, tu nie ma nic do wyjaśniania! Albo pan i pańscy koledzy grają w jednej drużynie z Putinem, albo nie. Bo jeśli Czarnek kandydatem na kandydata na premiera pozostanie, odpowiedź będzie jednoznaczna. ●

Roman Imielski

Pomóż z nami Ukrainie

• Jako dziennikarze „Wyborczej” od początku rosyjskiej inwazji z 2022 r. pomagamy Ukrainie i osobiście zawożymy daleko na wschód pomoc humanitarną. Byliśmy wiele razy w: Chersoniu, Mikołajowie, Zaporoziu, Słowińsku, Izjum, Kupiańsku, Charkowie czy Sumach. I będziemy nadal pomagać i jeździć.

• Możesz wspomóc naszą akcję, wpłacając pieniądze w serwisie zrutka.pl, nasza zbiórka to: „Wyborcza» dla Ukrainy”. Numer konta do przelewów: **39 1750 1312 6883 8774 8180 4583.**

Włochy

Rolnik i budowlaniec topnieją w upalnym Rzymie



Lodowe rzeźby przedstawiające rolnika i budowlanica, grupy najbardziej narażone na skutki upałów, topnieją wczoraj w pobliżu Koloseum w Rzymie. Aktywiści Greenpeace'u zwracają w ten sposób uwagę na skutki globalnego ocieplenia. Włochy nawiedza w tych dniach kolejna fala upałów.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Premiera w przyszłym roku

Kolejny „Szatan z siódmej klasy”

Widowiskowe pościgi konne i powozami, francuska narracja z kadru i wywijanie szablami – pierwsza scena z zapowiadanego na przyszły rok „Szatana z siódmej klasy”, polskiego filmu przygodowego za 8 mln zł, wygląda imponująco. Reżyseruje Kordian Piwowarski, syn Radosława, z którym współpracował m.in. przy „Pani od polskiego”. A film produkują Mariusz Pujso wraz z Rafałem Holanowskim.

Pujso, jedna z najbarwniejszych postaci polskiego kina, w kraju znany jest jako weteran przyznawanych najgorszym rodzimym produkcjom Węży, we Francji jako scenarzysta nagradzanego za scenariusz filmu „Królowie życia” z 1997 roku. – Kocham historię i o zrealizowaniu „Szatana...” marzę od dwudziestu lat. Musiałem odpowiedzieć sobie na pytanie, jakiego skarbu będą szukali bohaterowie. „Szatan z siódmej klasy” Kornela Makuszyńskiego wydany został przed II wojną światową. Wtedy odkrycie worka z monetami robiło wrażenie, dziś trzeba czegoś więcej, by pobudzić wyobraźnię widzów nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie – opowiada Pujso „Wyborczej”.



Powieść „Szatan z siódmej klasy” po raz pierwszy wydana została w 1937 roku. Siegała do czasów napoleońskich, a ekranizowana była wielokrotnie: w 1939 roku (z powodu wybuchu wojny film nie został dokończony), w 1960 roku (był to ekranowy debiut Poli Raksy) i w 2006 roku jako film pełnometrażowy i serial z Krzysztofem Globiszem i Wojciechem Malajkatem.

Teraz w obsadzie znaleźli się m.in.: Edyta Olszówka i Andrzej Grabowski, Maciej M. Tomaszewski, Chris Cugowski, Caroline Clarence, Grzegorz Prasalski-Gliwic, Natalia Pujso. Scena, którą podzielili się w sieci, kręcona była w kwietniu, jak mówi Pujso, żeby nadać jej klimatu.

Marta Górna

Czytaj też ► Wyborcza.pl



NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wyborcza
Oglądamy, Słuchamy,
Czytamy

Poniedziałek, 6 października 2025

Anna S. Dębowska
długoletnia dziennikarka

Najpiękniej udało się do wytrzymania. W półfinale Konkursu Chopinowskiego zagrał 20 osób. Wśród nich aż trzech Polaków.

Kto przeszedł do III etapu Konkursu Chopinowskiego?

Wczoraj o godz. 22:20 Garrick Ohlsson, przewodniczący jury, i Artur Słodner, dyrektor 19. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, ogłosili w Sali Lastranej Filharmonii Narodowej w Warszawie wyniki konkursu po czterech dniach trwania II etapu.

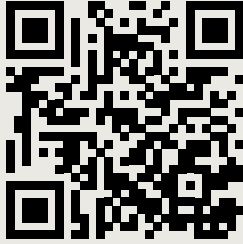
Przedchodzący etapy nie miały dotychczasowej roli. Ostatni uczestnik tego etapu, William Yang ze Stanów

Jeden nie ma

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery





MG-M.6840.7.2025

Skawina, 14.07.2026 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II PRZETRAGU

Burmistrz Miasta i Gminy w Skawinie ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki nr 510/3 o pow. 0,0631 ha, obj. KW KR31/00024352/8, poł. w Rzozowie.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 60 000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych 00/100). Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu **18 sierpnia 2026 r. o godz. 12:00** w Sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 1, pok. nr 11. Wadium wnoszone w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w KRAKOWSKIM BANKU SPÓŁDZIELCZYM – Oddział w Skawinie, ul. Słowackiego 1 na konto nr 36 85910007 0020 0560 0013 0005 do dnia **11 sierpnia 2026 r.** Wpłata wadium dokonywana przelewem winna być na koncie UMIG – Skawina w dniu 12 sierpnia 2026 r.

W tytule proszę podać nr działki, której dotyczy wpłata.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej www.gminaskawina.pl w zakładce Urząd i Rada - ogłoszenia urzędowe oraz w Biuletynie Informacji Publicznej a także wywieszone w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3 i na tablicach ogłoszeń na terenie Skawiny.

Szczegółowych informacji w sprawie sprzedaży udziela Wydział Mienia i Geodezji, Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, pok. nr 5 tel.(12) 277-01-55.

Kraków/34443893

Ogłoszenie

Baborów, 16.07.2026 r.

o ponownym planowaniu przedstawieniu opinii do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego 2 obszary położone w granicach administracyjnych gminy Kietrz.

Na podstawie art. 6d ust. 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U.2024.317, ze zm.),
Burmistrz Gminy Baborów, ponownie ogłasza.

w sposób określony w art. 8h ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.Dz.U.2026. 538, ze zm.) o planowanym przedstawieniu opinii do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego 2 obszary położone w granicach administracyjnych gminy Kietrz (dla którego dane przestrzenne dostępne są pod adresem: <https://bip.kietrz.pl/3613/342/miejscowy-plan-zagospodarowania-przestrzennego-obejmujacego-2-obszary-polozone-w-granicach-administracyjnych-gminy-kietrz.html>), zwanego dalej miejscowym planem.

Miejscowym planem zostały objęte 2 obszary położone w granicach administracyjnych gminy Kietrz (stanowiące fragmenty sołectw Rogożany, Nowa Cerekwia, Kozłówek, Nasiedle, Chrościelów, Gniewkowice, Lubotyń, Dzierzysław, Ludmierzyce), w których ma być zlokalizowana farma wiatrowa wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz komunikacją.

W miejscowym planie nastąpiła korekta polegająca na zmniejszeniu powierzchni terenów przeznaczonych dla lokalizacji elektrowni wiatrowych.

Termin przedstawienia ww. opinii upływa z dniem 18.08.2026 r. (niniejsze ogłoszenie zostało udostępnione nie później niż 30 dni przed planowanym przedstawieniem opinii).

W rozumieniu art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U.2024.317, ze zm.) gmina Baborów stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji, zlokalizowanej na obszarze gminy Kietrz.

**Burmistrz Gminy Baborów
Tomasz Krupa**

Opole/34443794

AB-I.7840.8.44.2025.KL

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Na podstawie art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1234 ze zm.) oraz art. 49 i art. 113 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 ze zm.), informuję, iż Wojewoda Podlaski wydał postanowienie z dnia 01.07.2026 r. znak: AB-I.7840.8.44.2025.KL, prostujące na wniosek PKP Polskich Linii Kolejowych S.A., ul. Targowa 74, Warszawa, oczywiste omyłki zaistniałe w decyzji Wojewody Podlaskiego Nr 6/Z/2026 z dnia 19.03.2026 r., znak: AB-I.7840.8.44.2025.KL, udzielającej pozwolenia na rozbiórkę, przebudowę, rozbudowę i budowę linii kolejowej E75 na odcinku Białystok – Ełk, odcinek 1: linia kolejowa nr 38 od km 3+591 (istn. 3+591) do km proj. 25+082 (istn. 25+204), linia kolejowa 515 od km proj. 1+278 (istn. 1+278) do km proj. 1+819 (istn. 1+915), linia kolejowa 516 od km proj. 1+383 (istn. 1+383) do km proj. 3+245 (istn. 1+917) wraz z infrastrukturą techniczną i robotami towarzyszącymi wzdłuż linii kolejowej nr 38 od km istn. 2+836 do km istn. 25+204, linii kolejowej nr 515 od km istn. 0+777 do km istn. 1+915, linii kolejowej nr 516 od km istn. 0+464 do km istn. 1+917, w ramach projektu pn.: „Prace na linii E75 na odcinku Białystok – Suwałki – Trakiszki (granica państwa), etap I odcinek Białystok – Ełk”, które mają miejsce w w/w decyzji:

na stronie 28, w wierszu 12 oraz na stronie 40 w wierszu 18,

– zamiast zapisu:
„MKZ.4125.23.2025”

– powinien być zapis:
„MKZ.4125.233.2025”

na stronie 40, w wierszu 29,

– zamiast zapisu:
„na działkach położonych w gminie Dobrzyniewo Duże, pow. białostocki”

– powinien być zapis:
„na działkach położonych w gminie m. Białystok, pow. m. Białystok oraz w gminach Choroszcz i Dobrzyniewo Duże, pow. białostocki, woj. podlaskie”

Z postanowieniem tym, strony mogą zapoznać się w siedzibie Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. 8:00-15:00, w terminie od dnia 16.07.2026 r. do dnia 30.07.2026 r.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się z treścią postanowienia.

Zapoznanie się z treścią postanowienia będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z treścią postanowienia proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 364) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33), w/w postanowienia.

Należy wyjaśnić, iż od w/w postanowienia, służy zażalenie za pośrednictwem Wojewody Podlaskiego do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie w terminie 7 dni od daty doręczenia postanowienia Inwestorowi, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu postanowienia.

Wrocław/34443746



Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 14 lipca 2026 r. wywieszony został wykaz nieruchomości zabudowanej, położonej przy ul. Stabłowskiej 136-144, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełne informacje dotyczące nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8 – obok pokoju nr 102, pierwsze piętro oraz na stronie internetowej bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 124 Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8, tel. 71 777 71 24.

Wrocław/34443664



Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 14 lipca 2026 r. wywieszony został wykaz nieruchomości niezabudowanej, położonej w rejonie ul. Lubawskiej (dz. nr 86/4, AM-10, obręb Stabłowice), przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełne informacje dotyczące nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8 – obok pokoju nr 102, pierwsze piętro oraz na stronie internetowej bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 126 Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8, tel. 71 777 72 83-84.

Wrocław/34443686

Skalbmierz, dnia 16.07.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY SKALBMIERZ z dnia 16.07.2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego miasta i gminy Skalbmierz

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 poz. 538 ze zm.), art. 39 ust. 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 670) oraz uchwały Nr II/33/2024 r. z dnia 21 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta i gminy Skalbmierz;

podaje się do publicznej wiadomości o rozpoczęciu konsultacji społecznych do ww. planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko, które będą prowadzone w terminie **od dnia 21.07.2026 r. do dnia 18.08.2026 r.** i obejmują:

- zbieranie uwag** w terminie **od dnia 21.07.2026 r. do dnia 18.08.2026 r.;**
- spotkanie otwarte**, które odbędzie się w dniu **04.08.2026 r., od godz. 15:30 do 16:30** w Urzędzie Miasta i Gminy Skalbmierz, **ul. Kościuszki 1, 28-530 Skalbmierz;**
- dyżur projektanta**, który odbędzie się w dniu **04.08.2026 r., od godz. 16:40 do 18:00**, w Urzędzie Miasta i Gminy Skalbmierz, **ul. Kościuszki 1, 28-530 Skalbmierz.**

Z ww. projektem planu ogólnego oraz prognozą oddziaływania na środowisko będzie się można zapoznać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Skalbmierz, **ul. Kościuszki 1, 28-530 Skalbmierz** pokój nr 10 oraz w **Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Skalbmierz** (zwanego dalej „BIP”) pod adresem: https://bip.skalbmierz.eu/strona-3878-konsultacje_spoleczne.html , także za pośrednictwem strony internetowej Gminy Skalbmierz pod adresem: https://skalbmierz.eu/aktualnosc-2505-konsulacje_spoleczne_plan_ogolny.html .

Zainteresowani mogą składać uwagi do ww. projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko na formularzu zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509), udostępnionym w wersji elektronicznej w BIP (link dostępowy: <https://www.gov.pl/attachment/b049c0d9-7cef-4b43-9c4d-f64902a6f04c>) oraz w wersji papierowej dostępnej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Skalbmierz, **ul. Kościuszki 1, 28-530 Skalbmierz.**

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi można składać osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy Skalbmierz, **ul. Kościuszki 1, 28-530 Skalbmierz** lub za pośrednictwem poczty na adres: Urzędu Miasta i Gminy Skalbmierz. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej na adres: sekreteriat@skalbmierz.eu opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu lub opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym za pośrednictwem platformy **E-Doręczenia**, adres skrzynki: AE:PL-56259-39493-HAEJI-35 , lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2024 r. poz. 1557 z późn. zm.).

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Skalbmierz.

Nadmienia się, iż siedziba Urzędu Miasta i Gminy Skalbmierz, **ul. Kościuszki 1, 28-530 Skalbmierz** jest dostosowana do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy Skalbmierz wraz z informacją o ograniczeniu wynikającym z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, dostępna jest pod linkiem: https://bip.skalbmierz.eu/dokument-590-przetwarzanie_danych_osobowych_w_celu.html

Kielce/34443784

Mistrzostwa świata w piłce nożnej

Spleśniała wisienka na torcie Infantino



– Federację FIFA potrafi poskromić tylko Unia Europejska – mówi Sport.pl prof. Joseph H. Weiler, konstytucjonalista, jeden z największych autorytetów prawniczych świata. Gianni Infantino zatrudnił go, by uzdrowił organizację. Obaj szybko pożałowali tej decyzji.

Radosław Leniarski

Weiler był podczas wywiadu w swoim biurze w Nowym Jorku. 78 lat, ale spotkania leżą jedno za drugim, asystent ma pełne ręce roboty, bo o rady i analizy proszą go najlepsze uniwersytety, najważniejsi politycy, rządy i sądy. Zawsze kochał i wciąż kocha piłkę nożną, Real Madryt szczególnie. Dlatego przed dekadą dał się namówić Gianniemu Infantino do współpracy jako jeden z głównych czyścicieli i reformatorów federacji. Wydawało się wtedy, że po korupcyjnej aferze z Seppem Blatterem FIFA się zmieni. I faktycznie się zmieniła. Zmieniła się tak, że aż łapią mdłości.

Weiler nie mógł na to patrzeć. Ten charakterystyczny prawnik konstytucjonalista jest powszechnie znany jako człowiek pojednania – otrzymywał nagrody od papieża, kardynałów i polityków. Ale po szeroko komentowanym konflikcie z Infantino, po słynnej czystce nazwanej „Nocą Długich Noży” w FIFA w 2017 r., kiedy najważniejsi reformatorzy zostali wypchnięci z federacji, nie wytrzymał. Sam rzucił papierami (choć jego charakter raczej wyklucza rzucanie czymkolwiek).

ROZMOWA Z

JOSEPH H. WEILEREM

autorytetem w dziedzinie prawa konstytucyjnego i międzynarodowego

Jest pan zagorzałym kibicem piłkarskim, profesorze Weiler. Czy sprawa zawieszenia przed mundialowym meczem z Belgią konsekwencji czerwonej kartki reprezentanta USA Folarina Baloguna pana zszokowała? Co mówi ona panu o Giannim Infantino, Donaldzie Trumpie i kondycji FIFA?

Joseph H. Weiler*: Nie, nie byłem zszokowany. To zaledwie wierzchołek góry lodowej.

W FIFA dzieje się wiele złych rzeczy. Sprawa Baloguna stanowi idealny punkt wyjścia do zrozumienia głęboko zakorzenionych problemów w zarządzaniu tą organizacją w erze Infantino. Cieszy mnie jednak powszechne oburzenie, które ta sytuacja wywołała. Bardzo stanowcze oświadczenie wydała również UEFA. Może to być zatem moment przełomowy w historii.

Infantino twierdzi, że FIFA podjęła decyzję niezależnie – i że ani on, ani Trump na nią nie wpływali. Zna go pan osobiście. Wierzy mu pan?

– Warto najpierw zwrócić uwagę, czego zabrakło w reakcji Infantino na tę bezprecedensową interwencję ze strony Trumpa. Nie uświadczaliśmy ani prywatnego, ani publicznego potępienia próby politycznego nacisku – i to ze strony prezydenta jednego z krajów gospodarzy! – na profesjonalne zarządzanie rozgrywkami. Odbieram to jako odmowę zajęcia się tą sprawą w jakikolwiek sposób.

„Szacunek dla niezależnych instytucji oraz praworządności to wartości, które w każdej sytuacji chronią integralność naszych rozgrywek oraz wiarygodność FIFA” – napisał Infantino w swoim oświadczeniu.

– Na te słowa potrafię zareagować jedynie gorzkim uśmiechem. To trochę tak, jakby Pułkownik Sanders – ten od Kentucky Fried Chicken – perorował o swoim głębokim przywiązaniu do Vegetarianizmu.

Został pan zaproszony do struktury FIFA, aby pomóc w jej uzdrowieniu. Jak do tego doszło?

– W 2016 r. odebrałem telefon z informacją, że pan Infantino chce się ze mną spotkać we Florencji, gdzie kierowałem wówczas Europejskim Instytutem Uniwersyteckim [organizacja założona w 1972 r. przez kraje członkowskie ówczesnej Unii Europejskiej. Kształci na poziomie doktoranckim i poddoktoranckim oraz prowadzi badania w dziedzinach z zakresu humanistyki i nauk społecznych – red.]. „Zmieniamy teraz FIFA. Tworzymy Komisję Zarządzania złożoną z niezależnych ekspertów” – usłyszałem od niego. A ponieważ od ósmego roku życia kocham futbol i kibicuję Realowi Madryt, brzmiało to obiecująco. Byłem gotów pomóc. Pozostali członkowie komisji byli wspaniałymi ludźmi. Wierzyliśmy w to, co robimy.

• Prezydent FIFA Gianni Infantino w Instytucie Pokoju Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie podczas inauguracyjnego posiedzenia powołanej przez Donalda Trumpa Rady Pokoju, 19 lutego 2026 r.

FOT. REUTERS/KEVIN LAMARQUE

Z jakim nastawieniem zaczynał pan pracę w tej nowej FIFA?

– Byłem pełen optymizmu. Na papierze nowe statuty wyglądały obiecująco. Wola wprowadzenia zmian wydawała się szczera, a zapewnienia o naszej niezależności – uspokajające. Rozczarowanie przyszło bardzo szybko. Doprowadziło ono do tego, że ja oraz kilku innych członków Komisji Zarządzania złożyliśmy rezygnację niespełna rok po nominacji.

Jak wspomina pan ten czas spędzony w Komisji Zarządzania?

– W latach 2016-17 byłem jednym z sześciu niezależnych członków komisji odpowiedzialnej za reformę nowej FIFA. Po niecałym roku kadencja naszego przewodniczącego Miguela Maduro – byłego członka Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – „nie została przedłużona”, co jest uprzejmym określeniem na zwolnienie z pracy, a trzech z nas podało się do dymisji. Zdaliśmy sobie sprawę, że gwarancje niezależności i poszanowania reguł prawa były jedynie iluzją. Przy tej samej okazji FIFA odsunęła ze stanowisk szefów izb śledczej i orzekającej w Komisji Etyki.

Czym zawiniли?

– Cała trójka okazała się zbyt niezależna. Sygnał wysłany do pozostałych oraz przyszłych „niezależnych” członków nie mógł być bardziej czytelny. Navi Pillay, była wysoka komisarz Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka, która również wtedy odeszła, napisała w liście rezygnacyjnym, że nie może być częścią organizacji, która nie przestrzega własnych reguł.

W 2016 r. Witalij Mutko, pełniący wówczas funkcję wicepremiera Rosji, ubiegał się o reelekcję do Rady FIFA.

– W naszej ocenie było to rażące i ewidentne naruszenie statutu FIFA, który wymaga od jej urzędników neutralności politycznej. Odrzuciliśmy jego kandydaturę. W przeszłości wielokrotnie zawieszano lub upominano poszczególne federacje za ingerencję krajowej polityki w sprawy futbolu. Dla nas była to sprawa oczywista i zamknięta.

Czy przy i po sprawie Mutki pozwalano wam pracować niezależnie?

– Kierownictwo FIFA było wściekle. Jak zeznał nasz przewodniczący Miguel Maduro przed brytyjską Izbą Lordów, wywierano na niego i na nas wszelkie możliwe naciski – zarówno osobiście, jak i na piśmie – abyśmy zmienili decyzję. Nie ugięliśmy się. Trudno o bardziej jaskrawy przykład braku szacunku dla rządów prawa i godzenia w niezależność komisji FIFA. Odwołanie Maduro kilka miesięcy później było bezpośrednim skutkiem tej postawy oraz zawołowanym ostrzeżeniem dla innych.

Od lat należy pan do najwnikliwszych krytyków FIFA. Jakie są pana główne zarzuty wobec tej organizacji?

– Piłka nożna to bezdyskusyjnie najpopularniejszy sport na świecie. Według niektórych szacunków generuje ona pół procenta globalnego PKB. Podobnie jak o internecie czy platformach cyfrowych mówimy, że są dobrami publicznymi, tak samo należy traktować futbol.

Jak zatem zarządza się tym dobrem publicznym?

– Wielu ludziom wydaje się, że FIFA to organizacja międzynarodowa, działająca na podstawie nadrzędnej „konstytucji” – zupełnie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, Światowa Organizacja Zdrowia czy WTO – posiadająca system mechanizmów kontroli, poddana zewnętrznemu nadzorowi i rozliczana w ramach rzetelnego, publicznego procesu sądowego. Otóż nie. To prywatne stowarzyszenie, które jednak zarządza dobrem publicznym. Podlega ono zasadniczo prawu tylko jednego kraju – Szwajcarii, które większość ekspertów uważa w tym kontekście za zbyt pobłażliwe, bez realnej kontroli

Rozmowa przeprowadzona online była możliwa dzięki współpracy dziennikarzy „Die Zeit”, „El Pais”, „La Repubblica” oraz „Gazety Wyborczej” i Sport.pl.

Mistrzostwa świata w piłce nożnej

z zewnątrz i z przejrzystością, która jest jedynie fasadowa.

Na czym polega w tym przypadku problem?

– Najlepszą analogią jest wielka międzynarodowa korporacja – jak Mercedes, Apple czy Boeing – z jedną potężną różnicą: FIFA ma absolutny monopol na produkt, który dostarcza, czyli na międzynarodowe turnieje piłkarskie. Jeśli nie podoba ci się Mercedes, możesz kupić Lexusa. Jeśli nie pasuje ci Apple, wybierasz Samsunga. A jeśli nie podoba ci się FIFA?

Jednak za kadencji Seppa Blattera [byłego szefa FIFA] wielu działaczy zostało aresztowanych. Pod rządami Infantino to się już nie zdarza, a nowa FIFA przyjął przeciwnie nowe regulacje.

– Owszem, na papierze dysponuje ona imponującym zestawem statutów i regul. Tyle że mogą być one zmieniane wedle kaprysu samej organizacji, którą mają kontrolować. A kiedy dochodzi do ich łamania, pociągnięcie kogokolwiek do odpowiedzialności graniczy z cudem.

Doszło też do innego incydentu z udziałem Infantino – wymyślenia i przyznania Pokojowej Nagrody FIFA prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

– Trudno wyobrazić sobie bardziej bezcelne kpiny z zasady politycznej neutralności, którą sama FIFA tak chętnie i nieustannie głosi. Co było dalej? Sprawa Baloguna to zaledwie spleśniała wisienka na tym mało apetycznym torcie. Konkluzja jest prosta: w mojej ocenie FIFA funkcjonuje poza jakimkolwiek realnym i skutecznym pojęciem praworządności. Mówiąc inaczej – o podmiocie, który odpowiada wyłącznie przed samym sobą, nie da się powiedzieć, że działa w granicach prawa.

Zarzuty wobec FIFA i innych organizacji sportowych to żadna nowość: brak transparentności, korupcja, złe zarządzanie. Dlaczego robi się z tym tak niewiele i dlaczego jest to tolerowane?

– Dlaczego? Prognozowany budżet FIFA w obecnym cyklu wynosi około 13 miliardów dolarów! Porównanie do międzynarodowej korporacji również tutaj okazuje się pomocne. Coraz mocniej rzuca się w oczy

fakt, że FIFA przejęła ich etos i cel istnienia, czyli maksymalizację zysków. Widać to nawet w „drobnych” sprawach, takich jak kontrowersje wokół cen biletów na obecny mundial.

FIFA twierdzi, że wydaje te pieniądze na rozwój futbolu.

– W dawnych czasach to krajowe federacje wspierały FIFA finansowo. Dziś te role się odwróciły. Federacje i konfederacje są całkowicie zależne od FIFA. Tworzy to, moim zdaniem, niezdrową współzależność. W praktyce oznacza to, że główni interesariusze nie sprawują – i nie są w stanie sprawować – skutecznej kontroli nad organem, nad którym na papierze posiadają pełną suwerenność.

Gdyby ktoś miał zreformować FIFA, jakie kroki można i należy podjąć?

– Każdy obiektywny obserwator musi przyznać, że próba skutecznego zreformowania FIFA od wewnątrz kończyła się niepowodzeniem. W 2016 r. też panowało wiele nadziei i autentycznego entuzjazmu, a dziesięć lat później rozczarowanie stało się powszechne. Moim zdaniem najważniejszą rzeczą jest wprowadzenie jakiejś formy niezależnej, publicznej kontroli. Powinno to nastąpić zarówno na poziomie „meta” – poprzez utworzenie publicznej rady nadzorczej – jak i zewnętrznie, za sprawą prawdziwego organu sądowego, który pociągałby FIFA i jej urzędników do odpowiedzialności w kwestiach dobrego zarządzania.

Czy to rozwiązanie jest choć trochę bardziej realistyczne niż to, co nie powiodło się wcześniej?

– I tak, i nie. Wszyscy kochamy futbol, i to z pasją. Ta gra jest piękna, nawet jeśli zarządzająca nią organizacja jest szpetna. Kiedy jednak zaczynamy rozkoszować się tym pięknym spektaklem – jak to miało miejsce w Katarze, a teraz w Ameryce Północnej – wszystko idzie w niepamięć i zostaje wybaczone. Aż do wybuchu kolejnego skandalu. Pod tym względem sprawa Baloguna może okazać się pomocna. Być może w końcu różni interesariusze – krajowe federacje czy konfederacje – powiedzą: dość tego.

Czyżby sprawa Baloguna mogła zwiastować koniec Infantino?

Trudno wyobrazić sobie bardziej bezcelne kpiny z zasady politycznej neutralności, którą sama FIFA tak chętnie i nieustannie głosi

– Gdyby Infantino podał się do dymisji – choć szczerze w to wątpię – mogłoby to przynieść zbawienny skutek, będąc jasnym sygnałem dla jego następcy. Tak czy inaczej, być może w końcu pojawi się motywacja, by zrobić coś więcej, niż tylko beznadziejnie zalamywać ręce.

„Nie łączmy polityki ze sportem” – lubią powtarzać działacze organizacji sportowych.

– W przeszłości FIFA sprzeciwiała się zewnętrznym próbom reform, nieustannie posługując się tym refrenem. Jednak w obliczu własnych działań FIFA na tym polu argument ten stracił jakąkolwiek wiarygodność.

Poruszamy kwestię związku polityki i futbolu, bo pytanie brzmi: kto tak naprawdę ma władzę, by podjąć realne działania?

– Analizując układ sił, uważam, że nie może to być i nie będzie żadne pojedyncze państwo. To Unia Europejska dysponuje odpowiednimi narzędziami prawnymi – zarówno w obszarze prawa konkurencji, jak



Joseph H. Weiler

• to autorytet w dziedzinie prawa konstytucyjnego i międzynarodowego, mocno związany z Polską. Urodził się w RPA, wykładał m.in. na Harvardzie, ale jego rodzina przez kilkadziesiąt lat pełniła funkcję rabinów w Zamościu. Jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności oraz doktorem honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego. Przez papieża Franciszka (a także przez ważnych duchownych w Polsce, m.in. kardynała Grzegorza Rysia) uważany był za jedną z najważniejszych postaci chrześcijańsko-żydowskiego pojednania. Jest jednym z prawników, którzy znacząco wpłynęli na kształt prawny Unii Europejskiej. Był członkiem komisji przygotowującej traktaty z Maastricht i Amsterdamu. Doradzał także podczas prac konwentu opracowującego europejską konstytucję. Na naszym kontynencie zasłynął jako krytyk deficytu demokratycznego w strukturach unijnych. Jako ortodoksyjny żydowski prawnik skutecznie bronił przed Trybunałem w Strasburgu obecności krzyży we włoskich szkołach. Wygrał proces Lautsi, argumentując, że usuwanie symboli religijnych z przestrzeni wspólnych to nietolerancja, a nie neutralność.

i w ramach wspólnego rynku – aby poddać zarządzanie futbolem poważnej kontroli i ostatecznie wymusić realne reformy. Mieliliśmy już druzgocące raporty zarówno ze strony Rady Europy, jak i Parlamentu Europejskiego. Mogę jedynie przypuszczać, że Komisja Europejska niechętnie podchodziła dotychczas do tak drażliwej społecznie kwestii. Być może jednak nadszedł już właściwy moment i doczekamy się konkretnych kroków.

Unia mogła podjąć działania już dawno temu. Jak dokładnie wyglądają ich instrumenty nacisku?

– Istnieje uderzające podobieństwo między pozycją FIFA a pozycją wielkich platform cyfrowych – w obu przypadkach mamy do czynienia z prywatnymi podmiotami kontrolującymi dobro publiczne. Europa nie bała się rzucić wyzwania gigantom technologicznym, co zresztą znamy jako tzw. efekt Brukseli [zjawisko wpływu przepisów Unii Europejskiej na rynki oraz standardy globalne – red.]. Nie byłoby błędem, gdyby zastosowano podobne podejście do świata futbolu, zwłaszcza biorąc pod uwagę dominującą pozycję Europy w światowej piłce nożnej. Wystarczy spojrzeć na ten mundial – sześć z ośmiu drużyn w ćwierćfinałach to reprezentacje z Europy.

Najważniejsze, że piłka w grze! Wszyscy kochamy ten sport, stadiony pękają w szwach. Koniec końców futbol to branża rozrywkowa. Czy nie powinniśmy po prostu pogodzić się z tymi wstrząsami w polityce sportowej?

– Dlaczego mielibyśmy pozwalać, aby zarządzanie czymś, co zajmuje tak centralne miejsce w naszej kulturze, odbywało się w sposób naruszający podstawowe normy demokratycznego i odpowiedzialnego rządzenia?

Czy mamy zatem powiedzieć naszym czytelnikom, żeby nie oglądali finału mistrzostw świata, ponieważ w ten sposób wspieraliby skorumpowaną organizację?

– Nie. Powiedzieć swoim czytelnikom: cieszyć się futbolem! Ale powiedzcie im również: ta organizacja powinna być zarządzana w sposób przejrzysty i odpowiedzialny. I powiedzcie im, aby powtarzali swoim politykom: musicie coś z tym zrobić! ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34441790

DO 23 LIPCA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” — na sierpień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów _____



CENA
199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
46 zł



Dostęp także do
Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.

**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Ewa Ivanova

We wtorek doszło do kolejnej konfrontacji w Trybunale Konstytucyjnym między prezesem Bogdanem Świączkowskim, strzegącym dotychczasowego status quo, a nowymi sędziami. Okazją do próby sił stało się zgromadzenie ogólne sędziów, które zwołał prezes.

Zgromadzenie to organ, w skład którego wchodzi ogół sędziów TK. Musi ono m.in. przyjąć sprawozdanie za 2025 r. i zaopiniować projekt budżetu na 2027 r. Na wniosek dwójki nowych sędziów: Magdaleny Bentkowskiej i Dariusz Szostka, porządek dzisiejszego zgromadzenia obejmował także punkt dotyczący dopuszczenia do obowiązków czwórki sędziów i wykonania zabezpieczenia w ich sprawie, które wydał Trybunał w Strasburgu.

Znów brak kworum

Wtorkowe zgromadzenie zwołano po godzinie 16 – a więc wówczas, gdy zgodnie z wewnętrznymi regulacjami nie można przebywać już w budynku Trybunału. Wiele wskazywało na to, że wszystko zorganizowano tak, aby utrudnić lub uniemożliwić udział w zgromadzeniu sędziom, których nie uznaje Świączkowski.

Przed TK protestowali obywatele, wykrzykiwali: „Trybunał prawa, nie Jarosława!”. W sali pojawili się sędziowie wybrani za czasów PiS oraz sędziowie wybrani przez obecną większość rządzącą, zaprzysiężeni przez Karola Nawrockiego i dopuszczeni do orzekania przez prezesa TK: Magdalena Bentkowska i Dariusz Szostek. Wraz z nimi weszli sędziowie Maciej Taborowski i Anna Korwin-Piotrowska, którzy ślubowali w Sejmie, ale uznano ich za gości. Bentkowska i Szostek składali wnioski m.in. dotyczące kwestii wdrażania przez prezesa i wiceprezesa TK i zabezpieczenia ETPCz w sprawie sędziów niedopuszczonych do głosowania. Domagali się także przesunięcia zgromadzenia, bo ma ono niewłaściwy skład. Po pierwsze, nie została do niego dopuszczona czwórka sędziów. Po drugie, uczestniczyły w nim dwie osoby, które są następcami dublerów i ich status jest wadliwy. Wnioski zostały odrzucone. Cała czwórka opuściła w tej sytuacji salę, uznawszy, że nie jest to prawidłowe zgromadzenie. W efekcie nie mogło być wymagane kworum.

Natomiast sędziowie Marcin Dziurda i Krystian Markiewicz nie zostali w ogóle wpuszczeni do TK. Nowi sędziowie próbowali się dowiedzieć dlaczego, interweniowali u prezesa, ale usłyszeli, że to efekt tego, że te dwie osoby nie chciały opuścić sali podczas poprzedniego zgromadzenia. Na wezwanie sędziów niewpuszczonych do TK do budynku weszła policja z prokuratorem Andrzejem Piasecznym. To członek zespołu prokuratorskiego ds. zwalczania skutków orzekania neosędziów SN i NSA, który powołał Waldemara Żurek. Prokuratorzy z tego zespołu prowadzą postępowania dotyczące TK. Jedno toczy się z zawiadomienia sędziów Bentkowskiej i Szostka. Ich zdaniem Świączkowski, nie dopuszczając czwórki sędziów do orzekania, mógł się dopuścić przestępstwa urzędniczego – niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień (art. 231 § 1 k.k.) i naruszenia praw pracowniczych nowo wybranych sędziów TK (art. 218 § 1a k.k.). Inne postępowanie polecił wsząć i przeprowadzić PG Żurek. Dotyczy zombonictwa prezydentowi w popelnieniu czynu zabronionego w postaci niedopełnienia ciążących na nim obowiązków przez nieprzyjęcie ślubowań od czwórki wybranych 13 marca sędziów i nadużycie uprawnień przez weryfikowanie ich wyboru. A więc jest wycelowane w urzędników i doradców prezydenta.

Bogdan Świączkowski nie dopuszcza Marcina Dziurdy, Anny Korwin-Piotrowskiej, Krystiana Markiewicza i Macieja Taborowskiego do orzekania, bo nie uznaje zastępczej formy ślubowania złożonej przez nich w Sejmie. Nie przydzielił im gabinetów ani spraw do rozpoznawania. Czwórka pojawia się w Trybunale, ale przebywa głównie w holu budynku.

Sędziowie Bentkowska i Szostek wydali we wtorek stanowisko, w którym kwestionują ważność i skuteczność wtorkowego zgromadzenia. Podkreślają, że z uwagi na niedopuszczenie do



Policja wchodzi do Trybunału

Świączkowski nie wpuszcza nowych sędziów na zgromadzenie ogólne. Obrady znów zerwane, nie było kworum. A przed TK protesty.

udziału w zgromadzeniu czwórki sędziów należy je traktować wyłącznie jako zebranie sędziów TK. Zdaniem sędziów w składzie obecnego Trybunału zasiadają osoby nieuprawnione, a więc następcy dublerów, ich udział w głosowaniu może podważać jego ważność.

„Bezprawne wygarnięcie”

Poprzednie zgromadzenie z 24 czerwca zostało zerwane. W sali obrad pojawili się bowiem nowi sędziowie niedopuszczeni do orzekania przez Świączkowskiego: Krystian Markiewicz i Marcin Dziurda. Prezes uznał, że było to „bezprawne wygarnięcie”. I po wymianie zdań Świączkowski opuścił zgromadzenie z kilkoma sędziami. TK podał na swojej stronie internetowej, że zgromadzenie nie odbyło się z powodu braku kworum i obecności „nieuprawnionych osób”, których prezes bezskutecznie wzywał do opuszczenia sali.

Sędziowie Szostek i Bentkowska oświadczyli potem, że uczestniczyli w zgromadzeniu, i zapowiedzieli, że podpiszą listę obecności później. Ale potem nie dano jej im do podpisania. W efekcie na liście było 9 podpisów, a więc za mało, by było kworum (11 sędziów). Dwójka sędziów pod-

kreślała, że chciała uczestniczyć w zgromadzeniu, mając nawet przygotowane wnioski na posiedzenie. I „nie jest warunkiem prawidłowego posiedzenia podpisanie listy obecności przez sędziów przy wejściu na salę obrad. (...) Odbieramy decyzję Prezesa TK jako pretekst do nieodbicia posiedzenia” – podsumowali.

Na początku lipca nowi sędziowie zaprzysiężeni przed prezydentem i ci, którzy ślubowali w zastępczej formie, zaapelowali do prezesa TK o przeprowadzenie zgromadzenia ogólnego z udziałem wszystkich sędziów wybranych zgodnie z przepisami konstytucji. „Całkowicie nieakceptowane było zerwanie przez prezesa TK zgromadzenia ogólnego w dniu 24 czerwca nieprawdziwym pretekstem targnięcia na to Zgromadzenie prawidłowo wybranych sędziów TK.”

„To prezes TK uniemożliwił jego rozpoczęcie i otwarcie dyskusji która jest immanentnie wpisana jest instytucje zgromadzenia ogólnego sędziów TK. Nie może się ono ograniczać do monologu prezesa, a następnie pospiesznego opuszczenia przez salę żeby uniemożliwić dyskusję a w konsekwencji podejmowanie uchwał” – stwierdzili nowi sędziowie. Przypomnieli, że 13 marca Sejm wybrał szóstkę sędziów TK, a odmowa dopuszczenia do orzekania czwórki uniemożliwia Trybunałowi wykonywanie jego konstytucyjnych obowiązków. Sędziowie, którzy tworzą zgromadzenie ogólne mają obowiązek podjąć działania zmierzające do rozwiązania kryzysu konstytucyjnego wywołanego niedopuszczeniem prawidłowo wybranych sędziów.

Wrześniowe przesilenie

Rządząca koalicja wybrała w 2026 r. siedmiu nowych sędziów TK. Szóstka nowych sędziów

została wybrana w marcu na miejsca zwalniane w TK przez pisowskich nominatów. Żeby dopełnić procedury, powinni złożyć ślubowanie „wobec prezydenta”. Ale Karol Nawrocki zaprosił do Pałacu tylko dwoje z nich. Pozostałym bez żadnej podstawy prawnej kazał czekać, aż przeanalizuje ich życiorysy. W końcu sięgnięto po rozwiązanie awaryjne – cała szóstka złożyła ślubowanie w Sali Kolumnowej Sejmu, w obecności marszałka i notariusza. Poświadczono notarialnie pisemne rotę ślubowań sędziowie zostawili w prezydenckiej kancelarii.

Sejm 11 czerwca wybrał siódmego nowego sędziego TK. Sławomira Patyrę. Wyraża on gotowość podjęcia obowiązków, ale prezydent nie zaprosił go dotychczas na ślubowanie. Jego poprzednik Andrzej Zielonacki zakończył pracę w TK 15 dni temu. W efekcie nie zaprzysiężono dotychczas w Pałacu Prezydenckim już 5 sędziów.

Patyra to konstytucjonalista, dr hab. nauk prawnych i profesor na UMCS. Był jednym z autorów opinii prawnych na których oparł się były prokurator generalny Adam Bodnar usuwając ze stanowiska prokuratora krajowego Dariusza Barskiego, człowieka Ziobry. Z opinii wynikało, że Barski nie wrócił skutecznie ze stanu spoczynku, a więc nie został prokuratorem krajowym. Odsunięcie Barskiego otworzyło w prokuraturze spór o skuteczność nominacji dokonanych z udziałem jego następców, a ostatnio stało się pretekstem do umorzeń ważnych spraw rozliczeniowych i kwestionowania czynności prokuratorów podejmowanych w tych sprawach. Ludzie Ziobry zapowiadają, że wszelkie powołania i awanse prokuratorów za nowej władzy będą uznane za bezskuteczne.

Obecnie tylko dwójka sędziów (Bentkowska i Szostek) została dopuszczona do orzekania. Czwórka jest blokowana przez Świączkowskiego, który nie uznaje złożonego przez nich zastępczego ślubowania w Sejmie.

Na początku maja Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu jednomyślnie wydał zabezpieczenie w sprawie czwórki sędziów niedopuszczanych do orzekania przez Świączkowskiego. Nakazał polskim władzom „powstrzymanie się od utrudniania objęcia i wykonywania obowiązków” przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego, od których prezydent nie odebrał ślubowania.

12 maja polski Trybunał na wniosek posłów PiS wydał wyrok, w którym uznał za niekonstytucyjną wykładnię przepisu ustawy wskazującą, że prezydent ma obowiązek odebrania ślubowania od osoby wybranej przez Sejm na sędziego TK. Stwierdził też, że ślubowanie „wobec” prezydenta oznacza „w obecności” prezydenta. Wyrok zapadł z udziałem dublera, zgłoszono do niego dwa zdania odrębne.

Układ sił w TK może się zmienić dopiero jesienią. Jeden z dublerów Justyn Piskorski odchodzi we wrześniu. Po obsadzeniu tego wakat przez rządzącą większość i kolejnych ślubowaniach, ósemka nowych sędziów zyska większość w 15-osobowym TK, a więc pojawi się szansa np. na uchylenie immunitetu Świączkowskiemu. A w tej kadencji parlamentu będzie na początku przyszłego roku jeszcze do obsadzenia jeden wakat w TK.

Sędzia TK nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności bez uprzedniej zgody Trybunału. Wyrażenie zgody na uchylenie immunitetu sędziemu TK wymaga uchwały zgromadzenia sędziów TK podjętej bezwzględną większością głosów uczestniczących.

Świączkowski blokując orzekanie nowych sędziów działa więc de facto we własnej sprawie: próbuje uniemożliwić uchylenie mu immunitetu.

Prokuratura Krajowa chciała mu już przedstawić zarzut przekroczenia uprawnień, do którego miało dojść w latach 2020-21 w kontekście wykorzystywania szpiegowskiego systemu Pegasus. Ale zgromadzenie osób wybranych do TK przez PiS nie wyraziło w październiku 2025 r. zgody na uchylenie immunitetu prezesowi. Śledczy tej decyzji nie uznają, gdyż zapadła z udziałem wadliwie wybranych do TK dublerów. Najpewniej więc, jak tylko zmie-

*Na wezwanie sędziów
niewpuszczonych do TK
do budynku weszła policja
z prokuratorem Andrzejem
Piasecznym*

ni się układ sił w TK, prokuratura będzie występowała ponownie o zgodę na pociągnięcie Świączkowskiego do odpowiedzialności karnej w tej sprawie.

Ale Świączkowskiemu może zagrozić także osiem innych śledztw, które opisała Wyborcza i OKO.press. Dotyczą one m.in. dodatków mieszkaniowych, które hojnie wypłacano za czasów Zbigniewa Ziobry. Prezes TK Bogdan Świączkowski pozostaje w zainteresowaniu śledczych także w postępowaniach dotyczących m.in. karnych delegacji prokuratorów za czasów Ziobry, zakupu i wykorzystania oprogramowania Hermes do zbierania danych w internecie, zakupu i adaptacji nowej siedziby Prokuratury Krajowej, czy nękania kilku prokuratorów postępowaniami karnymi.

– Rolą wszystkich sędziów TK jest orzekanie w zakresie spraw wskazanych w art. 188 Konstytucji. Wierzę, że prawo, wartości i etyka są ważne. Gdybym nie miał przeświadczenia, że w bliskim czasie zostanie przywrócona właściwa rola TK w państwie, a jego orzeczenie będą szanowane przez sądy i obywatele, to nie zdecydowałbym się na kandydowanie. Odbudowa KRS także trwała, to proces. Jeśli przestanę wierzyć, że możliwa jest odbudowa TK, uznam swoją misję za zakończoną i zrezygnuję – mówi „Wyborczej” prof. Dariusz Szostek, sędzia TK.

Podkreśla: – Jestem jednak pełen wiary i determinacji, podobnie jak i pozostali prawidłowo wybrani sędziowie. I wierzę, że ten ostatni wskazywany przeze mnie moment nie nastąpi.

Szukają rozwiązań i apelują o dialog

Byli prezesi TK Marek Saffjan, Jerzy Stępień i Andrzej Zoll wezwali najważniejszych przedstawicieli władzy do dialogu w celu uzdrowienia dramatycznej kondycji rządów prawa.

„Wymaga to dobrej woli, odłożenia na bok sporów politycznych i wzięcia pod uwagę dobra wspólnego wszystkich obywateli” – napisali w oświadczeniu.

19 czerwca rozmawiali o sytuacji w TK ze Zbigniewem Boguckim, szefem Kancelarii Prezydenta przedstawiali drogi wyjścia z obecnej patowej sytuacji w TK „z jednoczesnym podkreśleniem, że podstawowym warunkiem jest dopuszczenie nowo wybranych sędziów TK do podjęcia funkcji w Trybunale.”

Ich zdaniem wybór kolejnego sędziego Sławomira Patryty, od którego także prezydent powinien przyjąć ślubowanie, „mógłby być połączony z aktem ponownego ślubowania sędziów wybranych w marcu 2026 r. gdyby prezydent nadal trwał w przekonaniu, że ślubowanie złożone w gmachu Sejmu nie miało skutków prawnych”.

– Nie podzielamy tego poglądu, ale uznajemy, że decyzja prezydenta o przyjęciu ślubowania piątki sędziów otwierałaby drogę do rozwiązania obecnego kryzysu – wskazali byli prezesi. Wyraził poparcie dla idei wyboru następnych sędziów TK większością kwalifikowaną przez Sejm, „co zapewniłoby większą równowagę w Trybunale i zmuszało kluby parlamentarne do wypracowania konsensusu.”

Mimo tego byli prezesi do dziś nie otrzymali żadnej odpowiedzi ze strony Kancelarii Prezydenta.

Przypominają oni, że uniemożliwianie sędziom TK objęcia stanowiska powoduje, że wszelkie składy orzekające, powoływane przez prezesa TK bez uwzględnienia nowo wybranych sędziów, są dotknięte nieważnością. A obecna sytuacja prowadzi do paraliżu kontroli konstytucyjności prawa zarówno o charakterze kontroli następnej, jak i prewencyjnej, inicjowanej przez Prezydenta.

– Obywatele są dzisiaj pozbawieni możliwości skutecznego korzystania z instytucji skargi konstytucyjnej, odgrywającej ważną rolę w systemie ochrony praw podstawowych. System ustrojowy nie ma też obecnie niezbędnych „bezpieczników” w sytuacji, gdyby zaistniały przesłanki zastosowania art.131 ust.1 Konstytucji wskazujące na konieczność powierzenia funkcji głowy państwa Marszałkowi Sejmu na wypadek przejściowej niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta Państwa” – podsumowali w oświadczeniu byli prezesi. ●

Kaczyński ogłosił pakt senacki

Przy Nowogrodzkiej środa była dniem spotkań. Najpierw Jarosław Kaczyński wystąpił z Markiem Wochem, by ogłosić współpracę. Potem na naradę zeszli się najważniejsi politycy PiS.

Agata Kondzińska

Zaczął się od wspólnego oświadczenia Jarosława Kaczyńskiego i Marka Wocha z Bezpartyjnych Samorządowców – politycy ogłosili, że zaczynają współpracę nad paktem senackim. A przed prawicą stoi wyzwanie na test jedności, dlatego Kaczyński postawił na integrację, bez której – jak mówił – nie uda się zwycięstwo w Senacie. – Porozumieliśmy się z panem Wochem, że będziemy współdziałać w celu wspólnego wystąpienia formacji prawicowych w Senacie. Czy to będzie bezpośredni sojusz, czy jakiś komitet społeczny, to nie jest jeszcze przesądzone – mówił Kaczyński. Zaznaczył, że zjednoczenie jest konieczne, by „Senat przestał być miejscem, gdzie dominuje lewica i lewicowi liberalowie, to wszystko, co prowadzi do utrudnienia tych zmian, które muszą być wprowadzone, jeśli Polska ma wyjść z obecnego kryzysu.”

Woch przygotował wyjaśnienie matematyczne, dlaczego jedność po prawej stronie jest konieczna. Odwołał się do wyborów w 2023 roku. W wyborach do Senatu Bezpartyjni Samorządowcy mieli wtedy blisko 5 proc. i ani jednego mandatu, niewiele więcej miała też Konfederacja i też żadnego senatora. – Czyli 2,5 mln głosów nie przełożyło się na żaden mandat – wyliczał. I tłumaczył: – Stało się tak dlatego, że pan Tusk, Kosiniak-Kamysz, pan Czarzasty i pan Szymon Hołownia dogadują się w tzw. Pakcie centrowo-lewicowym. I Lewica przy porównywalnej liczbie głosów, czyli ponad milion głosów, ma 9 senatorów. Logiczne jest, by wszystkie środowiska po prawej stronie zrozumiały, co się wydarzyło w 2023 roku – mówił.

„Kaczyński załatwi PiS-owi używaną oponę do Stara”

Woch od dawna próbuje wejść do dużej polityki. Były zastępca Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców zaczął w gminie, potem był sejmik, następnie Senat, aż po wybory parlamentarne i europejskie – wszędzie bez powodzenia. W październiku 2024 roku został przewodniczącym Ogólnopolskiej Federacji „Bezpartyjni Samorządowcy” (OF BS). Rok później wystartował w wyborach na prezydenta kraju, skończył z poparciem 0,09 proc. Czyli 18 338 głosami. W 2025 roku media podały, że Bezpartyjni Samorządowcy chcą się jednoczyć z Obozem Wielkiej Polski, gdzie we władzach zasiadały osoby działające na rzecz Rosji. Publikacje zatrzymały zjednoczenie.

Do konferencji odniósł się od razu Sławomir Mentzen: – Kaczyński załatwił PiS-owi pakt senacki z Markiem Wochem. To fantastyczna wiadomość, widać, że PiS jest w stanie przyciągnąć bardzo wpływowych ludzi. W kolejnym kroku Kaczyński załatwi PiS-owi używaną oponę do Stara. Albo choinkę o zapachu kokosowym do malucha.

Niektórzy w PiS także żartują z sojuszu ogłoszonego przy Nowogrodzkiej. Jak mówi nasz rozmówca: – Wocha przyprowadził Sasin, a to powoduje, że projekt ma niskie szanse na powodzenie.

Sam Sasin nie kryje radości: „Idziemy do przodu! Budujemy szeroki prawicowy namiot przed wyborami do Senatu! Dziękuję Markowi Wochowi za odwagę i odpowiedzialność za Polskę!” – skomentował na X.

Pytań od mediów nie przewidziano, po wspólnym wystąpieniu Kaczyńskiego i Wocha przyszedł więc czas na naradę. Choć wcześniej planowana, wywołała emocje, gdy Jarosław Kaczyński zapowiedział, że na agendzie stanie wypowiedź Przemysława Czararka. Polityk PiS w TV Republice ogłosił, że Polska powinna wykorzystać swoją pozycję w UE i NATO, by zmusić Ukrainę

mawiał z Jarosławem Kaczyńskim. – Nigdy i w żadnym formacie nie negocjałem tego, że polską racją stanu jest to, żeby Ukraina wygrała wojnę z Rosją, to jest zupełnie oczywiste – zapewnił, chociaż dziennikarz Wirtualnej Polski wcale nie to sugerował. Pytał o sugestie, by wstrzymać pomoc dla Ukrainy. – Nie ma żadnej sprzeczności między tym, co napisał pan prezes Jarosław Kaczyński a tym, co ja głoszę od wielu lat. W polskim interesie jest, żeby wygonić banderyzm z Ukrainy, bo Ukraina banderowska, nasycona nienawiścią do Polski i polskości, jest też śmiertelnym zagrożeniem dla Polski – Czarnek pozostał przy swoim.

Skąd zatem wpis Kaczyńskiego z zapowiedzią wyjaśniania słów Czararka i zapewnieniem, że pomoc militarna dla Ukrainy to polska racja stanu?

– Bezczelność niektórych ludzi, którzy mówią, że jesteśmy prorosyjską partią, jest tak ogromna, że pan prezes musiał taki wpis opublikować. Państwo interpretujecie sobie jedno zdanie czy jedno słowo tak jak chcecie. I to jest wasze prawo – wyjaśnił Czarnek.

Podsumował, że bardzo ważne jest, by Ukraina się broniła. – Jak się broni za europejskie pieniądze, to niech się dalej broni za europejskie pieniądze, w tym polskie – dodał.

„Są różne konie na różne wyścigi”

Wypowiedź Czararka chętnie komentowali też politycy koalicji rządzącej. Premier Donald Tusk na X napisał krótko: – Lepszego kandydata na premiera niż Czarnek Rosja nie mogła sobie wymarzyć”. Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty ogłosił, że upadł mit samodzielnego, poważnego kandydata na premiera Przemysława Czararka: – Okazało się, że musi wszystkie rzeczy, które mówi, konsultować ze swoim szefem, bo jeżeli zapomni tej konsultacji, to dostaje naganę słowną. Nie najlepiej to świadczy o panu Czarunku jako o samodzielnym polityku i samodzielnym, błyskotliwym, twardym kandydacie na premiera – wyjaśnił. O zwolnienie Czararka z obowiązków kandydata PiS na kandydata na premiera zwrócił się do Jarosława Kaczyńskiego wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. – Ta nienawiść, ta ciężka choroba nienawiści rozsiewana przez pana Brauna, a w pościgu za Braunem przez pana Czararka, doprowadza do tego, co dzisiaj obserwujemy. Konfederacja Korony Polskiej pana Brauna i PiS są odpowiedzialni za to, jaką atmosferę dzisiaj tworzą w Polsce. Mają natychmiast zejść z tej drogi – mówił lider ludowców. Ale zaznaczał, że to próżne apele do Czararka: – Opamiętał się prezes Kaczyński wczoraj i kandydata na premiera poucza, ale kandydat na premiera pan Czarnek nie przyjmuje tego pouczenia ze strony swojego prezesa, bo on już jest bardziej u Brauna niż w PiS-ie sprzed 20 lat.

Przed powielaniem języka Konfederacji przestrzega swoich kolegów były premier Mateusz Morawiecki. W Polsat News przekonywał, że to otwarcie bramy dla wyborców PiS, żeby z rezygnowali z poparcia dla partii Kaczyńskiego. – To mnie bardzo martwi – wyznał. Ale przyznał też, że rozumie różne role – jak w brytyjskim powiedzeniu, że są różne konie na różne wyścigi. Wypowiedzi Czararka nie chciał komentować, ale zaznaczył: – Pomagaliśmy Ukrainie nie z jakiejś naiwności czy z oczekiwania na jakąkolwiek wdzięczność, tylko z chłodnej kalkulacji polskiej racji stanu. Imperializm rosyjski trzeba powstrzymywać najlepiej jak najdalej od naszych granic. ●

**Marszałek Sejmu
Włodzimierz Czarzasty
ogłosił, że upadł mit
samodzielnego, poważnego
kandydata na premiera
Przemysława Czararka:
– Okazało się, że musi
wszystkie rzeczy, które mówi,
konsultować ze swoim szefem**

do zmiany polityki wobec naszego kraju. – Trzeba zmusić Unię Europejską, również naszą pozycję w UE do tego, żeby zaprzestać na ten moment finansowania w jakikolwiek sposób zbrojeń na Ukrainie i odbudowy Ukrainy, dopóki Ukraina nie wejdzie na ścieżkę wartości prołudzkich.

„Prezes musiał taki wpis opublikować”

Wypowiedź nie spodobała się liderowi PiS. Jarosław Kaczyński powtarza przeciw politykom swojej partii, że najlepiej bronić się na nie swoim terytorium. Jest zwolennikiem pomocy Ukrainie. Zareagował więc szybko na X. Zaznaczył, że PiS zawsze uważało pomoc militarną dla Ukrainy za konieczną. I że jest to sprawa kluczowa dla polskiej racji stanu i bezpieczeństwa. A wypowiedź Czararka będzie wyjaśniona przez kierownictwo PiS.

Wpis doprowadził do wymiany zdań z ambasadorem Ukrainy, który podziękował Kaczyńskiemu za wsparcie. – Pani ambasadorze, oczywiście, że jestem za tym, by to Rosja poniosła sromotną klęskę w wywołanej przez siebie wojnie, ale mój sprzeciw wobec banderyzmu i obecności Ukrainy w UE, kulturywującej tego rodzaju ludobójczą ideologię, podtrzymuję. Wbrew pozorom moje zdanie w tej sprawie od lat się nie zmieniło – odpowiedział Kaczyński. Kilka dni wcześniej, w 83. Rocznicę rzezi wołyńskiej, Czarnek zaproponował Sejmowi uchwałę, w której posłowie zobowiązują polski rząd do blokowania ścieżki akcesyjnej Ukrainie.

Czarnek wśród zaczął więc od wyjaśniania, co miał na myśli, i podkreślił, że już roz-

◀ **Bogdan Świączkowski nie dopuszcza Marcina Dziurdy, Anny Korwin-Piotrowskiej, Krystiana Markiewicza i Macieja Taborskiego do orzekania, bo nie uznaje zastępczej formy ich ślubowania**

FOT. SŁAWOMIR
KAMINSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

▼ **Jarosław Kaczyński i Marek Woch z Bezpartyjnych Samorządowców ogłosili, że zaczynają współpracę nad paktem senackim** FOT.
DAWID ŻUCHOWICZ
/ AGENCJA WYBORCZA.PL



Trump: Zniszczę wam mosty i elektrownie

Donald Trump po raz kolejny zagroził Irańczykom zniszczeniem cywilnej infrastruktury, co byłoby zbrodnią wojenną. Irańczycy odpowiadają: Nie zmusi nas do negocjacji

Marta Urzędowska

– Przyszły tydzień będzie dla nich bardzo nie-dobry. Jeśli nie usiądą do rozmów i nie będą negocjować, rozwalimy im wszystkie elektrownie i wszystkie mosty – obieścił Donald Trump w rozmowie z Fox News w ostatni wtorek. – Cele w sektorze energii zostawię na sam koniec, ale ostatecznie uderzymy także w nie – zapowiedział.

Trump: Kampania lądowa bywa bardzo przydatna

Amerykański prezydent dodał, że negocjatorzy z USA przekazali Irańczykom we wtorek wieczorem, iż „lepiej, żeby zawarli umowę, albo nic im nie zostanie”.

Amerykanin powtórzył, że nie wyklucza wysłania do Iranu żołnierzy. – Czasem taka lądowa kampania się przydaje – skwitował, choć jednocześnie zastrzegł, że „są inni, którzy chętnie przeprowadziliby ją dla nas”.

Tym samym amerykański przywódca wrócił do pogroźek z kwietnia, kiedy też zapowiedział bombardowanie cywilnej infrastruktury Iranu. W tym czasie Volker Turk, który w ONZ odpowiada za prawa człowieka, wprost przypominał, że „zgodnie z prawem międzynarodowym, celowe atakowanie cywilów i cywilnej infrastruktury, jest zbrodnią wojenną”.

Iran śle pociski na Arabów

W czasie gdy Trump wygłaszał swoje pogroźki, Amerykanie przeprowadzili serię nowych, trwających siedem godzin ataków na irańskie cele. „Nasze siły rozpoczęły dodatkową rundę

uderzeń w Iran, by nadal obniżyć jego zdolność do atakowania komercyjnych statków” – brzmi oświadczenie dowództwa amerykańskich sił na Bliskim Wschodzie.

We wtorek wieczorem ich dowódca, admirał Brad Cooper, dodał, że Iran „celowo uderzył w cywilów w regionie”, atakując siedem statków, w wyniku czego kilkunastu marynarzy „zginęło, zostało rannych, albo pozostaje zaginionych”.

Jak podają irańskie media państwowe, Amerykanie ostrzelali wyspę Keshm, gdzie mieszczą się strategiczne wojskowe instalacje, a także koszary w prowincji Sistan-Baluczesztan, zabijając co najmniej dwóch żołnierzy. Irańczycy jak zawsze odpowiedzieli, śląc pociski na Bahrajn, Kuwejt i Jordanię. Wszystkie trzy rządy potwierdzają ich przechwycenie.

Trump jest wściekły, bo nie potrafi zakończyć wojny z Iranem

Trump sypie pogroźkami, bo zakończenie wojny z Iranem, jakie odtrąbił, podpisując z nim umowę w połowie czerwca, idzie jak po grudzie.

*Trump sypie pogroźkami,
bo zakończenie wojny z Iranem,
jakie odtrąbił, podpisując z nim
umowę w połowie czerwca,
idzie jak po grudzie*



W ostatnim tygodniu doszło do nowej eskalacji – Irańczycy ostrzelali statki w cieśninie Ormuz, a Amerykanie wrócili do bombardowania wojskowych celów w Iranie, na co Teheran odpowiedział, śląc pociski nad kraje arabskie rejonu Zatoki Perskiej. Nowe groźby Trumpa to kolejny sygnał, że z rozejmu niewiele zostało, a obie strony wracają do wojny.

Konflikt trwa od końca lutego, kiedy USA i Izrael zaatakowały Iran. Bombardowanie trwało sześć tygodni, w tym czasie zniszczona została irańska flota i duża część pocisków i wyrzutni, zginęło też wielu irańskich przywódców wojskowych i politycznych. W odpowiedzi Iran prowadził ostrzał Izraela i krajów arabskich Zatoki Perskiej, które są sojusznikami USA. Zablokował też ważną dla transportu ropy cieśninę Ormuz, windując ceny surowca.

Choć w kwietniu udało się zawrzeć rozejm, a w połowie czerwca został przedłużony o kolejne dwa miesiące, dziś jasne jest, że wojna trwa nadal. To kłopot dla Trumpa, który liczył na błyskawiczną kampanię, a dziś, kiedy w Ame-

ryce zbliżają się zaplanowane na listopad wybory połówkowe, niepotrzebna bliskowschodnia awantura i wysokie ceny paliwa psują mu notowania.

Trump przywrócił blokadę cieśniny Ormuz. Ale cel za tranzyt nie będzie

Nie tylko odmrażane pogroźki sprzed dwóch miesięcy pokazują, że Amerykaninowi puszcza ją nerwy. W poniedziałek Trump, który wcześniej powtarzał, że nie pozwoli Irańczykom pobierać opłat za tranzyt cieśniną Ormuz, bo żegluga w przesmyku musi być wolna i darmowa, ogłosił, że sam będzie za nią pobierał 20-procentowe cła. Po czym po kilkunastu godzinach wycofał się z kontrowersyjnego pomysłu, ogłaszając, że zastąpi go „ogromnymi” umowami handlowymi z krajami rejonu Zatoki Perskiej, które będą dla nich „niezwykle dobre”.

Amerykanin ogłosił też, że okręty USA zaczną dziś rano nową blokadę irańskich portów – wcześniej, przed czerwcowym porozumieniem, Amerykanie też blokowali cieśninę,

Demokraci zablokowali ustawę o wydatkach obronn

Powodem blokady jest sprzeciw wobec rozpętanej przez Donalda Trumpa wojny z Iranem.

We wtorkowym proceduralnym głosowaniu Demokraci nie dopuścili do tego, by Senat podjął dalsze prace nad National Defense Authorization Act (NDAA) na 2027 rok, coroczną ustawą o wydatkach w dziedzinie obronności, regulującą ich zakres i zasady, które potem konkretyzuje budżet Pentagonu.

Za przejściem do kolejnego etapu głosowało 50 senatorów, przeciwko było 46. To nie wystarczyło, bo tak jak przy większości innych ustaw, trzeba było osiągnąć próg 60 głosów.

W praktyce głosowanie przerodziło się w referendum w sprawie rozpala-jącej się na nowo wojny z Irańczykami.

– Trump zaczął tę wojnę bez autoryzacji, bez strategii i bez [wizji] wyjścia – krytykował w przemówieniu Chuck Schumer, lider Demokratów w Senacie.

„Zginęło 15 naszych żołnierzy, zmarnowano miliardy dolarów, a nasza gospodarka jest w ruinie” – stwierdziła w oświadczeniu Tammy Duckworth, senatorka Partii Demokratycznej z Illinois, która próbowała włączyć do projektu poprawkę wprost zakazującą wykorzystywania środków przewidzianych w NDAA na wojnę z Iranem.

„Prezydent chce odbudować Iran zanim odbuduje Amerykę. Oburzające, że Republikanie są gotowi ulec i na to pozwolić” – dodała.

Demokraci przestraszili się, że w obecnej sytuacji ich poparcie dla rekordowych wydatków na obronę zostałoby odczytane jako zielone światło dla kampanii USA na Bliskim Wschodzie. Projekt faktycznie mocno podnosi poziom finansowania wojska, przychylając się do apeli Donalda Trumpa. Proponuje przeznaczyć na obronność 1 bln 150 mld dol., co wraz z 350 mld dol. dla Pentagonu, które mają zostać uchwalone poprzez tzw. rekonyliację budżetową, daje postulowane przez Białą Dom 1,5 bln dol. Tego-

roczny budżet na armię – i tak już największy na świecie – to 901 mld dol.

– Zazwyczaj zachowywano pewną równowagę. Tym razem wzrost wydatków na obronność jest cztero-

Demokraci przestraszili się, że w obecnej sytuacji ich poparcie dla rekordowych wydatków na obronę zostałoby odczytane jako zielone światło dla kampanii USA na Bliskim Wschodzie

krotnie wyższy niż wzrost nakładów na cele krajowe – podkreślił cytowany przez portal Breaking Defense Angus King, senator niezależny z Maine.

Kwestia uchwalenia NDAA jest ważna nie tylko dla Stanów Zjednoczonych. W zablokowanym projekcie znalazły się m.in.:

- zapisy utrudniające Pentagonowi redukcję sił w Europie lub oddanie stanowiska Najwyższego Dowódcy Sił Sojuszniczych;
- przedłużenie programu wsparcia dla Ukrainy USAI (Ukraine Security Assistance Initiative) do 2029 r. i zwiększenie jego finansowania do 750 mln dol.;
- zobowiązanie Departamentu Obrony do zapewniania Ukrainie wsparcia



• Iran,
30 czerwca
2026 roku.
Cieśnina Ormuz
w pobliżu plaży
w Bandar Abbas

FOT. AMIRHOSEIN
KHORGOOI/ISNA
VIA WANA VIA REUTERS

by również irańskie jednostki nie mogły wywozić w świat swojej ropy dającej im krociowe zyski. Jak podaje BBC, blokada została przywrócona w środę nad ranem.

Irańczycy są wściekli. Wiceminister spraw zagranicznych Kazem Garibabadi ogłosił, że decyzyja Trumpa, by przywrócić blokadę „w pewnym stopniu rozmontowała porozumienie”.

– Jeśli Amerykanie myślą, że nasilając wymierzone w nas środki, działania zbrojne i blokadę ekonomiczną, sprawią, że wrócimy do negocjacji, to się mylą – dodał.

Nowa eskalacja sprawia, że ceny ropy ponownie rosną, a ruch morski i powietrzny w regionie znowu zamiera. Agencja Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Lotniczego zaleciła już liniom lotniczym, by przestały latać nad Bliskim Wschodem, bo rosnące ryzyko nowych ataków „stanowi poważne zagrożenie dla cywilnych lotów”. Według agencji samoloty powinny omijać przestrzeń powietrzną Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Bahrajnu, Kuwejtu, Kataru i Zatoki Omańskiej. ●

Pusta Petra i Wadi Rum



• 28 kwietnia
2026 roku. Tu-
ryści zwiedzają
Skarbiec Faraona
na terenie ruin
starożytnego
miasta Petra
w południowej
Jordanii FOT. MUSSA
HATTAR/AFP/EAST NEWS

Wojna z Iranem sprawiła, że liczba turystów w Jordanii spadła do zera. To poważny problem dla kraju, którego 18 proc. dochodu pochodzi z turystyki.

Marta Urzędowska

Choć teoretycznie od kwietnia na Bliskim Wschodzie obowiązuje rozejm, który w połowie czerwca został przedłużony o kolejne dwa miesiące, faktycznie w ostatnich tygodniach doszło do ponownej eskalacji. Irańczycy ostrzeliwują jednostki płynące cieśniną Ormuz, strategicznym dla transportu ropy przesmykiem, który blokuje od początku wojny, a Amerykanie odpowiadają kolejnymi bombardowaniami.

Iran ponownie zaatakował też kraje arabskie, w tym Jordanię. Jordanińczycy od dekad mają bliskie relacje i współpracę z USA, a do tego jako jedno z nielicznych państw arabskich łączy ich z Izraelem układ pokojowy. W Jordanii mieści się też duża baza powietrzna Muwaffak Salti udostępniana USA – stacjonuje w niej 4 tys. amerykańskich żołnierzy.

Iran od początku wojny odpalił na Jordanię blisko 300 pocisków i dronów.

Teheran, któremu nie pasują jordańskie dobre relacje z USA i Izraelem, miał z Jordanią na pieńku na długo przed wojną. Jak przypomina amerykański think-tank Washington Institute for Near East, w ostatnich latach w Jordanii uderemiono wiele terrorystycznych ataków powiązanych z Teheranem, a działające w sąsiedniej Syrii zbrojne grupy na usługach Iranu chętnie szmuglowały broń i narkotyki na jordański rynek.

Dramatyczny spadek liczby turystów

Obecna wojna z Iranem mocno uderza Jordanińczyków po kieszeni. Kraj notuje dramatyczne spadki w liczbie przyjeżdżających na miejsce turystów. Konflikt rozpoczął się pod koniec lutego, czyli w momencie kiedy w Jordanii dopiero rozkręcał się sezon turystyczny.

Jak wylicza rząd, już w marcu liczba turystów z Europy spadła o blisko 30 proc. w porównaniu z tym samym miesiącem rok wcześniej. W marcu i kwietniu odwołano 6 tys. lotów do Ammanu, a kilka dużych międzynarodowych linii lotniczych wstrzymało loty do Jordanii aż do jesieni.

Nawet po kwietniowym rozejmie turystyka w Jordanii nie wróciła do dawnego poziomu.

– To jeden procent tego, co było – kwituje w rozmowie z „New York Timesem” Jusajn al-Buidul, właściciel wielbłądów, z którymi w czasach spokoju turyści chętnie fotografują się w Petrze. To właśnie starożytne miasto i okolice zostały najmocniej dotknięte obecnym kryzysem – z 40 tys. okolicznych mieszkańców 85 proc. żyje z turystyki. Lokalne władze wyliczają, że w okolicach Petry liczba rezerwacji w hotelach już w kwietniu spadła o 80 proc.

Już w kwietniu, w rozmowie z miejscową telewizją Al-Mamlaka, szef rady zarządzającej rozwojem i turystyką w Petrze, Adnan Sawair, przyznawał, że – choć sezon w 2026 r. w Petrze zapowiadał się obiecująco – po rozpoczęciu wojny liczba turystów spadła niemal do zera.

Nie tylko Petra świeci pustkami – turystów, którzy zwykle przyjeżdżali do Jordanii z Europy i USA – nie ma też na plażach nad Morzem Martwym, w zamkach krzyżowców, czy na słynnej pustyni Wadi Rum.

To cios dla jordańskiej gospodarki – Jordania czerpie z turystyki 18 proc. dochodów, utrzymuje się z niej ponad 300 tys. Jordanińczyków.

Król próbuje ratować sytuację

Jordańska gospodarka przed obecną wojną radziła sobie dobrze. W grudniu 2025 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy chwalił „reformy i zdrową politykę gospodarczą Ammanu”, które pozwoliły osiągnąć wzrost gospodarczy, niską inflację

i stabilne rezerwy walutowe. W ostatnim kwartale ub. roku Jordania zanotowała 5,1-procentowy wzrost gospodarczy.

Sukces był duży, bo ostatnie lata to dla Jordanińczyków pasmo pecha. W 2022 r. zaczęli powoli podnosić się po pandemii i do Petry przyjechało milion turystów. Rok później, po wybuchu wojny Izraela z Hamasem w Strefie Gazy i Izraela z Hezbollahem w Libanie, liczba przyjeżdżających spadła o 70 proc. W 2026 r., kiedy zakładano, że liczba turystów wróci do normy, USA i Izrael zaatakowały w Iranie.

– Wojna w Strefie Gazy sprawiła, że liczba turystów spadła o 80-90 proc. – przekonuje cytowany przez Al-Dżazirę Chalid As-Sajdat, sprzedawca pamiątek z Petry. – Za to wojna z Iranem zmniejszyła ją do zera – dodaje.

Zanim rozsypał się ostatni rozejm, władze Jordanii próbowały przekonywać turystów, że w kraju jest spokojnie. Ruszyła rządowa kampania „Nasza Jordania to niebo”, która miała zachęcić do powrotu do kraju. Promujące kraj eventy odbywają się w miejscach, skąd przyjeżdża wielu turystów – w Londynie, Rzymie, Madrycie, Moskwie i New Delhi.

W Jordanii uderzają ceny ropy

Nie tylko spadek liczby turystów szkodzi jordańskiej gospodarce. Także wzrost cen ropy wywołany irańską blokadą cieśniny Ormuz. Jordanińczycy importują 95 proc. paliwa i – jak wylicza rząd – tylko w marcu, tuż po wybuchu wojny, wyższe ceny ropy kosztowały go dodatkowe 200 mln dolarów. ●

ych

wywiadowczego podczas operacji wojskowych na rzecz obrony lub odzyskania terytorium uznanego przez prawo międzynarodowe za ukraińskie.

Tegoroczne prace nad ustawą są wyjątkowo burzliwe, bo pod koniec czerwca Demokraci oraz grupa 14 Republikanów zablokowali wersję przygotowaną przez Izbę Reprezentantów. Tam też były punkty istotne z punktu widzenia Europy i wschodniej flanki NATO, w tym poparcie dla stałej obecności wojsk USA w Polsce. Powodem tamtej blokady była próba powiązania prac nad

NDAA z inną ustawą, forsowaną przez Trumpa SAVE America Act, wprowadzającą nowe wymogi formalne udziału w wyborach.

Kłęski w głosowaniach nie oznaczają, że NDAA zostanie pogrzebana. Jest ona konieczna dla bezpieczeństwa narodowego Ameryki i w jakiejś wersji, prędzej czy później, w końcu przejdzie. Dzieje się tak co roku od ponad sześciu dekad. Ostateczna ustawa zawsze jest kompromisem między priorytetami Izby Reprezentantów, Senatu i prezydenta. ●

Maciej Czarnecki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34443703

Jolancie Wołowicz

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy Polskiej Organizacji Turystycznej



Reforma PIP: z wielkiej chmury mały deszcz

Choć reforma PIP od miesięcy budziła obawy przed masowym przekształcaniem kontraktów lekarzy w etaty, zdaniem Federacji Przedsiębiorców Polskich kontrole mają z założenia omijać placówki medyczne. Czy to prawda?

Kasia Bielecka

Kontrole Państwowej Inspekcji Pracy dotyczące fikcyjnego samozatrudnienia mają co do zasady omijać szpitale – podał na platformie X Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich i członek rady nadzorczej ZUS.

Powołuje się przy tym na informacje przekazane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej 9 marca podczas nadzwyczajnego posiedzenia Prezydium Rady Dialogu Społecznego w sprawie wzmocnienia uprawnień inspektorów pracy. Jak relacjonuje, „zgodnie z wytycznymi do realizacji ustawy o PIP opartymi o opinię prawną przygotowaną dla Ministerstwa Rodziny, zawodów medycznych są wolnymi zawodami, więc zatrudnienie w oparciu o umowy cywilnoprawne lub B2B jest w pełni dopuszczalne”.

Rozłóżmy to na czynniki pierwsze.

Szpitala miały być największą ofiarą

Wokół wpływu reformy PIP na ochronę zdrowia narosła w ostatnich miesiącach wyjątkowo alarmistyczna narracja. Szpitale przedstawiano jako jedną z branż najbardziej zagrożonych nowymi uprawnieniami inspekcji, a masowe przekształcanie kontraktów lekarzy w etaty miało prowadzić do wzrostu kosztów, braków kadrowych, problemów z dyżurami, a nawet zamykania oddziałów.

Obawy brały się stąd, że kontrakty cywilnoprawne i samozatrudnienie są w ochronie zdrowia rozpowszechnione. Według danych Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji w takiej formie pracuje 74 proc. lekarzy specjalistów, czyli lekarzy posiadających specjalizację (a nie wszystkich medyków). Inne szacunki, odnoszące się szerzej do całej grupy lekarzy, mówią o około dwóch trzecich pracujących na kontraktach.

Dyrektorzy placówek przekonywali, że szersze przechodzenie lekarzy na umowy o pracę mogłoby zwiększyć koszty szpitali i utrudnić układanie grafików. Etat oznacza bowiem objęcie lekarza normami czasu pracy, limitami nadgodzin i obowiązkowym odpoczynkiem. Kontrakty pozwalają placówkom organizować pracę znacznie elastyczniej, także w sposób, który w praktyce omija część ograniczeń właściwych dla stosunku pracy.

Przy niedoborach personelu, szczególnie dotkliwych w szpitalach powiatowych, przedstawiciele branży ostrzegali więc przed problemami z obsadą dyżurów, ograniczaniem działalności poradni i oddziałów, a w skrajnych scenariuszach nawet przed ich zamykaniem.

Lekarze i przedsiębiorcy. Lekarze-przedsiębiorcy

Najbardziej alarmistyczne prognozy przedstawiała właśnie Federacja Przedsiębiorców Polskich. Organizacja szacowała, że „uetatowienie”



• Szpitale przedstawiano jako jedną z branż najbardziej zagrożonych nowymi uprawnieniami inspekcji. Teraz wiemy, że nie staną się głównym celem planowanych kontroli FOT. SHUTTERSTOCK

lekarzy specjalistów mogłoby zmniejszyć podaż ich pracy o blisko 54 mln godzin rocznie, co miałyby przełożyć się na 124 mln świadczeń mniej.

Nie były to jednak oficjalne prognozy rządu ani PIP, lecz symulacja oparta na założeniu szerokiego przekształcania kontraktów w etaty. Trzeba też pamiętać, że wyliczenia pochodziły od organizacji reprezentującej interesy przedsiębiorców, a więc również osób prowadzących działalność gospodarczą i korzystających z kontraktowego modelu pracy.

Co więcej, również informacja, że kontrole mają omijać szpitale, pochodzi na razie nie od resortu pracy czy PIP, lecz od ekonomisty tej samej organizacji. Bez publikacji opinii prawnej lub samych wytycznych trudno więc przesądzić, czy szpitale rzeczywiście zostały wyłączone spod zainteresowania inspekcji, czy tylko nie mają być jej pierwszym celem.

Dopuszczalny to nie zawsze prawidłowy

Skontaktowaliśmy się z kilkoma inspektorami pracy, którzy mówią nam, że nie słyszeli o żadnych wytycznych dotyczących celowego omijania szpitali, czy traktowania ich inaczej niż reszty podmiotów. Zapytaliśmy o to również rzeczniczkę Państwowej Inspekcji Pracy Mateusza Rzemka. Ten po raz kolejny przypomina, że na tym etapie reformy praca inspekcji będzie polegała głównie na reakcji na skargi. Jeśli tych od medyków będzie mało, to prawdopodobnie inspektorzy nie często będą kierowali się do ochrony zdrowia.

Rzecznik PIP przypomina również, że w tym momencie reformy żadna branża nie zosta-

ła wytypowana jako ta, gdzie kontroli będzie więcej lub mniej.

Były Główny Inspektor Pracy Marcin Stanek mówił wprost: „Nie będzie masowych kontroli w wybranych branżach, bo będziemy odpowiadać na skargi albo podmioty do kontroli zostaną wskazane przy wsparciu algorytmu. Nie sposób więc przewidzieć, w jakich branżach zostaną przeprowadzone pierwsze kontrole na nowych zasadach”. Tak tłumaczył 29 czerwca w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”.

Jak B2B w gastronomii

Trzeba przy tym też pamiętać, że B2B w ochronie zdrowia nie jest oceniane według innych kryteriów niż reszta rynku. Obecne przepisy pozwalają lekarzom świadczyć usługi na podstawie kontraktów cywilnoprawnych, a ustawa o działalności leczniczej wprost przewiduje taką formę współpracy.

Sama dopuszczalność kontraktu nie przesądza jednak jeszcze, że każda konkretna umowa jest wykonywana zgodnie z jej cywilnoprawnym charakterem. Znaczenie ma (tak samo zresztą jak w IT, gastronomii czy innych branżach) rzeczywisty sposób organizacji pracy.

Wątpliwości mogą pojawić się wtedy, gdy lekarz wykonuje obowiązki osobiście, w miejscu i czasie wyznaczonym przez szpital, według ustalonego grafiku, pozostaje podporządkowany przełożonym i jest trwale włączony w strukturę placówki.

Wiele kontraktów medycznych z natury zawiera część takich elementów. Lekarz pracuje w budynku szpitala, korzysta z jego sprzętu, uczestniczy w dyżurach i podlega zasadom organizacji oddziału. Dlatego granica między legalnym kontraktem a pracą wykonywaną w warunkach właściwych dla etatu może być trudna do wyznaczenia.

Rzadko badała kontrakty medyków

Przy dyskusji na temat reformy PIP i jej konsekwencji bardzo ważna jest również strategia Inspekcji na najbliższy czas. Otóż PIP może działać na podstawie kontroli zaplanowanych (gdzie urząd sam typuje podmiot do kontroli

– np. wtedy kiedy podejrzewa, że może w nim dochodzić do naruszeń) albo może reagować na skargi (i przeprowadzać kontrole skargowe).

Poprzedni i aktualny główny inspektor pracy konsekwentnie zapewniali jednak, że w najbliższym roku możemy spodziewać się głównie tych drugich. Medialna dyskusja wokół PIP sprawiła bowiem, że ludzie masowo zaczęli wnosić skargi do Inspekcji, a ta dysponując ograniczonymi kadrami, zamierza je potraktować priorytetowo.

Pytanie więc: jak duża część medyków (np. takich na B2B, a chcących pracować na etacie) od momentu wejścia w życie reformy złożyła skargę na placówkę medyczną? Na razie takich danych nie mamy. Wskazówką mogą tu być jedynie wcześniejsze dane PIP.

Wynika z nich, że latach 2023–2025 wpłynęły zaledwie... 22 skargi personelu szpitali dotyczące zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach, w których powinna zostać podpisana umowa o pracę. Za zasadne uznano 16 z nich. W tym samym okresie inspektorzy przeprowadzili 2018 kontroli w szpitalach, ale tylko 87 dotyczyło prawidłowości zawierania umów cywilnoprawnych.

To jak w końcu będzie?

Z przedstawionych wyżej danych, zapowiedzi szefostwa PIP oraz szczytnej informacji wyłania się więc spójny obraz: szpitale nie staną się głównym celem planowanych kontroli PIP. Nie oznacza to jednak, że zostały z nich formalnie wyłączone ani że każdy kontrakt lekarza będzie z góry uznawany za prawidłowy.

Czym innym są bowiem priorytety inspekcji, a czym innym ocena konkretnej umowy. PIP może nie prowadzić szerokiej akcji w ochronie zdrowia, ale nie ma powodu zakładać, że nie będzie reagować na skargi i badać, jak praca jest faktycznie wykonywana.

Na ten moment zapowiedź, że kontrole mają „omijać szpitale” należy traktować raczej jako deklarację dotyczącą kierunku działań niż gwarancję nietykalności kontraktów medycznych. Z wielkiej chmury, która rzekomo zawisła nad medykami, prawdopodobnie nie będzie wielkiej ulew. ●

PIP może działać na podstawie kontroli zaplanowanych albo może reagować na skargi. W najbliższym roku możemy

Jak sędzia dowiódł użycia AI

Nie zawahała się ani przez chwilę: podała sygnatury, daty i tezy. Tym razem puszczona samopas AI trafiła jednak na lepszego od siebie. Sędzia NSA opowiada nam, jak wylapał „bajkopisanie” w piśmie procesowym.

Kasia Bielecka

Na pierwszy rzut oka pismo wyglądało profesjonalnie. Były zarzuty, była argumentacja, były też sygnatury orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego. Problem zaczął się wtedy, gdy sędzia NSA Sylwester Marciniak zweryfikował przywołane postanowienia. Okazało się, że ich treść całkowicie rozmija się z argumentacją pełnomocnika.

Jedno z nich dotyczyło podatku leśnego. Drugie – odmowy przywrócenia terminu w sprawie egzaminu na uprawnienia budowlane. Trzecie – płatności dla obszarów rolnych. Tymczasem sprawa, którą rozpoznawał NSA, dotyczyła zażalenia w sprawie wstrzymania wykonania decyzji w przedmiocie podatku od towarów i usług. – Już wtedy było to nawet nie żółte, co czerwone światło wskazujące, że nie doszło do zwykłej omyłki pisarskiej w przywołaniu orzeczeń – mówi nam sędzia Sylwester Marciniak.

Chodzi o postanowienie NSA z 23 czerwca 2026 r. w sprawie o sygn. I FZ 104/26. Jak pisaliśmy w ser-

wisie Wyborcza.biz, sąd wprost wytknął w nim zawodowemu pełnomocnikowi bezrefleksyjne korzystanie ze sztucznej inteligencji przy sporządzaniu pisma procesowego. NSA wskazał, że w zażaleniu widoczna była halucynacja AI, czyli sytuacja, w której model językowy generuje odpowiedź brzmiącą wiarygodnie, ale niezgodną z rzeczywistością.

Krótkie zażalenie, a problem poważny

Sama sprawa, w której NSA wytknął pełnomocnikowi korzystanie z AI, nie należała do najbardziej skomplikowanych. Nie chodziło o rozstrzygnięcie całego sporu podatkowego, ale o kwestię poboczną: czy na czas postępowania należy wstrzymać wykonanie zaskarżonej decyzji. Sprawa dotyczyła VAT i była rozpoznawana na posiedzeniu niejawnym przez jednego sędziego.

Pełnomocnik próbował przekonać sąd, że NSA od dawna stosuje te same zasady przy wstrzymywaniu decyzji. Na poparcie swojego stanowiska przywołał trzy postanowienia NSA. I właśnie tu zaczęły się problemy.

– Wystarczyło zweryfikować powołane orzeczenia w publicznie dostępnej Centralnej Bazie Orzeczeń Sądów Administracyjnych, aby stwierdzić, że orzeczenia nie dotyczą kwestii będącej przedmiotem zażalenia – mówi sędzia Marciniak. – Stało się wówczas oczywiste, że mamy do czynienia z nierzetelnym działaniem pełnomocnika. Osoba, która sporządziła pismo skorzystała ze sztucznej inteligencji, ale nie poddała kontroli prawdziwości otrzymanych informacji – zaznacza sędzia.

AI nie mówi: „Nie wiem”

Sędzia Marciniak dodaje, że sam nie korzysta ze sztucznej inteligencji w pracy orzeczniczej. Nie uważa jednak, że każde użycie AI przez praw-

nika musi być z góry niedopuszczalne. Problem zaczyna się wtedy, gdy narzędzie zastępuje kontrolę, wiedzę i odpowiedzialność pełnomocnika.

– Można korzystać z różnych narzędzi, ale w przypadku korzystania z pomocy AI przy tworzeniu pism procesowych trzeba pamiętać o ryzyku zjawiska halucynacji. Odpowiedzi modeli językowych bywają wytwarzane bez oparcia w źródłach – mówi.

To właśnie dlatego halucynacje AI są tak zdradliwe w pracy prawniczej. Model potrafi podać sygnaturę, datę, fragment uzasadnienia albo tezę orzeczenia w sposób płynny i pewny. Czasem odpowiedź jest prawdziwa. Czasem sygnatura istnieje, ale sens orzeczenia jest całkowicie inny. A czasem nie istnieje nic poza dobrze brzmiącą odpowiedzią.

W sprawie przed NSA wystąpił właśnie ten drugi wariant: sygnatury wyglądały wiarygodnie, ale nie wspierały argumentacji pełnomocnika.

Nie wiadomo, kto faktycznie wpisał pytanie do AI

Sędzia Marciniak nie przesądza jednak, kto dokładnie skorzystał z narzędzia AI. Pismo podpisał profesjonalny pełnomocnik, ale technicznie mógł je przygotowywać ktoś inny: aplikant, praktykant, asystent albo inna osoba zatrudniona w kancelarii.

Dla sądu nie zmienia to jednak najważniejszego: odpowiedzialność za

pismo ponosi pełnomocnik, który je podpisuje. Jak argumentuje sędzia Marciniak, od profesjonalisty należy wymagać więcej. Dlatego w uzasadnieniu sędzia zwrócił uwagę także na wymiar etyczny takiego zachowania. Zawodowy pełnomocnik pobiera wynagrodzenie za usługi prawne, a klient ma prawo oczekiwać, że sporządzane przez niego pisma będą spełniały najwyższe wymogi profesjonalizmu.

Początek dyskusji w środowisku prawniczym?

Wpadka pełnomocnika może być początkiem poważniejszej rozmowy o tym, jak prawnicy powinni korzystać z AI. Na problem szybko zareagowała już Okręgowa Rada Adwokacka (ORA) w Warszawie, która zapowiedziała bezpłatny webinar poświęcony halucynacjom sztucznej inteligencji w pracy prawniczej, zatytułowany „Zmyślone orzeczenie brzmi wiarygodniej niż prawdziwe. Jak prawnik może sobie z tym poradzić”.

W zapowiedzi szkolenia ORA wskazuje, że problem halucynacji AI stał się dziś jasnym dla wszystkich zagrożeniem w codziennej praktyce prawniczej. ●

Wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34443540



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Przestrzenna 41 m. 4-4a

Powierzchnia lokalu	- 149,25 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 859 500,00 zł
Wadium	- 85 950,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 31.08.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 1.09.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 2.09.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Gazowa 20, 50-513 Wrocław, tel. 71 333-24-12.

UWAGI:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 12:00 dnia 17 września 2026 r.
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 10 września 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34443861

Syndyk masy upadłości

Damiana Nowaka zgodnie z warunkami zatwierdzonymi przez Sędziego Komisarza postanowieniem z dnia 18 maja 2026 roku zaprasza do składania pisemnych ofert na sprzedaż nieruchomości tj.: Prawo własności zabudowanej nieruchomości położonej w Skowierzynie, składającej z działek ewidencyjnych o numerach 1029 i 1273 o pow. 0,5182 ha, dla której Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu prowadzi księgę wieczystą nr TB1S/00068325/8

- wartość wg oszacowania biegłego sądowego – 281.985,00 zł. (słownie: dwieście osiemdziesiąt jeden tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt pięć złotych 00/100);

Oferty należy kierować, w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie o formacie nie mniejszym niż A4, umieszczonej w drugiej nieprzezroczystej kopercie, z adnotacją „Przetarg nieruchomości Damiana Nowaka sygn. akt RZ1Z/GUp/48/2024 - nie otwierać” na adres: Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja do spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul.Kustronia4, 35-303 Rzeszów, w terminie do 31 lipca 2026r godz. 15:00 (liczy się data wpływu oferty);

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, na rachunek bankowy syndyka masy upadłości Damiana Nowaka prowadzonym w mBanku o numerze 80 1140 1094 0000 3510 3700 1103, w terminie do 31 lipca 2026r (decyduje data wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy); Otwarcie ofert i wybór najkorzystniejszej oferty nastąpi na posiedzeniu jawnym, w dniu 04 sierpnia 2026r. w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, godzina 14:00 sala nr 7 Wyboru najkorzystniejszej oferty dokonuje syndyk, Sędzia-Komisarz dokonuje zatwierdzenia wyboru oferty w formie postanowienia na posiedzeniu, na którym rozpoznane będą oferty.

Z operatem szacunkowym oraz warunkami przetargu można zapoznać się w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów w aktach sprawy RZ1Z/GUp/73/2024 lub w Biurze Syndyka codziennie w dni robocze w godz. 9.00-14.00 (tel. +48 723 34 45 56) oraz na stronie internetowej pod adresem www.kancelaria-empe.pl w zakładce ogłoszenia sprzedaży/przetargi.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34443556

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O ROKOWNIACH

zgodnie z § 6 ust. 5 i 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Wójt Gminy Kłodzko

ogłasza

rokowania na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej:

- Oznaczenie nieruchomości: działka stanowiąca własność Gminy Kłodzko, położona w Jaskowej Górnej o powierzchni 1,68 ha oznaczona jako działka nr 136, obręb Jaskowa Górna, gmina Kłodzko, księga wieczysta SW1K/00085265/3.
- Cena wywoławcza: 442.000,00 zł.
- Termin i miejsce rokowań: 24 września 2026 r. godz. 8⁰⁰, Urząd Gminy Kłodzko ul. Okrzei 8a, 57-300 Kłodzko /sala 206/.
- Wysokość zaliczki: 44.200,00 zł płatna do 21 września 2026 r.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o rokowaniach: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kłodzko, www.bip.ugkłodzko.nv.pl, tablice ogłoszeń w miejscowości Jaskowa Górna.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Urząd Gminy Kłodzko, 57-300 Kłodzko, ul. Okrzei 8a, tel. 74 64 74 140.

Wójt Gminy
/-/ Zbigniew Tur

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34443714

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 132/23, toczy się postępowanie z wniosku Future Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności w Warszawie z udziałem Aleksandry Jabłońskiej, Ireneusza Jabłońskiego, Henryka Jabłońskiego, Gminy Racibórz o stwierdzenie nabycia spadku po Macieju Jabłońskim, zmarłym w dniu 7 grudnia 2022 roku w Raciborzu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Racibórz. Wzywa się wszystkich zainteresowanych nieznanymi z imienia i nazwiska, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34443680

W I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Giżycku zostało wszczęte postępowanie sygn. akt I Ns 215/24 na wniosek Polskich Kolei Państwowych z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Szanter zmarłym dnia 28.02.2024 r. w Wilkasach, ostatnio stale zamieszkałym w Wilkasach ul. Przemysłowa 3. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.



Sztuczna inteligencja

AI niczym koronawirus

Europa w sprawie cyfrowej suwerenności powinna zachować się jak Szwecja w pandemii.

Znaleźć własny sposób budowania, wdrażania i regulowania nowych technologii.

Mazzini

Z politycznego punktu widzenia zmiany wywołane przez sztuczną inteligencję postawiły europejskie społeczeństwa w podobnym miejscu, w którym znajdowały się w pierwszych tygodniach pandemii koronawirusa.

W marcu 2020 roku wszyscy wiedzieliśmy już, że „coś poważnego” nadchodzi w szybkim tempie, a nieznane nam zjawisko będzie miało powszechny charakter i trwale zmieni naszą tkankę polityczną i społeczną. Ale ponieważ nie znaliśmy jeszcze jego pełnej natury, nie wiedzieliśmy jak na nie zareagować.

Większość rządzących na całym świecie postawiła wówczas na konformizm w obliczu zagrożenia – mechanizm dobrze znany z psychologii społecznej. Jako że nie mogli w pełni ocenić nadchodzącego ryzyka, powielali schematy wprowadzane przez innych – lockdowny i reżimy sanitarne. Nieliczne odstępstwa występowały niemal wyłącznie w krajach, których przywódcy byli otwarci antynaukowi. Działaniami Donalda Trumpa w USA czy Jaira Bolsonaro w Brazylii kierowały przede wszystkim instynkt, impuls i granie na politycznych emocjach.

Właściwie jedynym krajem, który nie wprowadził restrykcyjnego reżimu sanitarnego, ale nie pozwolił też na pandemiczny anarchizm, była Szwecja. Ten bogaty, rozwinięty, uważany na głosy naukowców kraj zdecydował się na własną politykę pandemiczną – brak pełnego lockdownu, lekkie ograniczenia w sklepach i kawiarniach. Wszystko to poparte było jednak naukowymi analizami, a nie trumpowskim antynaukowym jazgotem.

Po pierwsze, argumentowali Szwedzi, w ich kraju nie ma potrzeby zamykać wszystkich w domach. Powierzchnia kraju jest duża, gęstość zaludnienia stosunkowo niska, wiele osób żyje w jednoosobowych gospodarstwach domowych, więc ryzyko transmisji wirusa oceniono jako relatywnie niewielkie. Po drugie, władze Szwecji zaufały swoim obywatelom, że i bez restrykcyjnych zakazów zachowają się odpowiedzialnie i dojrzałe. Tym samym pokazali światu, że jeśli opiera się na faktach, można wdrożyć w sytuacji kryzysowej własne rozwiązanie, nie oglądając się na innych i nie kopiując cudzych modeli.

Podjęcie administracji państwowych do sztucznej inteligencji można opisać w podobny sposób. Nikt nie neguje znaczenia ani tempa tej zmiany. Jednocześnie nikt nie może z pełną odpowiedzialnością twierdzić, że wie, jak ta zmiana będzie przebiegać i czym się zakończy. Tak jak nie znaliśmy natury „tajemniczego wirusa z Chin”, tak nie umiemy przewidzieć, co z naszym życiem zrobią coraz silniejsze modele językowe czy humanoidalne roboty.

Na świecie impetu nabiera właśnie dyskusja o regulowaniu sztucznej inteligencji (to też podobieństwo do czasów pandemii). Nawet amerykańscy giganci technologiczni, początkowo bezkrytycznie popierający administrację Trum-



• **Szef OpenAI chce oddać rządowi 5 proc. swojej firmy, a Demis Hassabis wezwał do powołania międzynarodowej koalicji tworzącej światowe zasady korzystania z nowych technologii.** FOT. JASON HENRY/BLOOMBERG VIA GETTY IMAGES

Tak jak nie znaliśmy natury „wirusa z Chin”, tak nie umiemy przewidzieć, co z naszym życiem zrobią coraz silniejsze modele językowe czy humanoidalne roboty

pa w podzięce za brak federalnych regulacji i możliwość nieograniczonego pochłaniania zasobów naturalnych, zaczęli sami prosić o interwencję państwa.

Celnie na łamach „The Financial Times” wypunktowała to ostatnio Marietje Schaake, holenderska ekspertka zajmująca się nowymi technologiami na Uniwersytecie Stanforda, a wcześniej – liberalna deputowana do Parlamentu Europejskiego. Wylicza, że tylko w ostatnich miesiącach OpenAI opublikowało apel do rządu federalnego, by sztuczna inteligencja „była regulowana przez władzę i podlegała publicznej weryfikacji”. Szef OpenAI Sam Altman chce oddać rządowi 5 proc. swojej firmy, a noblista Demis Hassabis z Google DeepMind wezwał po czerwcowym szczycie G7 do powołania międzynarodowej koalicji tworzącej światowe zasady korzystania z nowych technologii. Nawet Dario Amodei, prezes tworzącej model Claude firmy Anthropic i rywal (choć dawny współpracownik) Altmana, robi wyraźne koncyliacyjne gesty pod adresem administracji, po tym jak Departament Handlu bez zapowiedzi zablokował dostęp do jego najnowszego modelu wszystkim użytkownikom niebędącym obywatelami USA.

Dlaczego wszyscy ci pozornie wszechpotężni szefowie firm technolo-

gicznych zwracają się z prośbą o trwale, staromodnie uregulowanie ich branży? Schaake odpowiada na to bardzo zwięźle. „Dolina Krzemowa dostała zderegulowane środowisko, o które prosiła. Ale jej liderzy nie przewidzieli, że brak spójnych regulacji nie oznacza braku walki o władzę i interwencji państwa. Wręcz przeciwnie – sprzyja im, w dodatku interwencje są arbitralne, nietransparentne i nagłe”. Krótko mówiąc, Big Techy myślały, że są już silniejsze od państwa administracyjnego, a rzeczywistość zadała kłam temu stwierdzeniu, przynajmniej na razie.

W Europie coraz więcej mówi się o suwerenności cyfrowej i technologicznej. Unia produkuje kolejne dokumenty strategiczne, a Europejczycy orientują się, jak bardzo są zależni od amerykańskich dostawców technologii. Chmury, moce obliczeniowe, obsługa transakcji finansowych, analiza danych, modele sztucznej inteligencji, nawet oprogramowanie do analizy pola walki w konfliktach zbrojnych – Europa albo nie ma własnych rozwiązań w tych obszarach, albo są one znacznie słabsze od amerykańskich.

Żeby przyspieszyć ich rozwój, Bruksela proponuje strategię tyleż prostą, co niewystarczającą: deregulację wszystkiego wszędzie. Wciąż niewiele mówi się o retencji talentów, stworzeniu zachęt do ściągania do Europy wykwalifikowanych pracowników, którzy nie chcą już żyć w USA, a przede wszystkim – o Unii Rynków Kapitałowych i znalezieniu pieniędzy potrzebnych do skalowania start-upów i projektów technologicznych.

Najmniej jednak dyskutuje się o tym, do czego nam ta suwerenność cyfrowa jest w ogóle potrzebna. Wbrew pozorom nie chodzi tu wyłącznie o nieza-

leżność od Amerykanów. Owszem, ważne jest, by móc korzystać z zaawansowanych technologii bez ryzyka, że ktoś w Waszyngtonie wyciągnie nam wtyczkę i zgasi światło. Ale znacznie ważniejsze jest zadanie sobie pytania, co z tymi technologiami chcemy robić.

Czy rzeczywiście dobrym pomysłem jest stworzenie „europejskiego Facebooka”, jeśli będzie on tak samo algorytmicznie uzależniający, jak jego amerykański pierwowzór? Czy Europa powinna dążyć do wykreowania własnego giganta w dziedzinie sztucznej inteligencji – czy będzie to francuski Mistral czy jakakolwiek inna firma – jeśli model jego działania będzie taki sam, jak modeli spółek z Doliny Krzemowej? Czy potrzebujemy potężnych firm zżerających ogromne ilości energii i wody pitnej głównie po to, żeby podnosiły one swoją wycenę giełdową, zamiast realnie podnosić produktywność gospodarstwa i zwiększać efektywność pracy jednostek i całych firm? I wreszcie – czy na pewno jedyną drogą do osiągnięcia tych celów jest masowa deregulacja, pila mechaniczna włożona w las unijnych przepisów? Czy nawet w momencie, w którym Altman i Hassabis proszą o przejrzyste zasady gry, Europa musi małpować amerykański leseferyzm?

Nie musi, a wręcz nie powinna. Na przykładzie awantur Anthropica z Pentagonem i Departamentem Handlu najlepiej widać przewagę europejskiego modelu prawnego. Czas skończyć z bzdurnym twierdzeniem, że Unia reguluje, a USA nie. W Ameryce jak najbardziej istnieją prawne ramy działania firm technologicznych. Z tą różnicą, że, zwłaszcz w administracji Trumpa, nikt nie wie do końca, jak te ramy wyglądają. Bruksela i Waszyngton regulują z podobną intensywnością, choć ci drudzy *ad hoc* i bez uzasadnienia, a ci pierwsi w sposób tak przewidywalny, że aż nudny. To nie musi być wada, wręcz przeciwnie – czas, by europejski model prawny zaczął przedstawiać jako atut.

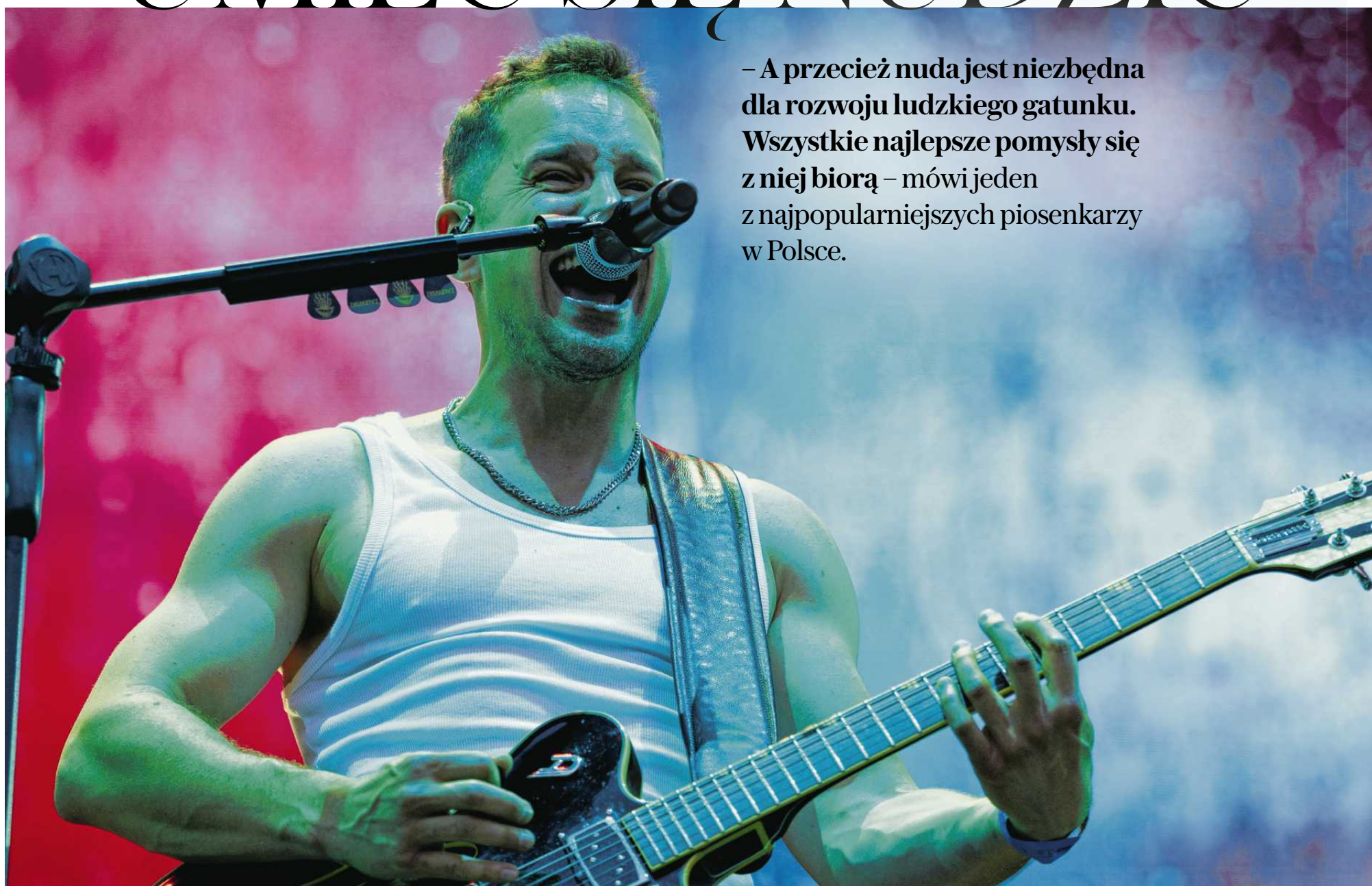
Owszem, sporo unijnych regulacji wymaga uproszczenia, ale uproszczenie nie oznacza całkowitej eliminacji. Europa w sprawie cyfrowej suwerenności powinna zachować się jak Szwecja w pandemii koronawirusa. Znaleźć własny sposób budowania, wdrażania i regulowania nowych technologii. Potraktować swoich mieszkańców dojrzałymi i odpowiedzialnymi, a przede wszystkim – nie ugiąć się pod zewnętrzną presją. Na kontynencie nie brakuje ani talentu, ani pomysłów, ani chęci, by to wszystko zrobić. Trzeba jedynie woli politycznej. Europa musi pokazać, że potrafi sama rozwiązywać swoje problemy – głównie po to, żeby inni nie myśleli, że mogą bezkarnie robić to za nią. ●

Mateusz Mazzini

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Krzysztof Zalewski

JESTEM Z POKOLENIA, KTÓRE PRZESTAŁO UMIEĆ SIĘ NUDZIĆ



– A przecież nuda jest niezbędna dla rozwoju ludzkiego gatunku. Wszystkie najlepsze pomysły się z niej biorą – mówi jeden z najpopularniejszych piosenkarzy w Polsce.

ROZMOWA Z
KRZYSZTOFEM ZALEWSKIM
muzykiem

KRZYSZTOF NOWAK: Musimy ustalić, gdzie się znajdujemy. To twoja nowa era czy jeszcze poprzednia, związana z albumem „ZGŁOWY”?

KRZYSZTOF ZALEWSKI: Szczerze mówiąc – nie wiem, choć moja głowa może sugerować coś innego. Picasso miał okres niebieski, a ja miałem łysy. Teraz fryzura zmierza znowu w stronę Elvisa.

Nie wiem również, jaka będzie moja nowa odsłona. Po prostu pilnie piszę nowe piosenki i dopiero, gdy będę miał ich worek, to zbuduję wokół nich narrację, wymyślę jakąś postać.

Masz już jakieś pomysły?

– Zbyt wcześnie, by o tym mówić.

Spróbujmy pofantazjować.

– Może będę kapłanem walki ze sztuczną inteligencją? Może szalonym eremitą ze środka lasu? A może założę plastikowy, odbłaskowy strój i rowerowe okulary, po czym wypuszczę płytę techno? No dobrze, to ostatnie raczej się nie stanie. Wierzę, że gdzieś tam w gwiazdach czy w eterze jest zapisana ta no-

wa odsłona – muszę tylko być pokornym odbiorcą.

Mimo braku ustalonej postaci jestem w dobrym twórczym momencie. Zaczynają ze mnie wychodzić melodie i fragmenty tekstów. Jeszcze do niedawna byłem w stuporze, nie mogłem z siebie wyrzesać niczego, co by mi sprawiło przyjemność lub mnie zaskoczyło.

Na pewno na początku przyszłego roku wejdziemy z zespołem do studia i nagramy płytę. Do końca 2026 damy sobie czas na dopracowanie koncepcji.

Z czego wynikał ten stupor? Zmęczenie materiału?

– Jak grasz 100 koncertów rocznie, to siłą rzeczy czujesz przesyt muzyki. Nie chce ci się ani słuchać płyt, ani chodzić na koncerty, ani tym bardziej siedzieć w sali prób. Gdy się do tego zmuszam, nic dobrego z tego nie wychodzi.

Potrzebowałem ciszy. Trzeba mieć w sobie sporo dyscypliny, żeby nie odpalać Instagrama i nie katować się krótkimi wideo o tym, jak ćwiczyć ketlem, jak zagrać G-dur albo jakie przeczytać książki. To są wartościowe informacje, lecz nie można dać się zdominować. Musiałem odpocząć, więc zrobiłem sobie dwa miesiące przerwy. Pojechałem na wakacje.

Nawet wspomniałeś publicznie, że te wakacje będą czasem zdobywania życiowych doświadczeń. Jako trzydziestolatek musisz zapytać – co nowego można zdobyć po czterdziestce?

– Dobrze byłoby powspinać się na lodowiec, pojechać samemu do Meksyku na trzy tygodnie bez telefonu albo zakochać się w toksycznej osobie, która zrujnuje ci życie, więc będziesz o tym pisać przez kolejne trzy lata. To chyba kryzys wieku średniego, tylko nie kręć mnie szybkie, modne samochody. Prędzej kupiłbym sobie Forda Gran Torino i przy nim dłubał, choć nadal wolę mieć zwyczajne, porządne auto.

Na razie jednak wybrałem się sam na dwa tygodnie do Japonii, by pochodzić nieturystycznymi szlakami. Myślałem też o skoku ze spadochronem, ale pogoda się popsowała, więc mi go odwołano. I chyba dobrze się stało, bo po czasie zrobiło mi się głupio. Jak jesteś sam, to możesz sobie pozwolić na tak ryzykowne zachowania, ale ja jestem ojcem.

Mój syn ma siedem i pół roku, więc jest w idealnym wieku dla ojca – jeszcze jest słodkim dzieciakiem, dla którego spędzanie czasu z tatą jest czymś fajnym. Jeszcze nie mówi, że idzie gdzieś z kolegami i żeby się odczepił. Do tego jest już na tyle bystry, że można zrobić z nim dużo fajnych rzeczy. Czasami nawet spędzenie godziny na placu zabaw może być roz-

wijającą przygodą, a radość w oczach dziecka to największa nagroda.

Nuda też jest rozwijająca?

– Nawet bardzo. To jedyna opcja, żebym napisał kawałek tekstu. Przełączam telefon w tryb samolotowy i daję sobie godzinę, podczas której mogę robić tylko dwie rzeczy – albo pisać, albo nic nie robić.

Jakaś taka produktywna ta twoja nuda, a chyba nie o to powinno w niej chodzić.

– Nie no, najczęściej po prostu sobie siedzę, patrząc w sufit, w ścianę, w drzewo. Po prostu po jakichś 20 minutach coś ciekawego, wcześniej przykrytego zgłębiam, przychodzi mi do głowy, więc to zapisuję.

Dotknąłeś jednak czegoś bardzo ważnego. Jestem z pokolenia, które przestało umieć się nudzić. A przecież nuda jest niezbędna dla rozwoju ludzkiego gatunku. Wszystkie najlepsze pomysły się z niej biorą.

Nuda nie znosi presji, a kapitalizm ją kocha.

– Tak, chwila spędzona na nicnierobieniu to chwila stracona.

Wiesz, jestem wychowany na micie Ameryki jako kraju wolności, mlekiem i miodem płynącego. Czyli dobrym kapitalizmem w opozycji do niewydolnego systemu komunistycznego,

centralnego planowania i tak dalej. Trudno natomiast nie zauważyć, do czego prowadzi naszym nieskrępowany kapitalizm.

I tak zapytam. Do czego?

– To system, który nie szanuje człowieka i prowadzi do skrajnych nierówności. Tylko kapitalizm i rak są zaprogramowane na ciągły wzrost.

Straszne jest to, że Elon Musk stał się pierwszym na świecie bilionerem. Straszne są rzeczy, które wygaduje w wywiadach Peter Thiel. Któryś z nich powiedział, że empatia to słabość. Kiedy słucham wynurzeń tego typu bogaczy, to mam ochotę włączyć sobie piosenkę „Eat The Rich” Aerosmith. Doszliśmy do ściany, ten system musi się załamać.

Dlaczego?

– Jak śpiewał Jim Morrison: „They’ve got the guns, we’ve got the numbers”. Trzeba będzie się zjednoczyć i przeciwstawić temu, dokąd zmierza Ziemia. Choć to nie tak, że teraz będę biegać z czerwoną flagą, bo historia uczy, do czego prowadziły skrajności.

Wmawia się nam od dzieciństwa, że to w porządku, że idzie się do korporacji na osiem godzin dziennie albo i dziesięć z nadgodzinami, poświęcając najcenniejsze dobro swojego życia, czyli swój czas. Po co to robić? Po to, by nakarmić beztwarzową, bezmimiczną firmę, a w rezultacie jakiegoś miliardera zza oceanu, który nas nie szanuje? Zostaje nam jakiś skrawek egzystencji, który najczęściej poświęca się na oglądanie seriali, by się zresetować. Stajemy się społeczeństwem zombiaków.

Mamy jakiś wybór?

– Niektórzy mówią, że receptą jest nauczenie się chcieć mniej, zrezygnowanie z wyścigu szczurów, odpuszczenie coraz to nowszych zabawek. Ale my przecież jesteśmy programowani do tego, żeby kupować niepotrzebne gówno, jak mówił Tyler Durden w „Fight Clubie”. Może więc nudzenie się jest aktem oporu.

Zastanawiasz się czasem, czego potrzebuje słuchacz?

– Często. W tej chwili muzyka zeszła do roli szumu w tle. Tak nie powinno być, bo może nas połączyć na głębszym poziomie.

Żyjemy w erze strasznego lęku egzystencjalnego. Boimy się o przyszłość, o to, czy nie zabraknie wody, czy miliarderzy nas nie zaatakują za pomocą robotów, czy sztuczna inteligencja nie zabierze nam wszelkiej pracy. Czy wojna nie dotrze do nas ze wschodu albo skądinąd. Śledzimy ceny ropy, bo mamy kredyty, a tymczasem Pomarańczowy rozwała Cieśninę Ormuz i zarabia na tym pieniądze, grając na giełdzie.

Jak byłem w najgorszych, najniższych momentach życia, to muzyka ratowała mi dupę.

Miałem 20, 21 lat, zmarła moja mama, przeprowadziłem się do Wrocławia, nie miałem prawego ogóle znajomych. Chodziłem po dachach, uważając się nad sobą, ale też słuchałem Radiohead – i to dawało mi poczucie, że jednak nie jestem sam.

Myślę, że poszukiwanie wspólnoty to też powód, dla którego nagle sprzedaje się tyle biletów na koncerty. Mogę ci przestawić tę zmianę na przykładzie.

Zachęcam.

– W latach 2009–2012 przez trzy i pół roku grałem z Heyem, który był najlepiej sprzedającym się alternatywnym rockiem. Występowaliśmy dla 800, 1000 czy 1600 osób – w tamtych czasach to były duże sale. W tej chwili sprzedaje się więcej biletów, bo muzyka w sieci przestała łączyć, dźwięki stały się plastikowe, robotyczne. Koncerty nadal są czymś więcej, możliwo-

ścią na przeżycie czegoś wspólnie i oswojenia choć na chwilę strachu.

Tylko jak ten strach oswajać tekstowo? Mówić, że wszystko będzie dobrze czy raczej: może dobrze nie będzie, więc trzymajmy się razem?

– Na okrągło zadaję sobie pytanie i nie mam dobrej odpowiedzi.

Wiem tyle, że najlepszym sposobem, by walczyć z technokratami, jest zadbanie o swój dobrostan. Gdy człowiek ma wewnętrzny spokój, to trudniej nim sterować choćby clickbaitowymi treściami. Do tego działa, choćby i w niewielkiej skali, bojkot marek wspierających ludobójstwo czy tworzenie dystopii. Miliarderów najbardziej boli, jak dostają po kieszeni, więc warto się w tej kwestii zjednoczyć.

O ważnym momencie dziejowym i dążeniach młodych do wolności będzie mówić koncert „Moja krew, twoja krew” na Jarocinie, który dotyczy filmu o tym samym tytule powstałego w 1986 roku. Ale to chyba taka wcieleniówka. – Dlaczego?

Nie zagraasz swojego repertuaru.

– I dobrze, bo nie o mój repertuar tu chodzi. Do tego dawne utwory powiedzą coś o współczesności. Skrajnie prawicowa młodzież te-

go nie pamięta, ale mieliśmy duże szczęście, że przemiany ustrojowe przeszły u nas bezkrawa-wo – to był wyjątek, nie reguła.

Przypadł mi w udziale zaszczyt zaśpiewania „Jesteśmy ze stali” Manamu. To kawałek, który przekonuje, że kiedyś sporo ludzi intuicyjnie wiedziało, o czym warto, a nawet trzeba pi-

sać. Pierwsze miejsca

list przebojów były skutkiem ubocznym, a nie celem.

Po tym występie będę mieć prawie miesiąc przerwy na wakacje z synem, a potem zagram między innymi w Olsztynie. I tak będę sobie grać do połowy września. A w międzyczasie zrobię coś bardzo stresującego.

Czyli co?

– Pod koniec sierpnia wystąpię w Sopocie na festiwalu TVN-u ze swoim solo actem. To spędza mi sen z powiek.

Na trasie, jeśli się potkniesz, możesz obrócić to w żart i zacząć jeszcze raz. W telewizji nie masz prawa do pomyłki, więc czuję się jak na treningu przed wystartowaniem w zawodach któregoś z ekstremalnych sportów. Potrzebuję długich tygodni przygotowań, wymagających, czasochłonnych i męczących.

Nie widziałem jeszcze, żeby ktoś grał solo act w takiej formule jak ja. Nikt nie robi takiego cyrku. Obstawiam się bębnami, klawiszami, basem, gitarą, ksylofonem. Na żywo zapętlam instrumenty, tworzę piosenki, śpiewam. Robiłem to już siedem lat temu podczas trasy, ale podczas nowej, jesiennej, wprowadzę kilka niespodzianek. Postaram się zaprzęgnąć publiczność do interakcji – ostatnio głównie siedziała i słuchała.

Może podczas solo actu zagraasz niewydany utwór „Nasz dom się pali”. Wspominałeś mi o nim dwa lata temu.

– A widzisz, zapomniałem o nim. Niesie ze sobą ekologiczny przekaz, ale pamiętam, że miałem z nim problem. Nie wiem, czy go wydám. Nie był zachwycający muzycznie, raczej taki okej. A ja nie chcę wydawać rzeczy, które są po prostu okej.

Może wyciągnę sobie z niego tekst i on stanie się zaczynem innego kawałka. Ale wszystko po kolei – właśnie znalazłem go w telefonie, ma tytuł „Country”. Zaraz go sobie posłucham. ●

◀ 19 czerwca 2026 roku, Radom. Koncert z okazji 50. rocznicy Radomskiego Czerwca 1976. Wystąpił m.in. Krzysztof Zalewski z zespołem

FOT. MARCIN KUCEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Krzysztof Zalewski wystąpi podczas tegorocznej edycji festiwalu w Jarocinie (17-19 lipca) w ramach projektu „Moja krew, twoja krew” (19 lipca). W programie przewidziano także m.in. konferencję Rytmy Młodych dotyczącą muzyki i współczesnego rynku muzycznego.

Krzysztof Zalewski

• ur. w 1984 roku piosenkarz, tekściarz, multiinstrumentalista i aktor związany z wytwórnią Kayax. Kilkakrotny zdobywca Fryderyków. Jego ostatni album to „ZGŁOWY” z września 2024 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34443767



Lublin, dnia 14 lipca 2026 r.

**OBWIESZCZENIE
WOJEWODY LUBELSKIEGO
o wszczęciu postępowania administracyjnego
w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji
towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu**

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2024 r., poz. 1286) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691),

zawiadamiam,

że na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. z dnia 27 maja 2026 r., uzupełnionego w dniu 30 czerwca 2026 r. oraz 9 lipca 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pn.:

Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN700 wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach zadania pn.: „Gazociąg Rozwadów – Końskowola DN700 – wymiana odcinków”

Inwestycja będzie realizowana na działkach (w nawiasach podano numery ksiąg wieczystych):

powiat kraśnicki, gmina 060707_2 Trzydnik Duży – gmina wiejska, obręb 0011 Rzeczycza Ziemiańska

2295 (LU1K/00055030/9), 234 (LU1K/00066666/6), 233 (brak KW), 231/2 (LU1K/00051794/4) **powiat kraśnicki, gmina 060705_2 Kraśnik – gmina wiejska, obręb 0001 Bojanówka**

354/7 (LU1K/00042199/7), 354/9 (LU1K/00028850/5), 352/1 (brak KW), 415/5 (LU1K/00080791/5)

powiat kraśnicki, gmina 060705_2 Kraśnik – gmina wiejska, obręb 0011 Podlesie

2/1 (LU1K/00085080/3), 2/2 (LU1K/00066353/9)

powiat kraśnicki, gmina 060708_5 Urzędów – obszar wiejski, obręb 0010 Mikuszewskie

432/1 (LU1K/00082962/9), 430/3 (brak KW), 429 (brak KW), 440/2 (brak KW), 440/1 (brak KW), 441/1 (brak KW), 400 (LU1K/00090200/9), 72 (brak KW), 73 (brak KW)

powiat opolski, gmina 061201_2 Chodel – gmina wiejska, obręb 0007 Godów

414 (LU10/00005714/7), 415 (LU10/00048766/9), 134/6 (LU10/00042285/1), 386/2 (LU10/00052054/6), 409 (brak KW), 408 (LU10/00034274/2), 407 (brak KW)

powiat opolski, gmina 061201_2 Chodel – gmina wiejska, obręb 0006 Chodel

1140 (LU1K/00024923/0), 1074/3 (LU10/00079902/1), 1179 (LU10/00073035/0), 1178 (LU10/00071381/6), 546 (brak KW), 251 (brak KW), 250 (LU10/00043154/1), 249 (brak KW)

powiat opolski, gmina 061206_5 Poniatowa – obszar wiejski, obręb 0013 Poniatowa Wieś

570/1 (LU10/00007052/2)

powiat opolski, gmina 061206_5 Poniatowa – obszar wiejski, obręb 0018 Zofianka

249 (LU10/00035378/8), 248 (LU10/00035378/8)

powiat puławski, gmina 061410_5 Wąwolnica – obszar wiejski, obręb 0018 Wąwolnica Kolonia

1294 (LU1P/00104403/9), 1298 (brak KW)

powiat puławski, gmina 061410_5 Wąwolnica – obszar wiejski, obręb 0002 Celejów

296/4 (LU1P/00017279/3), 298/3 (LU1P/00017279/3), 271/1 (LU1P/00040683/8), 271/2 (brak KW)

powiat puławski, gmina 061405_5 Końskowola – obszar wiejski, obręb 0008 Nowy Pożóg

99/2 (LU1P/00090342/1)

powiat puławski, gmina 061405_5 Końskowola – obszar wiejski, obręb 0007 Stary Pożóg

72/2 (LU1P/0050076/3), 1 (LU1P/00043153/5)

powiat puławski, gmina 061405_5 Końskowola – obszar wiejski, obręb 0011 Skowieszyn

4837 (LU1P/00102145/8), 4835/10 (LU1P/00089932/4), 348 (LU1P/00079340/4), 347 (LU1P/00037462/9)

Obszar oddziaływania obiektu obejmuje nieruchomości:

powiat kraśnicki, gmina 060708_5 Urzędów – obszar wiejski, obręb 0010 Mikuszewskie

441/2

powiat opolski, gmina 061201_2 Chodel – gmina wiejska, obręb 0007 Godów

133/1

powiat opolski, gmina 061201_2 Chodel – gmina wiejska, obręb 0006 Chodel

1180, 545

powiat opolski, gmina 061206_5 Poniatowa – obszar wiejski, obręb 0013 Poniatowa Wieś

571

Jednocześnie informuję, że w przypadku zbycia lub przeniesienia wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę, po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę, nabywca i zbywca są zobowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Lubelskiemu (Wydział Infrastruktury) danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Informacje dotyczące przedmiotowej inwestycji można uzyskać drogą telefoniczną lub za pośrednictwem eDoręczeń oraz osobiście w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 9⁰⁰ do 14⁰⁰).

Zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2024 r., poz. 1286), w związku z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), zawiadomienie pozostałych stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia 16 lipca 2026 r., tj. dnia w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Z up. Wojewody Lubelskiego

/-/

Aneta Ciesielczuk

Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury

/podpisano elektronicznie/

Chemia

NOBLISTA PRZENOSI SIĘ
Z USA DO CHIN

Omar Yaghi, laureat ubiegłorocznej Nagrody Nobla z chemii, obejmie kierownictwo nowego instytutu na Uniwersytecie Tsinghua w Pekinie.

Piotr Cieśliński

Pod koniec czerwca na Spotkaniu Noblistów w Lindau Omar Yaghi opowiadał o materiałach, które mogą wychwytywać dwutlenek węgla, magazynować wodór, oczyszczać wodę i pozyskiwać wodę pitną nawet z dość suchego pustynnego powietrza.

Tuż potem ogłosił, że opuszcza stanowisko profesora na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley i przenosi się na pełny etat do Uniwersytetu Tsinghua w Pekinie, jednej z najbardziej prestiżowych chińskich uczelni. Pokieruje tam nowym Instytutem Badań nad Chemią i Materiałami z wykorzystaniem Sztucznej Inteligencji. Ośrodek nosi nazwę AIMATRY, utworzoną z angielskich słów AI, materials i chemistry.

Zadanie brzmi ambitnie: zaprząć sztuczną inteligencję do projektowania nowych materiałów i skrócić drogę od pomysłu do substancji, którą można wyprodukować w laboratorium.

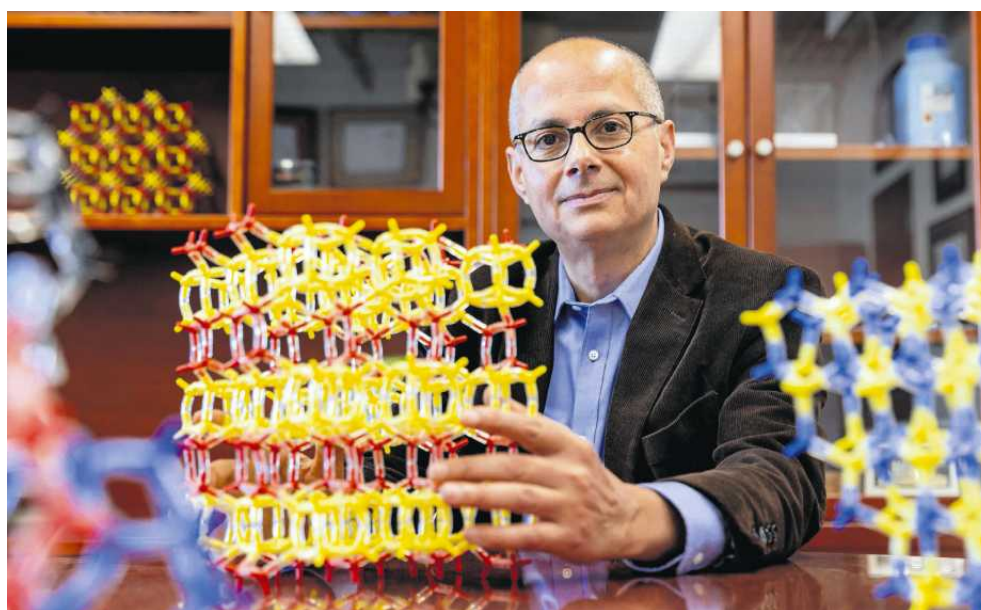
AI ZAMIAST CHEMICZNEJ
METODY PRÓB I BŁĘDÓW

Tradycyjne poszukiwanie materiałów często przypomina przeszukiwanie gigantycznego magazynu po ciemku. Naukowcy zmieniają składniki, proporcje i warunki reakcji, a następnie sprawdzają, co z tego wynika. Liczba możliwych kombinacji jest jednak astronomiczna (przewyższa liczbę atomów w całym nam Wszechświecie).

Modele AI mogą ułatwić sprawę: są w stanie analizować zależności między budową substancji a jej właściwościami i wskazywać najbardziej obiecujące kandydatury. Chemik nadal musi przeprowadzić ich syntezę i sprawdzić własności, bo algorytm (jeszcze!) nie zastępuje eksperymentu. Może jednak ograniczyć tysiące ślepych prób do kilkudziesięciu sensownych.

Według władz Tsinghua nowy instytut ma łączyć informatykę, chemię i inżynierię materiałową, a także zajmować się problemami, których nie da się rozwiązać w granicach jednej dyscypliny. Yaghi zna tę uczelnię od lat. W 2022 r. został jej profesorem honorowym, a 3 lipca tego roku oficjalnie powitano go jako pełnoetatowego pracownika.

Nie oznacza to całkowitego zerwania z Berkeley. Amerykańska uczelnia podała, że Yaghi



• Omar Yaghi FOT. BRITTANY HOSEA-SMALL/AFP/EAST NEWS

pozostaje profesorem emerytowanym i zachowuje związek z jej programami studiów doktoranckich. Nie wiadomo jednak, co stanie się z jego dotychczasowym zespołem badawczym.

KRYSTAŁ, W KTÓRYM
MIEŚCI SIĘ BOISKO

W 2025 r. Yaghi otrzymał Nagrodę Nobla z chemii wspólnie z Susumu Kitagawą i Richardem Robsonem. Komitet Noblowski wyróżnił ich za rozwój struktur metaloorganicznych, znanych pod angielskim skrótem MOF.

Można je sobie wyobrazić jako rusztowania budowane w skali atomowej. Jony metali tworzą węzły, a cząsteczki organiczne są łączącymi je belkami. Powstaje uporządkowany kryształ pełen mikroskopijnych komór, tuneli i porów. Materiał wygląda jak zwykły proszek, ale jego mikroskopijne pory mają ogromną powierzchnię wewnętrzną.

W Lindau Yaghi tłumaczył, że gram takiego materiału, zajmujący mniej więcej tyle miejsca co kostka cukru, może mieć wewnętrzną powierzchnię porównywalną z boiskiem piłkarskim.

To właśnie dlatego MOF-y bywają nazywane molekularnymi gąbkami. Ich pory można zaprojektować tak, aby wychwytywały określone substancje: dwutlenek węgla, wodór, zanieczyszczenia albo parę wodną. Jedne MOF-y mają pomagać w ograniczaniu emisji CO₂ z cementowni, inne w magazynowaniu gazów lub rozdzielaniu mieszanin, jeszcze inne w pozyskiwaniu wody z powietrza.

Yaghi pokazywał w Lindau urządzenia, które nocą pochłaniają parę wodną, a w dzień, ogrzane słońcem, oddają ją w postaci czystej wody. Technologię testowano między innymi na pustyniach Mojave i Dolinie Śmierci. Według naukowca trwa jej komercjalizacja.

Nieprzypadkowo właśnie woda stała się jednym z głównych tematów jego badań. Yaghi urodził się w Ammanie, stolicy Jordanii, w rodzinie palestyńskich uchodźców. Do-

rastał w jednoizbowym domu bez bieżącej wody i elektryczności. Wodociąg działał przez kilka godzin raz na tydzień lub dwa. W wieku 15 lat wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie zrobił spektakularną karierę naukową.

MATERIAŁY
JAK KLOCKI LEGO

Podczas wykładu Yaghi mówił również o dwóch innych klasach materiałów rozwijanych przez jego zespół.

Pierwszą są COF-y, czyli kowalencyjne struktury organiczne. Przypominają MOF-y, ale nie zawierają metalowych węzłów. Ich szkielet tworzą lekkie pierwiastki połączone bardzo mocnymi wiązaniami kowalencyjnymi. Dzięki temu mogą być wyjątkowo trwałe. Yaghi widzi w nich między innymi materiały zdolne do wychwytywania bardzo rozrzedzonego dwutlenku węgla bezpośrednio z powietrza.

Drugi kierunek nazwał „molekularnym tkanieniem”. Naukowcy tworzą chemiczne nici, a następnie przeplatają je ze sobą niczym włókna w tkaninie. Takie materiały mogą łączyć cechy, które zazwyczaj nie chodzą w parze: dużą twardość i elastyczność. Zwykły twardy materiał łatwo staje się kruchy. Przepięta konstrukcja może pod naciskiem nie pękać, lecz nieznacznie się przesuwając i odkształcać.

Oba podejścia bazują na tym samym: zamiast odkrywać przypadkowe substancje, chemicy wybierają molekularne elementy i łączą je zgodnie z planem, niemal jak klocki

Chiny rozbudowują laboratoria i oferują zagranicznym badaczom pieniądze oraz instytucjonalne wsparcie

Lego. W praktyce próbują projektować materię od poziomu atomów.

METODA NA POMYSŁY

W Lindau zapytałem Yaghiego, co ostatnio najbardziej zaprząta mu głowę. – Jestem bardzo nudny – żartował. Mówił, że właściwie myśli wyłącznie o cząsteczkach, nauce, studentach oraz tym, jak zapewnić młodym badaczom szansę na dokonanie odkrycia.

Zdradził jednak również własną metodę wychodzenia z naukowego impasu. W czasach, kiedy biblioteki składały się przede wszystkim z książek stojących na półkach, wchodził między regały, wyciągał przypadkowy tom i zaczynał czytać. Niezależnie od tego, o czym była książka. Nie szukał publikacji chemicznej. Książka mogła dotyczyć postaci historycznych albo baseballu, którego, jak podkreślił, nie cierpi.

Chodziło o zetknięcie się z obcym sposobem myślenia.

– Kiedy utknę w chemii, mogę nauczyć się czegoś od innych dziedzin. Potem wracam do swojego problemu i nagle widzę, że da się go rozwiązać inaczej – mówił.

W pewnym sensie nowy instytut w Pekinie jest rozwinięciem tej metody. Zamiast zamknąć chemię we własnym świecie, Yaghi chce łączyć ją z informatyką, uczeniem maszynowym i inżynierią.

CHINY PRZYCIĄGAJĄ,
AMERYKA ZNIECHĘCA

Nie wiadomo, w jakim stopniu decyzja Yaghiego była reakcją na politykę administracji Donalda Trumpa. Sam naukowiec nie komentuje własnej przeprowadzki.

Nie da się jednak ukryć tego, że klimat dla naukowców w USA się pogorszył. Administracja Trumpa ogranicza finansowanie badań, zawiesza część grantów, zwalnia doradców naukowych i utrudnia współpracę międzynarodową. Yaghi już wcześniej mówił, że sytuacja amerykańskiej nauki jest „mało zachęcająca” z powodu cięć w agencjach, od których zależą uniwersyteckie laboratoria. Ostrzegł też, że USA zbyt wolno wykorzystują rewolucję związaną ze sztuczną inteligencją.

Chiny zastępują odwrotnością: zwiększają nakłady, rozbudowują laboratoria i oferują zagranicznym badaczom pieniądze oraz instytucjonalne wsparcie. W chemii i materiałoznawstwie należą już do światowej czołówki, a pod względem liczby najbardziej wpływowych publikacji w niektórych zestawieniach wyprzedzają Stany Zjednoczone.

– W Chinach zarabia się dziś podobnie, a życie jest tańsze. To, co w USA zostało uznane za szalony pomysł, w Chinach ma szansę na realizację i finansowanie – mówił mi niedawno prof. Wojciech Grabowski.

Podobnie wypowiadała się Noblistka Katalin Kariko: – W Stanach Zjednoczonych mRNA stało się politycznie podejrzane. Naukowcy, którzy chcą nad tym pracować, mogą po prostu przenieść się do Chin. ●



• **Bocian na wysypisku śmieci w Rokitnie**

FOT. JAKUB ORZECZOWSKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Przyroda

Bociany stołują się na wysypiskach śmieci

Czas i energię zaoszczędzone na zdobywanie pożywienia ptaki mogą potem wykorzystać na inne aktywności, np. rozmnażanie – przekonują badacze. Jakie jednak będzie miało to konsekwencje dla ich zdrowia?

Aleksander Gurgul

Jak szybko postępująca urbanizacja i działalność człowieka zmieniają zachowania pokarmowe bocianów białych migrujących każdego lata z Polski do Afryki (a wiosną wracających aby przystąpić do lęgów)? I jakie może mieć to długofalowe konsekwencje dla ich zdrowia i kondycji?

NOWE MOŻLIWOŚCI ZDOBYWANIA POKARMU

Takie pytanie zadali sobie uczeni z międzynarodowego zespołu z Wiednia, Poznania i Konstancji.

Anustup Bandyopadhyay, doktorant Uniwersytetu Medycyny Weterynaryjnej w Wiedniu zauważa, że globalnie rośnie produkcja odpadów, a to stwarza dzikim zwierzętom nowe możliwości zdobywania pokarmu.

Zjawisko żerowania na wysypiskach śmieci nie jest nowe u bocianów. Na zachodzie Europy obserwowane jest już to od lat 80. XX wieku, jednak w Europie Wschodniej jest to zjawisko stosunkowo nowe. W Polsce nasiliło się w ciągu ostatniej dekady. Jak wskazuje Bandyopadhyay, część osobników regularnie korzysta ze składowisk jako stołówki, przy czym większość bocianów nadal opiera dietę na pokarmie naturalnym.

– Stwarza to doskonale warunki do zbadania, w jaki sposób różne strategie żerowania przekładają się na wzrost, bilans energetyczny oraz stan fizjologiczny ptaków – zauważa Bandyopadhyay.

Uczeni wskazują, że na składowiskach, bociany żywią się mieszaną antropogenicznych odpa-

dów spożywczych, obejmującą mięso, drobne owady, gryzonie oraz dżdżownice.

Mogą jednak również przy okazji zjadać też tworzywa sztuczne, druty, szkło czy szkodliwe metale ciężkie.

Problem polega na tym, że składowiska odpadów są dla bocianów atrakcyjnym źródłem pokarmu. Dlaczego? Bo jak tam przyleć, praktycznie przez cały rok mogą znaleźć coś do zjedzenia, w dodatku przy relatywnie niskim nakładzie energii.

Czas i energię zaoszczędzone na zdobywanie pożywienia ptaki mogą potem wykorzystać na inne aktywności, np. rozmnażanie – przekonują badacze.

PISKLAKI Z USZKODZONYM DNA

– Nasi partnerzy z Polski wykazali również, że bociany najczęściej korzystają ze składowisk w środkowej fazie sezonu lęgowego, kiedy zapotrzebowanie pokarmowe piskląt osiąga najwyższy poziom – dodaje Bandyopadhyay.

Choć składowiska zapewniają łatwo dostępne źródło pokarmu, badania przedstawione podczas konferencji Society for Experimental Biology we Florencji (Włochy) wskazują, że niska wartość odżywcza takiej diety oraz zwiększona ekspozycja na zanieczyszczenia mogą wpływać na fizjologię i zachowanie ptaków.

Aby ocenić wpływ żerowania na składowiskach na fizjologię bocianów, Bandyopadhyay wykorzystuje różne metody badawcze, m.in.

- testy immunoenzymatyczne do oznaczania hormonów,
- kolorymetryczne oznaczenia stresu oksydacyjnego
- oraz wysokorozdzielczą respirometrię służącą do badania metabolizmu mitochondrialnego.

To pozwala naukowcowi śledzić rozwój i kondycję młodych bocianów wychowujących się w odmiennych warunkach żywieniowych.

Razem ze współpracownikami z Polski i Niemiec badacz wykorzystuje również pomiary cech morfologicznych oraz wysokorozdzielcze systemy śledzenia ruchu ptaków, aby lepiej zrozumieć wpływ żerowania na składowiskach na historię życia, zachowania migracyjne oraz koszty energetyczne zdobywania pokarmu w różnych siedliskach.

Wstępne wyniki uzyskane przez polskich współpracowników Bandyopadhyaya wskazują, że bociany żerujące na składowiskach mają zwykle większą masę ciała i wyższe zapasy energetyczne niż osobniki żywiące się naturalnym pokarmem.

Jednocześnie zaobserwowano oznaki uszkodzeń DNA związanych z dietą opartą na odpadach znacznie wcześniej, niż początkowo przewidywano.

– Spodziewaliśmy się zaobserwować uszkodzenia DNA związane z dietą pod koniec okresu gniazdowego, tymczasem różnice te pojawiają się już na bardzo wczesnym etapie życia, gdy pisklęta mają zaledwie około tygodnia – mówi Bandyopadhyay.

Ale to nie wszystko.

Łatwość w dostępie do pokarmu na składowiskach przez cały rok może wpływać nie tylko na fizjologię bocianów, lecz także na ich zachowania migracyjne.

– Bociany białe z Półwyspu Iberyjskiego przeszły od pełnej migracyjności do częściowej migracji, a niektóre populacje stały się nawet osiadłe. Wynika to przede wszystkim z korzystnych warunków pogodowych oraz – co szczególnie istotne – dostępności pokarmu na składowiskach odpadów – wyjaśnia Bandyopadhyay. ●

Część osobników regularnie korzysta ze składowisk jako stołówki

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34443555



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Przestrzenna 42 m. 11

Powierzchnia lokalu - **83,17 m²**
Cena wywoławcza w zł - **666 000,00 zł**
Wadium - **66 600,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 31.08.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 1.09.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 2.09.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Gazowa 20, 50-513 Wrocław, tel. 71 333-24-12.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. **12:00** dnia **17 września 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 10 września 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34443567

Burmistrz Miasta i Gminy Bardo

ogłasza drugi publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

1. Nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w obrzeżnej części miasta, w odległości ok.1 km od ścisłego centrum w granicach działki nr **2/9 obręb Bardo**, o **powierzchni 0,3871 ha**, dla której Sąd Rejonowy w Żąbkowicach Śląskich prowadzi księgę wieczystą o numerze SW1Z/00065887/5.

Działka nie posiada uzbrojenia, bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią tereny infrastruktury sportowej, hotel, Centrum Turystyki Rowerowej. Dojazd do działki ulicą Lipową (droga gminna o nawierzchni asfaltowej) z ciągiem pieszym, oświetlona, brak urzędzonego wjazdu na działkę). W otoczeniu nieruchomości występuje sieć elektroenergetyczna, wodociągowa wp160, kanalizacja sanitarna ks200, kanalizacja deszczowa. Działka jest niezabudowana, niezagospodarowana i nieurządzona. Zgodnie z ustaleniami Miejsowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie Uchwały nr XXXIV/260/2022 Rady Miejskiej z dnia 25.05.2022 r. przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest pod tereny usług aktywizacji gospodarczej, turystyki medycznej i aktywacji (UAG/1). Nieruchomość znajduje się na obszarze Chronionego Krajobrazu Gór Bardzkich i Sowich.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 457 500,00 zł (słownie złotych: czterysta pięćdziesiąt siedem tysięcy pięćset złotych 00/100) + należny podatek VAT (23%).

Wadium – 46 000,00 zł.

2. Nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w obrzeżnej części miasta, w odległości ok.1 km od ścisłego centrum w granicach działki nr **1/6 obręb Bardo**, o **powierzchni 0,6070 ha**, dla której Sąd Rejonowy w Żąbkowicach Śląskich prowadzi księgę wieczystą o numerze SW1Z/00065887/5.

Działka nie posiada uzbrojenia, bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią tereny infrastruktury sportowej, hotel, Centrum Turystyki Rowerowej. Dojazd do działki ulicą Lipową (droga gminna o nawierzchni asfaltowej) z ciągiem pieszym, oświetlona, brak urzędzonego wjazdu na działkę). W otoczeniu nieruchomości występuje sieć elektroenergetyczna, wodociągowa wp160, kanalizacja sanitarna ks200, kanalizacja deszczowa. Działka jest niezabudowana, niezagospodarowana i nieurządzona. Działka jest częściowo zadrzewiona drzewostanem brzozy o przeciętnej średnicy 20 cm bez istotnej wartości użytkowej. Zgodnie z ustaleniami Miejsowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie Uchwały nr XXXIV/260/2022 Rady Miejskiej z dnia 25.05.2022 r. przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest pod tereny usług aktywizacji gospodarczej, turystyki medycznej i aktywacji (UAG/1). Nieruchomość znajduje się na obszarze Chronionego Krajobrazu Gór Bardzkich i Sowich.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 740 250,00 zł (słownie złotych: siedemset czterdzieści tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych 00/100) + należny podatek VAT (23%)

Wadium – 74 000,00 zł.

Nieruchomości wymienione w pkt 1-2 są wolne od wszelkich obciążeń i zobowiązań na rzecz osób trzecich.

Termin przetargu:

Przetarg odbędzie się w budynku Centrum Seniora w Bardzie, ul. Główna 61 (sala konferencyjna na parterze budynku) **dnia 21 września 2026 r.**

Godziny przetargów:

o godz. 10³⁰ – przetarg dotyczący działki nr 2/9 obręb Bardo

o godz. 11⁰⁰ – przetarg dotyczący działki nr 1/6 obręb Bardo

Wadium i warunki uczestnictwa w przetargu:

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium na konto Urzędu **BS o/ Bardo nr 45 9533 1043 2002 0000 3098 0001 do dnia 14 września 2026 r.**

Wadium można wpłacać w gotówce lub w formie przelewu bankowego lub elektronicznego na w/w konto. Wadium uważa się, za skutecznie wniesione jeżeli w chwili rozpoczęcia przetargu znajduje się na rachunku Gminy wskazanym do wpłaty.

Dowód wniesienia wadium (oryginał) oraz dokument potwierdzający tożsamość uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, natomiast wadium pozostałym uczestnikom zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odpowiednio odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanych w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie wynoszące nie mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, osobiście lub na podstawie pełnomocnictwa notarialnego.

Gmina Bardo sprzedaje nieruchomość zgodnie z wyrysem z mapy ewidencyjnej oraz wypisem z ewidencji gruntów i budynków, wydanymi przez Starostę Żąbkowickiego. Nabywca ustala granice na własny koszt. Ustalenie granic i ich okazanie przez Gminę Bardo będzie możliwe na koszt nabywcy. Kupujący zobowiązany będzie do złożenia oświadczenia, że nie będzie występował z roszczeniem wobec Gminy Bardo w przypadku, jeżeli na skutek dokonania przez geodetę ustalenia granic nieruchomości, wykazane zostaną zmiany w stosunku do danych z ewidencji gruntów i budynków na dzień jej sprzedaży.

Nabywca ponosi koszty przeniesienia prawa własności (opłaty notarialne i sądowe).

Cena sprzedaży nieruchomości brutto płatna jest w całości przed zawarciem umowy w formie aktu notarialnego. O terminie zawarcia umowy nabywca zostanie powiadomiony w terminie 21 dni od daty zamknięcia przetargu.

Burmistrz Miasta i Gminy Bardo zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów.

Blizszych informacji udziela Referat Komunalny Urzędu Miasta i Gminy Bardo / pokój nr 5 tel. 74 306 79 57.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Bardzie, ul. Rynek 2, 57-256 Bardo (w hallu wejścia bocznego) oraz opublikowane na stronach:

<http://www.bardo.pl/inwestorzy/gminne-nieruchomosci-ogloszenia-o-przetargu>
<https://bip.gmbardo.finn.pl/bipkod/008/033/003>

Mały świadek koronny w sprawie Psycho Fans

Pograżył kiboli, później okradł sklep

Mały świadek korony miał okraść Biedronkę w tym samym dniu, w którym zeznawał w procesie pseudokibiców Ruchu Chorzów. Do sądu przyjechał wtedy z policyjną ochroną.

Marcin Pietraszewski

Sprawa dotyczy 33-letniego Marka Kłozy, ps. „Celebryta”, z Rudy Śląskiej. Mężczyzna przez wiele lat był członkiem gangu Psycho Fans założonego przez kibiców Ruchu Chorzów. Brał udział w bijatykach, handlował dopalaczami, a także narkotykami. W kibolskim środowisku uchodził za „jeżdżącą aptekę”, bo towar woził od Wrocławia po Zakopane.

Jego pseudonim wziął się z umiłowania do lansowania się w serwisach społecznościowych. Można w nich znaleźć zdjęcia półnagiego Marka Kłozy, na których prezentuje muskulaturę, a także fotografię w koszulce Ruchu Chorzów z napisem „NRŚL Gang” czy numerem „44”. W środowisku chorzowskich pseudokibiców to liczba symboliczna. Tyle bowiem flag w maju 2017 r. Psycho Fans ukradli ze stadionu GKS Katowice. „Celebryta” słynął z tego, że na mecze jeździł w masce Freddy’ego Kruegera.

„Celebryta” współpracuje z prokuraturą

W maju 2018 r. „Celebryta” razem z kilkudziesięcioma innymi kibolami z Chorzowa, został zatrzymany przez CBŚ. Prokuratura Krajowa przedstawiła mu zarzuty udziału w gangu, a także zakupu 20 kg amfetaminy, 2 kg metamfetaminy, 2 tys. tabletek ecstasy oraz 100 gr kokainy. Miał też wziąć udział w dwóch bijatykach. W areszcie spędził ponad dwa lata. Cały czas twierdził, że zarzuty są oparte na kłamstwach.

Nieoczekiwanie 1620 dni po zatrzymaniu „Celebryty” napisał do sądu w Katowicach, że chce się przyznać do winy i jako mały świadek koronny opowiedzieć o działalności Psycho Fans. W zemście za współpracę z prokuraturą przeprowadzono na niego nieudany zamach. Od tego czasu ma policyjną ochronę, która wozí go na przesłuchania w sądach.

Na podstawie zeznań „Celebryty” w zeszłym roku CBŚP zatrzymało kolejnych kiboli Ruchu Chorzów podejrzanych o udział w Psycho Fans. W nagrodę za współpracę z prokuraturą skorzystał z nadzwyczajnego złagodzenia kary i został prawomocnie skazany na rok i 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu. Okres próby wyznaczono mu na 10 lat. To oznacza, że w tym czasie nie może wejść w konflikt z prawem.

Ścigany listem gończym

Tymczasem 2 lipca na stronie Komendy Głównej Policji opublikowano list gończy za Markiem Kłozym. Podano w nim jego pełne dane osobowe, ostatni adres zamieszkania, cechy charakterystyczne, a całość opatrzone jego zdjęciem. Jako podstawę poszukiwań podano kradzież.

„Wyborcza” ustaliła, że chodziło o zdarzenie z 25 listopada 2025 r. w Rybniku. Pracownik ochrony Bie-

dronki zatrzymał wtedy mężczyznę, który ukradł artykuły spożywcze i przemysłowe o wartości 1,6 tys. zł. – Po przyjeździe policji ten człowiek powiedział funkcjonariuszom, że właśnie przyleciał z Niemiec i jest świadkiem koronnym. Znalezione przy nim sporą kwotę pieniędzy – mówi prokurator Barbara Drewniak, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej w Rybniku.

Zatrzymanym okazał się „Celebryta”. W styczniu śledczy wysłali do sądu akt oskarżenia dotyczący kradzieży w Biedronce, a w marcu sąd w Rybniku wydał prawomocny wyrok. Kara: pół roku więzienia. Jako że „Celebryta” nie stawiał się na wezwanie do odbycia kary, wydano za nim list gończy. Teraz tropią go policyjni łowcy głów z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. To specjalna jednostka poszukiwawcza śląskiej policji.

Policyjna ochrona

W dniu, w którym doszło do kradzieży w Biedronce, „Celebryta” przez kilka godzin zeznawał jako świadek oskarżenia w procesie kiboli Ruchu Cho-



• „Celebryta”: Wszyscy się bali psycho fansów, a myśmy na tym zarabiali duże pieniądze FOT. ARCHIWUM PRYWATNE MARKA K., PS. CELEBRYTA

rzów. Ze względów bezpieczeństwa do Sądu Okręgowego w Gliwicach przyjechał ubrany w kamizelkę kuloodporną, ochraniał go dwóch policyjnych komandosów, a także trzech zamaskowanych oficerów CBŚP. Na czas przesłuchania zamknięto drogę prowadzącą do sali rozpraw.

„Celebryta” przyznał wtedy w sądzie, że Psycho Fans polowali na kibiców Górnika Zabrze w Rudzie Śląskiej. Przyznał, że w czasie niektórych ataków używano rakietnic, maczet, sie-

kier, a nawet widel. A ich przebieg był niezwykle brutalny. – Kiedyś dostałem informację, że czterech żaboli zamalowuje nasze graffiti. Razem z „Manią” postanowiliśmy dać im nauczkę. Kiedy zobaczyli moje auto, to zaczęli uciekać. Jednak jednego z nich dopadliśmy. Tak go pobiliśmy, że na twarzy nie było widać, gdzie ma usta – opowiadał. Dodał, że kiedy wracał do domu, zauważył, iż przypadkowo zabrał pokrzywdzonemu telefon. Wrócił więc na miejsce zdarzenia i kazał

pobitemu go odblokować. – Chciałem zobaczyć, czy ma tam jakąś korespondencję z kolegami, którą moglibyśmy wykorzystać. Okazało się, że chłopak jest administratorem profilu kibiców Górnika Zabrze w Rudzie Śląskiej – powiedział „Celebryta”. Tak długo go katowali, aż zdradził im hasło administratora. Psycho Fans weszli na to konto i napisali oświadczenie, że ekipa Górnika Zabrze kończy działalność w Rudzie Śląskiej.

Opowiedział też, że w czasie jednego ze starć Psycho Fans użyli rakietnic. Jedna z nich trafiła skrzynkę z zaworem gazu na jednym z bloków. Z powodu pożaru ewakuowano wszystkich mieszkańców budynku. – W innym przypadku podczas napadu rozbiliśmy na głowie żabola butelkę z piwem. Padł, nie było z nim kontaktu. Żeby go ocucić, raziliśmy go paralizatorem – wspominał „Celebryta”.

Udało mi się skontaktować z poszukiwanym Markiem Kłozym. Był zaskoczony informacją o tym, że policja opublikowała za nim list gończy w związku z kradzieżą w Biedronce. – Sąd mnie nie przesłuchiwał w tej sprawie, nie zostałem poinformowany o wyroku, a co za tym idzie, nie miałem szansy, aby się od niego odwołać. Teraz tym będzie zajmował się mój adwokat – stwierdził. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34443718


**NEWSLETTERY
WYBORCZEJ**
Zapisz się na:
wyborcza.pl/newsletters

OGŁOSZENIE PŁATNE

Częstochowa/34443408


Prezydent Miasta Częstochowy
informuje,
że w siedzibie Urzędu Miasta Częstochowy
(42-217 Częstochowa, ul. Śląska 11/13), w Biuletynie Informacji Publicznej
(bip.czystochowa.pl) oraz na stronie internetowej miasta (www.czystochowa.pl)
zostały podane do publicznej wiadomości
na okres 21 dni, od 16 lipca do 6 sierpnia 2026 r.,
**wykazy lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz
ich najemców, stanowiące załączniki do zarządzeń Prezydenta Miasta
Częstochowy nr nr 1151.2026, 1153.2026 z 23 czerwca 2026 r.**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Katowice/34443340


Burmistrz Miasta Czeladź
informuje,
że zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku
(tekst jednolity Dz.U. 2026 poz. 399), podaje do publicznej wiadomości:
Informację o wywieszeniu **wykazu numer 86/2026** - dotyczącego przeznaczenia do zbycia zabudowanej nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Czeladź, oznaczonej **numerem działki 568 obręb Czeladź** o powierzchni 0,0456 ha, położonej przy ul. Asfaltowej zapisanej w księdze wieczystej numer KA1B/00008371/0.
Wykaz wywieszony został na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Czeladź - ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, II piętro, a także zamieszczony na stronie internetowej www.bip.czeladz.pl na okres 21 dni, licząc od dnia wywieszenia wykazu, tj.
od 16 lipca 2026 r. do 6 sierpnia 2026 r.

Tatry

Nawigacja prowadziła w przepaść

Mieli tylko skrócić drogę do Doliny Pięciu Stawów. Zamiast bezpiecznego szlaku ChatGPT poprowadził ich w pionowe skały pod Niebieską Turnią. Akcja zakończyła się przylotem śmigłowca TOPR. Ratownicy ostrzegają: takich przypadków będzie coraz więcej.

Marek Podmokły

Jeszcze kilka lat temu turyści zabłądzili, bo źle odczytali mapę. Dziś coraz częściej gubią się dlatego, że... bezgranicznie ufają sztucznej inteligencji. W Tatrach doszło właśnie do zdarzenia, które dla ratowników jest sygnałem ostrzegawczym.

To miała być zwykła wakacyjna wycieczka. Dwójka Litwinów zdobyła Świnicę i postanowiła skrócić sobie drogę do Doliny Pięciu Stawów. Zamiast spojrzeć na mapę lub przewodnik, zapytali sztuczną inteligencję. ChatGPT wskazał przejście przez Świnicką Ławkę.

Problem w tym, że nie jest to zwykły szlak turystyczny. Po chwili turyści znaleźli się pod Niebieską Turnią – w stromym, eksponowanym terenie wspinaczkowym, z którego nie potrafili już samodzielnie zejść. Na pomoc wysłał TOPR. Ratownicy ewakuowali ich śmigłowcem.

Marcin Witek z TOPR mówi, że to nie pierwsza taka sytuacja. – Mieliliśmy już przypadek turystów, którzy chcieli dojść do Morskiego Oka. Sztuczna inteligencja poprowadziła ich... przez Orlą Perć – najtrudniejszy znakowany szlak w polskich Tatrach. Na razie nie mamy wielu takich interwencji, ale jestem przekonany, że będzie ich coraz więcej. Dzisiaj praktycznie każdy korzysta ze sztucznej inteligencji – zaznacza ratownik.

Jego zdaniem problemem jest nie sama technologia, lecz bezkrytyczne zaufanie do niej. – To przede wszystkim wygoda. Człowiek przestaje sam analizować sytuację. Skupia się wyłącznie na tym, co podpowiada telefon. A przecież telefon może się rozłądować, zgubić zasięg albo po prostu wskazać drogę, która dla turysty jest nie do przejścia.

Telefon nie widzi przepaści

Sztuczna inteligencja analizuje dane. Nie widzi jednak tego, co dla górskiego turysty jest najważniejsze. Nie pokaże, że przed nami znajduje się pionowa ściana. Nie ostrzeże, że szlak prowadzi po łańcuchach. Nie powie, że kilkadziesiąt metrów dalej zaczyna się eksponowany teren, gdzie jeden błąd może kosztować życie.

– Nawigacja wyliczy trasę według swoich algorytmów. Nie pokaże nachylenia stoku, ekspozycji ani trud-



• **Przed wyjściem w góry warto do plecaka włożyć papierową mapę i nie polegać tylko na nawigacji**
FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ności technicznych. To człowiek musi podjąć decyzję, czy ta droga ma sens – podkreśla Marcin Witek.

Ratownik przypomina, że dawniej w szkołach uczono pracy z mapą i kompasem. – Nie chodzi o to, żeby wszyscy wrócili do papierowych map. Ale dobrze byłoby wiedzieć, gdzie jest północ, jak odczytać poziomice i zorientować mapę w terenie. A co najważniejsze, kompas i mapa nie potrzebują baterii.

Przewodnik wysokogórski Szymon Stoch z podobnymi sytuacjami spotyka się regularnie. – Nawigacja nie rozumie gór. Widzi tylko najkrótszą drogę. Nie analizuje przewyższeń ani trudności technicznych. Dla niej droga wspinaczkowa może wyglądać tak samo jak zwykły szlak.

Podaje przykłady: – Spotkałem Ukraińców, których telefon prowadził z Kuźnic do Morskiego Oka przez Czarny Staw Gąsienicowy, Zmarzły Staw, Żleb Kulczyńskiego i Świstówkę. Innym razem Białorusinów prowadził przez Granaty do Doliny Pięciu Stawów. To trasy dla doświadczonych turystów, a nie dla ludzi idących na spacer.

Jak mówi przewodnik, gdy tylko widzi turystę wpatrzzonego w telefon, często podchodzi i pyta, dokąd zmierza. – Już kilka razy musiałem wyprowadzać ludzi z miejsc, do których nigdy nie powinni trafić.

„Za 100 metrów skręć...” prosto w kosodrzewinę

O podobnym problemie opowiada również słowacki nosicz Patryk Kolesar. – To jest prawdziwa plaga. Coraz częściej widzę ludzi idących z nosem w telefonie. Słychać komunikaty: „za sto metrów skręć”, a oni idą tam, gdzie nigdy nie powinno być turystów.

Przytacza przykład skrótu używanego wyłącznie przez ratowników i nosiczy. – Telefon prowadzi tam całe grupy ludzi. Wchodzą również sta-

rym, dawno nieużywanym szlakiem, całkowicie zarośniętym kosodrzewiną. A przecież właśnie tam regularnie widuję ślady niedźwiedzi.

Ratownicy i przewodnicy przypominają też historię sprzed kilku lat. Turysta z Azji w Kuźnicach wpisał w telefonie cel: Morskie Oko. Nawigacja uznała, że najkrótsza droga prowadzi przez Orlą Perć i ścieżki taternickie. Wycieńczonego i przerażonego mężczyznę, kurczowo trzymającego się skał w pobliżu Zawratu, zauważyli inni turyści.

To oni sprowadzili go na szlak, a później do Murowańca. Nie wiadomo nawet, czy po tej przygodzie dotarł do Morskiego Oka.

– Nie prowadzimy zestawienia, ile razy pomagaliśmy turystom, którzy mieli kłopoty z powodu mylnego poprowadzenia przez aplikację. Najczęściej widzimy turystów posługujących się e-mapą w rejonie Gerlacha, idących bez przewodnika – mówi Marek Biskupić, naczelnik HZS Wysokie Tatry. – Nie mamy również pewności, czy turysta, który zginął pod Czarnym Szczytem, nie posługiwał się aplikacją, gdyż całkowicie nie był przygotowany na wycieczkę w tak trudnym terenie – dodaje.

Są też przykłady, że mapy w nawigacji potrafią wskazać cel oddalony nawet o kilkaset kilometrów dalej od miejsca, do którego chcemy dotrzeć, ale mający taką samą nazwę. O ile jest to droga, którą poruszamy się autem, to spokojnie możemy zawrócić – w górach jest to już często ryzykowne.

Technologia nie myśli za człowieka

Ratownicy nie przekreślają nowoczesnych rozwiązań. Sami korzystają z GPS-ów, profesjonalnych map cyfrowych i nowoczesnych zegarków. Podkreślają jednak, że technologia ma być pomocą, a nie wyrocznią. – Przed wyjściem w góry warto przeczytać opis trasy, sprawdzić czas przejścia, poziom trudności i miejsca, gdzie znajdują się łańcuchy lub odcinki o dużej ekspozycji – podkreśla Marcin Witek z TOPR.

Do plecaka warto włożyć papierową mapę i kompas. Bo w górach nie wygrywa ten, kto ma najnowszy model telefonu. Wygrywa ten, kto potrafi powiedzieć jedno, krótkie zdanie: „Coś się nie zgadza. Zawracam”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34443569

OBWIESZCZENIE Prezydenta Miasta Krakowa

o wszczęciu postępowania administracyjnego o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 10 § 1, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311), zawiadamia się, że **02.03.2026** zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek **Prezydenta Miasta Krakowa** działającego przez **Dyrektora Zarządu Dróg Miasta Krakowa**, w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zamierzenia pn.:

Budowa odcinka drogi klasy gminnej zbiorczej KDZ.1 – ul. Tomickiego, w km AB od 0+011.00 do 0+219.70 i budowa drogi klasy gminnej lokalnej KDL.3. w km CD km – 0+014.60 do 0+189.10, wraz z infrastrukturą techniczną i wycinką kolidującej zieleni

obejmującą swym zakresem:

Odcinek AB – budowę drogi zbiorczej (KDZ)

- budowę drogi zbiorczej w km AB od 0+011.00 do 0+219.70
- budowę pobocza w km AB od 0+011.00 do 0+219.70
- budowę drogi dla pieszych w km AB od 0+026.70 do 0+219.70
- budowę drogi rowerowej w km AB od 0+026.70 do 0+219.70
- budowę zjazdu zwykłego w km AB 0+031.00
- budowę zjazdu zwykłego do przepompowni w km AB 0+207.70
- budowę przepustu w km AB 0+039.50
- budowę przepompowni w km AB 0+215.10
- budowę skrzyżowania skanalizowanego drogi zbiorczej z drogą lokalną AB km 0+195.00
- budowę sieci kanalizacji deszczowej w km AB od 0+028.00 do 0+219.70
- budowę sieci oświetlenia w km AB od 0+026.70 do 0+208.70
- budowę kanału technologicznego w km AB od 0+036.70 do 0+219.70
- wycinkę zieleni

Odcinek CD – budowę drogi lokalnej (KDL)

- budowę drogi lokalnej w km CD km – 0+014.60 do 0+189.10
- budowę zjazdu zwykłego w km CD 0+052.85
- budowę pobocza w km CD od 0+35.55 do 0+189.10
- budowę drogi dla pieszych w km CD od 0+014.60 do 0+035.50 (strona prawa)
- budowę drogi dla pieszych w km CD od 0+014.60 do 0+164.70 (strona lewa)
- budowę zatoki postojowej w km CD od 0+023.35 do 0+042.64
- budowę zatoki postojowej w km CD od 0+075.00 do 0+128.00
- budowę zatoki postojowej w km CD od 0+150.30 do 0+167.30
- budowę sieci kanalizacji deszczowej w km CD od 0+014.60 do 0+188.35
- budowę sieci oświetlenia w km CD km od 0+014.60 do 0+180.50
- budowę kanału technologicznego w km CD od 0+014.60 do 0+188.35
- rozbórkę i budowę kanału technologicznego w km CD od km 0+185.00 do 0+190.50
- wycinkę zieleni

na działkach ewidencyjnych oznaczonych numerami:

– **na działkach w całości położonych w liniach rozgraniczających teren przedmiotowej inwestycji – zgodnie z przepisem art. 11f ust. 1 pkt 2 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych** (w nawiasie podano nr działki przed podziałem przeznaczanej pod inwestycję):

budowa drogi zbiorczej (KDZ)

65/39, 65/45 (65/35), **65/47** (65/36), **65/49** (65/38), **65/51** (65/42), **387/1** (387) obręb 0049 Nowa Huta, **144/21** (144/3), **144/23** (144/6), **144/25** (144/7), **144/9**, obręb 0054 Nowa Huta,

budowa drogi lokalnej (KDL)

137/4 (137/2), **137/6** (137/3), **139/8** (139/7), **142/4** (142/2), **143/4** (143/2), **142/3, 143/3, 144/26** (144/7), **144/8, 174/38** (174/35), **174/40** (174/36) obręb 0054 Nowa Huta,

– **poza liniami rozgraniczającymi teren projektowanej inwestycji, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu zgodnie z przepisem art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych** (w nawiasie podano nr działki przed podziałem przeznaczanej pod inwestycję):

174/39 (174/35) obręb 0054 Nowa Huta,

– **poza liniami rozgraniczającymi teren projektowanej inwestycji, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy urządzeń wodnych, zgodnie z przepisem art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. f ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych** (w nawiasie podano nr działki przed podziałem przeznaczanej pod inwestycję):

144/22 (144/3), **144/24** (144/6), obręb 54 Nowa Huta, **65/46** (65/35), **387/2** (387), **387/3** (387), obręb 49 Nowa Huta.

W związku z powyższym informuje się, że strony mogą w każdym stadium postępowania zapoznać się z całością dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego, złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia w Wydziale Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa – ul. Mogilska 41. Uwagi i zastrzeżenia można także nadać przesyłką pocztową, kurierską u wybranego przez Państwa operatora, bądź za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Zgodnie z obowiązującymi przepisami doręczenie korespondencji na elektroniczną skrzynkę podawczą organu administracji publicznej, w ramach usługi udostępnianej w ePUAP, nie jest już równoważne w skutkach prawnych z doręczeniem przy wykorzystaniu publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego (e-Doręczenia). **W celu skutecznego doręczenia do organu można wnieść pismo utrwalone w postaci elektronicznej na adres do doręczeń elektronicznych organu (AE:PL-44247-71066-ISSHB-24) lub wnieść pismo utrwalone w postaci papierowej – osobiście w punkcie podawczym lub listownie.**

Odpowiedź na wszystkie uwagi i zastrzeżenia stron postępowania zostaną zawarte w uzasadnieniu decyzji kończącej postępowanie.

Zawiadomienie w formie obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie i udostępnienie w Biuletynie Informacji Publicznej.

Godziny przyjęć stron: poniedziałek, wtorek, środa, piątek w godz. od 7.40 – 15.30, czwartek w godz. od 8.00 do 15.30.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34440241

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta

12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Biezanowska 24 8.00 - 20.00 - tel. całą dobę	Tel. 12 658 21 11	ul. Sieroszewskiego 5B 8.00 - 15.30 - tel. całą dobę	Tel. 12 686 61 45
ul. Rakowicka 26a 8.00 - 18.00 (XII-VI godz. 8.00-18.00)	Tel. 12 222 00 30	ul. Dolnych Młynów 3 8.00 - 15.00	Tel. 12 632 11 22
ul. Rakowicka 33a 8.00 - 16.00	Tel. 12 412 89 83	ul. Reduta 3B Cm. Batowice - 8.00 - 15.00	Tel. 12 222 50 49
Cm. Batowice ul. Powstańców - 8.00 - 15.30	Tel. 12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 8.00 - 15.00	Tel. 606 793 279
Cm. Grębaliów 8.00 - 15.30	Tel. 12 645 14 35	ul. Wrocławską 8 8.00 - 16.00	Tel. 12 631 77 95

www.karawan.pl

Mit o chińskim Bolesławcu

Nie ma takiego miasta

W Bolesławcu wszyscy wiedzą, że w Państwie Środka kopiuje się wszystko. Ludzie zaczęli szukać, czy miasto ma tam swój duplikat, a wraz z nimi były premier Polski Mateusz Morawiecki.

Magdalena Koziol

Cale miasto żyje medialnymi doniesieniami, że Chińczycy „ukradli” Bolesławiec i że ma to związek ze znaną na całym świecie ceramiką – tę swoją, będą mogli sprzedawać jako naszą.

– Nie sprawdziłam jeszcze, czy to fejk, ale wiem, że podrabiają wszystko – Anna Bromboszcz-Wróbel, właścicielka manufaktury „Ceramika Anna”, widziała na platformie Temu bolesławieckie wzory. – Ci, którzy wiedzą, co chcą kupić, nie nabiorą się na ich produkcję. A miasto? Trudno powiedzieć, czy to administracyjnie jest możliwe.

„Chiński Bolesławiec” próbowała znaleźć w sieci Karolina Różyło z Mojej Faktorii.

– Nie wyskoczyło nic – przyznaje i opowiada, że też padła ofiarą kopowania malowanej ręcznie ceramiki. – Pisałam do sprzedawców, ale w końcu odpuściłam i wzór wycofałam.

Dla niej to była walka z wiatrakami – wszyscy ceramicy w Bolesławcu wiedzą, że falsyfikaty na rynku wciąż się będą pojawiać, ale Bolesławiec-bis? Wszyscy zastanawiają się teraz, skąd te krzykliwe tytuły, że Pekin już zmienił nazwę miasta na polskie, ale na mapach nie da się go znaleźć. Temat stał się tak gorący, że z pomocą ruszył były premier Mateusz Morawiecki.

W sieci najpierw zachwalał ceramikę z Bolesławca jako symbol jakości, tradycji i polskiej pracy, potem zachęcał do jej kupowania – przegrywa bowiem „z zalewem tanich podróbek z Chin”: – Dlatego apeluję: wspierajmy nasze firmy, wybierajmy polskich producentów. Każdy polski produkt to pieniądze, które zostają w kraju i wzmacniają naszą gospodarkę. Ja zaraz znów coś zamawiam i was też do tego zachęcam.

W filmie Morawieckiego pokazano także zrzut ekranu z artykułu zatytułowanego „Chiny ukradły Polsce Bolesławiec”.

Japończycy kochają, a Chińczycy nie

Czy w Chinach jest możliwe nazwanie miasta Bolesławiec? Weronika Truszczyńska, vlogerka, sinolożka postawiła sprawę jasno.

– Otóż nie. W Chinach nazwa miejscowości musi być zapisana znakami chińskimi, a do tego w mandaryńskim nie ma nawet dźwięku W. Jest w języku szanghajskim, ale to nie jest oficjalny język ChRL – komentowała, a wcześniej sprawdzając, czy takie miasto w Państwie Środka jest. Wyskoczył jej Bolesławiec, ale... w Polsce.

Może komuś się coś pomyliło. Prezydent Piotr Roman, który Bolesławcem rządzi od 24 lat, przypomina, że



w Matsumoto w prefekturze Nagano znajduje się największy w Japonii sklep z Ceramiką Artystyczną Bolesławiec i jest też restauracja z polskim jedzeniem podawanym na zastawie z ceramiki bolesławieckiej. – Bo oni, tak jak Koreańczycy, kochają rękodzieło i jakość, a Chińczycy? Gdyby każdy z obywateli tego państwa kupił choć jeden talerz z naszych firm, praca byłaby na długie lata. Ale oni jej nie doceniają.

Kopowanie Bolesławca zdaniem Romana wcale by nie było takie złe,

• **Prawdziwą ceramikę z Bolesławca hurtowo kupują Amerykanie, Koreańczycy i Japończycy**

FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wszyscy zastanawiają się teraz, skąd te krzykliwe tytuły, że Pekin już zmienił nazwę miasta na polskie, ale na mapach nie da się go znaleźć

bo plac włoskiego miasta Faenza słynącego od średniowiecza z wyrobów fajansowych zduplikowali 1:1.

– A potem znowu tam przyjechali i poprosili lokalne władze, czy nie mogą jeszcze odwzorować ich kościoła – opowiada prezydent. – Nie wiem, ile oni mają u siebie Paryżów i Wież Eiffla.

Austria ma miasto Made in China – to Hallstatt w Alpach Salzburckich. W 2012 r. w prowincji Guangdong pojawiła się jego replika. Kosztowna – za 940 mln dol. W sieci można wciąż znaleźć reakcję oburzonych mieszkańców i władz, które potem zmieniły zdanie i były z tego dumne. Kopia Tower Bridge – słynnego londyńskiego mostu jest w Suzhou w prowincji Jiangsu, a na przedmieściach Szanghaju – kopia szwedzkiego miasteczka Sigtuna.

– Działają w taki sposób: „Piwa nie kupię, zbuduję browar” – obrazuje Piotr Roman.

Pytamy dyrektorkę Muzeum Ceramiki w Bolesławcu Annę Bober-Tubaj, czy Bolesławiec jest w Chinach. Odpowiada: – Według naszych danych nie ma tam takiego miasta.

„Zrobimy sobie takie miasto” Prawdziwą ceramikę z Bolesławca hurtowo kupują Amerykanie, Kore-

ańczycy i Japończycy. Prawdziwe żniwa są na święcie ceramiki, w tym roku będą prawdziwe tłumy – 22 sierpnia gwiazdą będzie Goran Bregović, który już na niego zaprasza: „Przeprowadź przyjaciół, rodzinę, weź buty do tańca”.

Koncert będzie za darmo, władze miasta zaprosiły artystę z zespołem, chcąc wykonać symboliczny gest wobec tysięcy reemigrantów, którzy po II wojnie światowej przybyli do Bolesławca z terenów dawnej Jugosławii, przede wszystkim z Bośni. To oni współtworzyli powojenną historię miasta, wnosząc do niego swoje tradycje, kulturę i bałkańskiego ducha.

Mieszkańców Bolesławca jeszcze to nie rozgrzewa, tylko ten duplikat w Chinach.

Andrzej Jasiukiewicz, który z żoną Agnieszką jest udziałowcem spółki „Ceramika Galia”, wie skąd się on wziął: – Do stoiska naszej koleżanki na targach podeszli Chińczycy i powiedzieli, że mogą to samo zrobić za 70 proc. jej ceny. Przekonywała ich, że to przecież jest ręczna i precyzyjna robota z Bolesławca, oparta na tradycji, a oni na odchodne rzucili: „Zrobimy sobie takie miasto”. Media coś przekreśliły i tak wszystko poszło w świat. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34443713

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ojca

naszej Koleżanki SSO we Wrocławiu

Iwony Mieli

Prosimy o przyjęcie najszczerzych wyrazów współczucia w tych trudnych chwilach.

Niech pamięć o Zmarłym, a także świadomość dobra, które pozostawił po sobie, przyniosą siłę do przeżycia tej bolesnej straty.

sędziowie i pracownicy XI Wydziału Gospodarczego
Odwoławczego Sądu Okręgowego we Wrocławiu



www.nekrologi.wyborcza.pl/34443615

Pani Elżbiecie Łabowskiej

oraz Najbliższej Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia i szczerzego żalu z powodu śmierci

Mamy



Łącząc się w bólu i smutku, przekazujemy słowa otuchy oraz wsparcia w tych trudnych chwilach.

Prokurator Okręgowy we Wrocławiu
wraz ze współpracownikami

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34443796

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

**Zamieść nekrolog
Złóż kondolencje
Dodaj wspomnienie**



nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555



www.nekrologi.wyborcza.pl/34443642

Pani Monice Głowackiej

oraz Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd i Pracownicy
ELEKTROTIM S.A.





Rybnik

**PREZYDENT
MIASTA RYBNIKA**

informuje o wywieszeniu od dzisiaj na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Rybnika przy ul. Bolesława Chrobrego 2 oraz zamieszczeniu na stronie internetowej www.rybnik.eu wykazu gminnych nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej

RYBNIK.EU

Katowice/34443643



Liszki, dnia 16 lipca 2026 r.
PPG. 6871.1.77.2026

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) Wójt Gminy Liszki informuje, że w dniu **16 lipca 2026 r.** został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

- Wykaz nr 10/2026 obejmujący:
- Nieruchomość oznaczoną jako działka ewidencyjna nr 3718 o pow. 0,0830ha, obręb Kaszów, gmina Liszki, stanowiąca własność Gminy Liszki.
- Nieruchomość oznaczoną jako działka ewidencyjna nr 3719 o pow. 0,0806ha, obręb Kaszów, gmina Liszki, stanowiąca własność Gminy Liszki.
- Nieruchomość oznaczoną jako działka ewidencyjna nr 3721 o pow. 0,1155ha, obręb Kaszów, gmina Liszki, stanowiąca własność Gminy Liszki.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Liszki, ul. Mały Rynek 2, 32-060 Liszki oraz zamieszczony na stronach internetowych:

- www.liszki.pl w zakładce Aktualności/Sprzedaż działek gminnych,
- <https://bip.malopolska.pl/ugliszki> w zakładce Geodezja/Sprzedaż działek gminnych.

na okres 21 dni, tj. **od dnia 16 lipca 2026 r. do dnia 6 sierpnia 2026 r.**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu w/w nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą składać wnioski o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Liszki, Referat Planowania Przestrzennego i Geodezji, ul. Mały Rynek 18, 32-060 Liszki, I piętro, pokój nr 3, tel. 12 257-65-57.

WÓJT Wojciech Starowicz

www.infopublikator.pl

Kraków/34443592

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

Ogłasza,

że Zarządzeniem nr 471/2026 z dnia 14 lipca 2026 r. został wywieszony w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 oraz umieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Rzeszowa (bip.erzeszow.pl) do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia na czas nieoznaczony w drodze bezprzetargowej położonej w Rzeszowie przy ul. Lubicz.

Rzeszów/34443744

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

Ogłasza,

że Zarządzeniem nr 470/2026 z dnia 14 lipca 2026 r. został wywieszony w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 oraz umieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Rzeszowa (bip.erzeszow.pl) do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia na czas nieoznaczony w drodze bezprzetargowej położonej w gminie Trzebownisko w Tajęcinie.

Rzeszów/34443742

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

Ogłasza,

że Zarządzeniem Nr 469/2026 z dnia 14 lipca 2026 r. został wywieszony w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 oraz umieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Rzeszowa (bip.erzeszow.pl) do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na czas nieoznaczony w drodze bezprzetargowej położonych w Rzeszowie przy ul. Jagodowej.

Rzeszów/34443712



PPG.6840.14.2026

Liszki, dnia 16 lipca 2026 roku

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Liszki ogłasza drugie przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Liszki tj.:

- Nieruchomość oznaczona jako działka ewidencyjna nr: **1545/123 o pow. 0,1302ha, obręb Rączna, gm. Liszki, objęta księgą wieczystą nr KR1K/00016602/5**
Cena.wywoławcza brutto nieruchomości: 377.600,00 zł (w tym 23% VAT)
(słownie: trzysta siedemdziesiąt siedem tysięcy trzysta złotych, 00/100)
Wadium: 50.000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych, 00/100).
- Nieruchomość oznaczona jako działka ewidencyjna nr: **1545/124 o pow. 0,1301ha, obręb Rączna, gm. Liszki, objęta księgą wieczystą nr KR1K/00016602/5**
Cena.wywoławcza brutto nieruchomości: 377.300,00 zł (w tym 23% VAT)
(słownie: trzysta siedemdziesiąt siedem tysięcy trzysta złotych, 00/100)
Wadium: 50.000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych, 00/100).
- Nieruchomość oznaczona jako działka ewidencyjna nr: **1545/125 o pow. 0,1301ha, obręb Rączna, gm. Liszki, objęta księgą wieczystą nr KR1K/00016602/5**
Cena.wywoławcza brutto nieruchomości: 377.300,00 zł (w tym 23% VAT)
(słownie: trzysta siedemdziesiąt siedem tysięcy trzysta złotych, 00/100)
Wadium: 50.000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych, 00/100).

W księdze wieczystej nr KR1K/00016602/5 obecnie ujawniona jest działka sprzed podziału, oznaczona numerem 1545/111 o pow. 14,1255ha, obręb Rączna gmina Liszki, która została podzielona na mocy decyzji Wójta Gminy Liszki nr PPG.6831.123.2022 z dnia 03.07.2025 r. W wyniku podziału powstały działki o numerach: 1545/123 o pow. 0,1302ha, 1545/124 o pow. 0,1301ha, 1545/125 o pow. 0,1301ha, 1545/126 o pow. 0,1457ha i 1545/127 o pow. 13,5894ha. Jednocześnie informuje, że w okresie podania niniejszego wyciągu do publicznej wiadomości może nastąpić ujawnienie w przedmiotowej księdze wieczystej ww. podziału.

Zgodnie z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Liszki dla wsi Rączna – obszar 1, zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy Liszki nr XXXI/441/2021 z dn. 29.09.2021 r. (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego poz. 5751 z dnia 15.10.2021 r.) zmienioną Uchwałą Rady Gminy Liszki nr XII/146/2025 z dnia 26.03.2025 r. (Dziennik Urz. Woj. Małopolskiego poz. 2161 z dnia 03.04.2025 r.) działki nr: **1545/123, 1545/124, 1545/125** położone w miejscowości **Rączna** znajdują się w terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej **6MN1**.

Nieruchomości nie są obciążone oraz nie są przedmiotem zobowiązań.

Sprzedaż nieruchomości następuje za uprzednią zgodą Rady Gminy Liszki, wyrażoną w uchwałach z dnia 29 października 2025 r. nr: XX/276/2025, XX/277/2025, XX/278/2025.

Podane ceny brutto zawierają podatek VAT według stawki 23%.

Nie ustala się terminu zagospodarowania przedmiotowych nieruchomości.

Drugie przetargi odbędą się w dniu 20 sierpnia 2026 r. w sali obrad znajdującej się w Liszkach przy ul. Tynieckiej 1 (I piętro), w następujących godzinach:

11:00 – nieruchomość nr 1

12:00 – nieruchomość nr 2

13:00 – nieruchomość nr 3

Wadium należy wpłacić **do dnia 14 sierpnia 2026 roku** na rachunek bankowy Urzędu Gminy Liszki nr **71 8591 0007 0210 0000 0068 0014** prowadzony przez Krakowski Bank Spółdzielczy Oddział w Liszkach.

Przetarg przeprowadza się na każdą nieruchomość oddzielnie.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie przez uczestnika wadium w pieniądzu (PLN) przelewem w podanej wyżej wysokości i terminie.

Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać numer działki, której wpłata dotyczy. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na wskazany rachunek bankowy.

Data uiszczenia wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego, a nie data dokonania wpłaty.

Pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż działek nr 1545/123 i 1545/125, przeprowadzone w dniu 8 czerwca 2026 r., zakończyły się wynikami negatywnymi.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki nr 1545/124, przeprowadzony w dniu 8 czerwca 2026 r., został unieważniony.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Liszkach przy ulicy Mały Rynek 2, na stronie internetowej: www.liszki.pl w zakładce Aktualności/Sprzedaż działek gminnych oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Liszki w zakładce Geodezja/Sprzedaż działek gminnych.

Szczegółowych informacji w sprawie przetargów udziela Referat Planowania Przestrzennego i Geodezji Urzędu Gminy Liszki ul. Mały Rynek 18, I piętro, pokój nr 3, tel. 12 257-65-57.

www.infopublikator.pl

Kraków/34443594

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Myśłowice

ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 41, o pow. użytkowej 30,55 m², stanowiącego własność Gminy Myśłowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 2 przy ul. Armii Krajowej w Myśłowicach wraz z przynależną piwnicą i udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą utamkowej części gruntu, obejmującym działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 7943/223 o pow. 1227 m², arkusz mapy 3, obręb 0007 Myśłowice, zapisanego w księdze wieczystej KA1L/00023252/1 Sądu Rejonowego w Myśłowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na drugim piętrze, składa się z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju, łazienki w której znajduje się wc. Do mieszkania przynależy piwnica o powierzchni 6,32 m². Lokal wyposażony jest w instalację energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjną, gazową. Z ww. nieruchomością związany jest udział wynoszący 21/1000 w części utamkowej działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 7943/223 o pow. 1227 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowa nieruchomość zabudowana nie posiada pokrycia miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego a w obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Myśłowice zatwierdzonego uchwałą Nr L/761/21 Rady Miasta z dnia 21 grudnia 2021 r. wyznaczono dla niej strefę: MW – obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości lokalowej wynosi 145.000, – zł
(słownie złotych: sto czterdzieści pięć tysięcy złotych)

Sprzedaż nieruchomości lokalowej może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłaszania przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 1 września 2026 r. o godz. 11.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Myśłowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **26 sierpnia 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **29.000,-zł** (słownie: dwadzieścia dziewięć tysięcy złotych). Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj/przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Myśłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Myśłowicach – adres mailowy: mzgek@mzgk.myslowice.pl.

Katowice/34443547

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi



Janusza Maksyma

wieloletniego Dyrektora Biura Regionu Opolskiej Platformy Obywatelskiej RP

Najszczerze wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Marcin Kierwiński
Sekretarz Generalny Koalicji Obywatelskiej
oraz przyjaciele z Biura Krajowego Koalicji Obywatelskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34443687

Wyrazy najgłębszego współczucia

Panu

dr. inż. Krzysztofowi Janowi Kłęczarowi

Wojewodzie Małopolskiemu

z powodu śmierci

składają

*Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
Międzynarodowego Portu Lotniczego
im. Jana Pawła II Kraków–Balice Sp. z o.o.*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34443806

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Myśłowice

ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 20, o pow. użytkowej 36,54 m², stanowiącego własność Gminy Myśłowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 21 przy ul. Armii Krajowej w Myśłowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą utamkowej części gruntu, obejmujących działki oznaczone numerami ewidencyjnymi 4335/316, 4336/316, 4338/300, 4339/300, 4341/316 o łącznej pow. 343 m², arkusz mapy 3, obręb 0007 Myśłowice, zapisanego w księdze wieczystej KA1L/00008051/1 Sądu Rejonowego w Myśłowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na pierwszym piętrze w budynku mieszkalnym wielorodzinnym, składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki w której znajduje się wc i ma pow. użytkową 36,54 m². Przyszły nabywca będzie miał również udostępnioną do korzystania piwnicę o pow. 3,23 m², która nie stanowi pomieszczenia przynależnego lecz pozostaje w częściach wspólnych budynku. Lokal wyposażony jest w instalację energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjną, centralne ogrzewanie. Standard i funkcjonalność lokalu mieszkalnego określono jako niski, wymaga generalnego remontu. Z ww. nieruchomością, związany jest udział wynoszący 30/1000 w części utamkowej działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 4335/316, 4336/316, 4338/300, 4339/300, 4341/316 o łącznej pow. 343 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, na arkuszu mapy 3 obręb 0007 Myśłowice. Przedmiotowa nieruchomość zabudowana nie posiada pokrycia miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego a w obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Myśłowice zatwierdzonego uchwałą Nr L/761/21 Rady Miasta z dnia 21 grudnia 2021 r. wyznaczono dla niej strefę: MW – obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 180.000, – zł
(słownie złotych: sto osiemdziesiąt tysięcy)

Sprzedaż nieruchomości może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłaszania przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 1 września 2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Myśłowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **26 sierpnia 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **36.000,-zł** (słownie: trzydzieści sześć tysięcy złotych). Pełna treść ogłoszenia o przetargu zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj/przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Myśłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Myśłowicach – adres mailowy: mzgek@mzgk.myslowice.pl.

Katowice/34443545

1 S3G

eprasa.pl 0811f3d65d

S3G 2

Hiszpania obnażyła całą prawdę o Francji

De la Fuente stworzył potwora

Zwycięstwo Hiszpanii 2:0 w półfinale mundialu nad Francją nie jest tak szokujące, jak przebieg meczu, w którym La Roja obnażyła słabości wielkiego rywala.

Włodowski

Don Benito to rodzinne miasto prawego obrońcy Tottenhamu Pedro Porro. Liczy 38 tys. mieszkańców, leży w prowincji Badajoz, niedaleko Estremadury. Powstało w XV wieku, dzięki synom hrabiego Medellin – Don Llorente i Don Benito, którzy dostali tę ziemię od ojca. Założyli dwie wioski, ale Don Llorente wciąż nawiedzały powodzie, więc ludzie przenieśli się do Don Benito.

Porro wychował się w miejscowym klubiku Gimnastico, w którym spędził siedem lat. Potem trafił do Rayo Vallecano, stamtąd do Girony, wreszcie do Manchesteru City, gdzie się nie przebił. Po serii wypożyczeń (Valladolid, Sporting CP) podpisał kontrakt z Tottenhamem, z którym w minionym sezonie do ostatniej kolejki bił się o utrzymanie w Premier League.

26-letni Porro nie grał dotąd na wielkiej imprezie, prawa obrona w reprezentacji Hiszpanii była zarezerwowana dla Daniego Carvajala. Ale po Euro 2024 na kapitana Realu Madryt spadła plaga urazów, a kiedy się wyleczył, nie mógł dogadać się z trenerem Królewskich Alvaro Arbeloą. Przed mundialem selekcjoner Hiszpanii Luis de la Fuente nie miał wyjścia, postawił na Porro.

Przed wtorkowym półfinałem z Francją, na centralnym placu Don Benito wystawiono wielki ekran. Mieszkańcy miasta mogli oglądać, jak ich krajan zdobywa gola na 2:0. W 58. min zagrał do Daniego Olmo, który odegrał mu piłkę, mimo iż został kopnięty z tyłu przez francuskiego obrońcę. Porro wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem Mikiem Maignanem. Madrycki dziennik „Marca” już postuluje, by plac w Don Benito, na którym mieszkańcy oglądali półfinał z Francją, nazwać imieniem Pedro Porro.

Media hiszpańskie rozpowszechniają film, jak historyczny mecz ogląda i przeżywa rodzina królewska. Donoszą, że mama napastnika Mikela Oyarzabala zasłoniła rękami twarz, gdy syn wykonywał karne w 22. min. W reprezentacji Hiszpanii, która rzuciła we wtorek świat do stóp, jest kilku graczy nieoczywistych i mniej znanych. Znacznie mniej znanych od rywali z Francji, którzy straszli dotąd wszystkich przeciwników ofensywnym kwartetem Mbappe, Barcola, Olise, Dembele. W meczu z Hiszpaniami odebrali surową lekcję pokory, między innymi od graczy takich jak Porro i Oyarzabal, których zawodowy status jest co najmniej o dwie klasy niższy.

Oyarzabal, wyceniany na 25 mln euro, ma na tym turnieju pięć goli i asystę. Na co dzień gra w Realu Sociedad, czyli na peryferiach wielkiej piłki w porównaniu z napastnikami francuskimi. Barcelona woli planować wydanie 150 mln euro na Argentyńczyka Juliana Alvareza z Atletico Madryt, niż pomyśleć o zatrudnieniu Oyarzabala. Alvarez strzelił na tym mundialu jedną bramkę.

Nie chodzi o to, by udowodniać, że reprezentanci Hiszpanii to gracze niedo wartościowani. Rodri, Yamal, Pedri, Dani Olmo to gwiazdy światowej piłki. Ten



• 14 lipca 2026 roku, półfinał Francja-Hiszpania. Trener reprezentacji Hiszpanii Luis De La Fuente i zawodnicy podczas przerwy na nawodnienie FOT. REUTERS / BRIAN SNYDER

Francja ma większe gwiazdy, ale selekcjonerowi reprezentacji Hiszpanii udało się uzyskać efekt synergii. Z teoretycznie słabszych graczy stworzył lepszy zespół

ostatni we wtorek przyćmił zupełnie Michaela Olise, za którego Real Madryt gotowy jest zapłacić 200 mln euro, ale Bayern Monachium odpowiada, że Francuza nie sprzeda za żadną cenę.

Przez dekady gracze hiszpańscy byli niedoceniani przede wszystkim we własnym kraju. Real i Barcelona wydawały miliony na gwiazdy z zagranicy. Reprezentacja Hiszpanii zawodziła w myśl powiedzenia: „Gramy jak nigdy, przegrywamy jak zawsze”.

Pamiętam artykuł w barcelońskim dzienniku „Sport” w czasach, gdy Xavi Hernandez był rezerwowym w klubie z Katalonii. „Gdyby nazywał się Xavinho” – taki był tytuł, sugerujący, że gdyby Xavi był Brazylijczykiem, a nie Katalończykiem, już by go uważano za gwiazdę zespołu.

Pokolenie Xaviego okazało się tym, które przełamało najgłębszy hiszpański kompleks. W 2010 roku na mundialu w RPA trener Vicente Del Bosque poprowadził La Roja do złota. Wcześniej barierą dla Hiszpanii był ćwierćfinał mistrzostw świata, prawdziwe przekleństwo drużyny, która notorycznie zawodziła swoich fanów.

Drużyna Del Bosque z 2010 roku składała się z głównie graczy Realu i Barcelony. W finale z Holandią w podstawowym składzie zagrało siedmiu graczy klubu z Katalonii i trzech zespołu Królewskich. Dziś jest inaczej, bo wielu niedocenianych w Realu i Barcelonie piłkarzy znalazło dobrze płatną posadę w Anglii. A poza tym selekcjoner Luis de la Fuente nie boi się stawiać na graczy nieoczywistych. Takich jak Alex Baena z Atletico Madryt, który na lewym skrzydle zastępuje Nico Williamsa. Nico – jedna z gwiazd Euro 2024, ma za sobą sezon pełen urazów i kłopotów z odzyskaniem formy. Dla De la Fuente nie ma problemu, bo selekcjoner Hiszpanów – sam mocno niedoceniany – uważa, że siłą jego zespołu jest szeroka kadra.

Mikel Merino z Arsenalu wchodził z ławki, by zapewnić Hiszpanii awans w spotkaniach z Portugalią w 1/8 finału i Belgią w ćwierćfinale. De la Fuente ośmielił się wysłać na ławkę genialnego pomocnika Barcelony Pedrieggo, by w spotkaniach z Belgią i Francją postawić na Fabiana Ruiza. I też się nie pomylił. Uparł się, by w bramce utrzymać Unaia Simona z Athletic Bilbao (12. drużyna La Liga minionego sezonu), przez co ławkę wycierają Joan Garcia (mistrz Hiszpanii z Barceloną) i David Raya (mistrz Anglii z Arse-nalem). W meczu z Francją Simon dwa razy ratował drużynę wybiegami poza pole karne, gdy do piłki samotnie pędził Mbappe.

Francja ma większe gwiazdy, ale selekcjonerowi reprezentacji Hiszpanii udało się uzyskać efekt synergii. Z teoretycznie słabszych graczy stworzył lepszy zespół

panii udało się uzyskać efekt synergii. Z teoretycznie słabszych graczy stworzył lepszy zespół. Bo nie wynik 2:0 dla Hiszpanii w półfinale z Francją jest szokujący, ale całkowita bezradność drużyny uchodzącej za faworyta tych mistrzostw. – Wszyscy na tym turnieju się nas bali. A my przegraliśmy dziś sami ze sobą – wyznał rezerwowy drużyny Didiera Deschamps, Rayan Cherki.

Nie ma racji. Wszyscy się bali Francji, poza Hiszpaniami. Oni ostatnio pokonują Francuzów regularnie. W półfinale Euro 2024, w finale olimpijskim w Paryżu i w półfinale Ligi Narodów.

La Roja jest dla Francji rywalem skrajnie niewygodnym. „Nikt na świecie nie kocha piłki tak jak Hiszpania” – pisze dziennik „El Pais”. To zdanie o podwójnym znaczeniu, bo chodzi o to, że piłkarze De la Fuente zabierają swoim rywalom piłkę, wymieniają mnóstwo podań, a ich przeciwnicy skazani są na rozpaczliwe bieganie, aż osiągają stan bezsilności i frustracji. Tak jak wielka Francja we wtorek w Dallas.

Przed mundialem w USA, Kanadzie i Meksyku hiszpańska federacja zamieszczała na swojej stronie filmik ze spotkania Luisa de la Fuente i Vicente del Bosque, trenera mistrzów z 2010 r. Obaj otwarcie stawiali sprawę, że Hiszpania jedzie na mundial po złoto. Już nie mogło być mowy o przełamywaniu kłówny ćwierćfinału.

Obu selekcjonerów cechuje łagodność charakteru. Nie dają się ponościć emocjom. Del Bosque został zaproszony na mecz do Dallas, ale odmówił ze względu na swoje 75 lat. Ani jeden, ani drugi nie robi z siebie gwiazdy. De La Fuente wyrósł na pracy z młodzieżowymi drużynami Hiszpanii. Był niedocenianym lewym obrońcą, wychowanym przez Athletic Bilbao, które ma jedną z najlepszych szkółek w Hiszpanii.

Dziś selekcjoner La Roja ma 65 lat i uważa, że dopiero dorósł do tego, by radzić sobie z presją swojego stanowiska. Stworzył piłkarskiego potwora, który pożera rywali. W dodatku pięknie go. We wtorek jego drużyna zachwycała świat i wyrównała historyczny rekord Włochów – 37 meczów bez porażki. Jeśli w niedzielę w Nowym Jorku go pobije, będzie mistrzem świata. ●

Dariusz Wołowski

SPORT.PL
■ Wczorajszy półfinał mundialu Anglia – Argentyna zakończył się po zamknięciu tego wydania Wyborczej”.

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

wyborcza

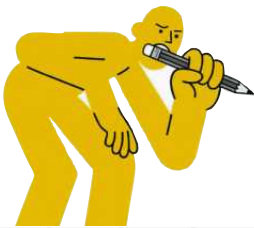
REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

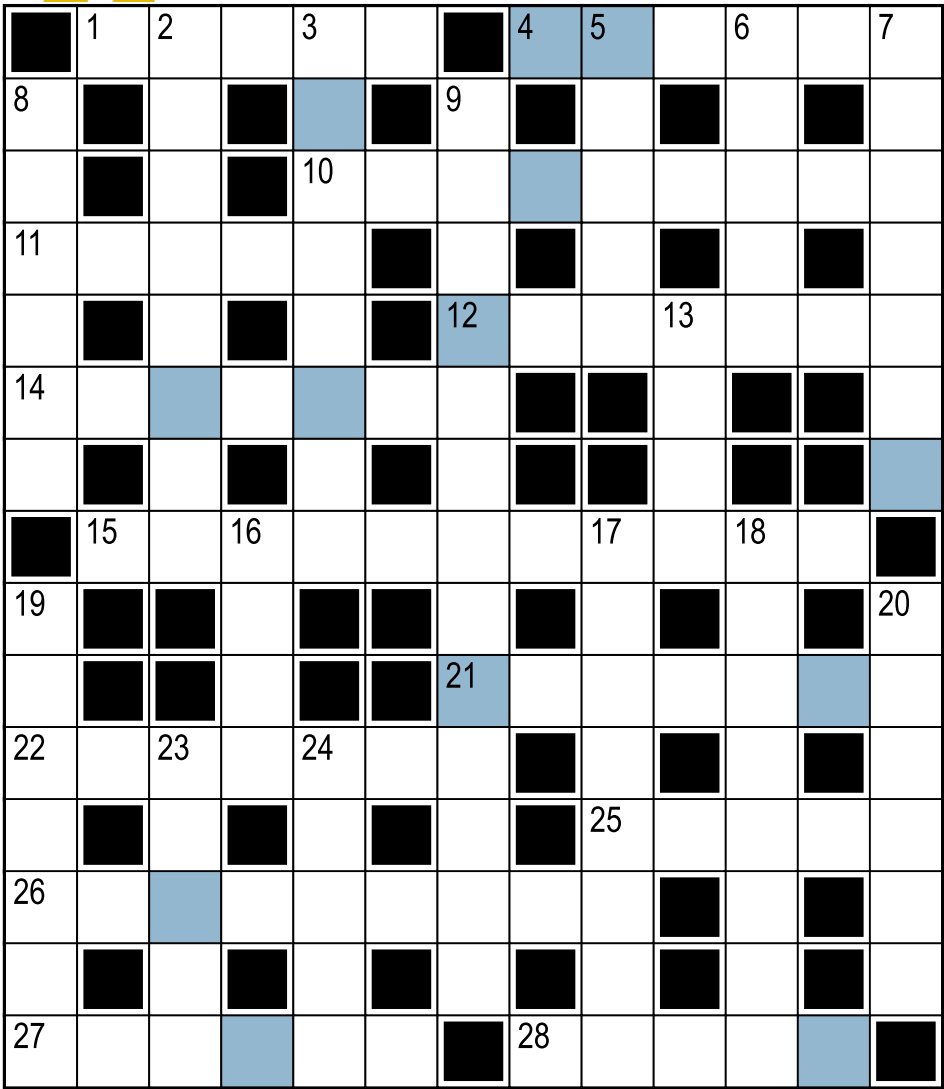
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





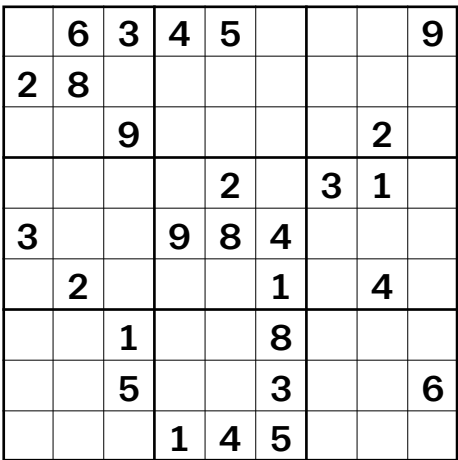
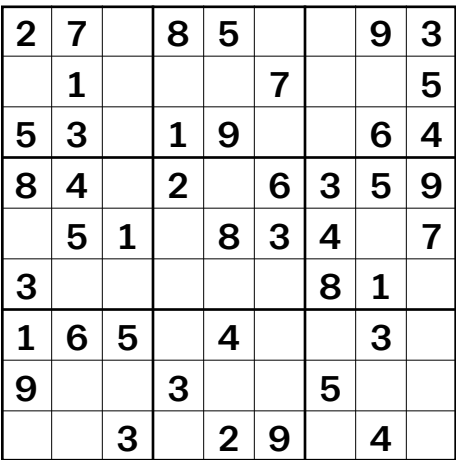
krzyżówka



Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 74 z 15.07:
Poziomo: 1) zbójce 4) odgłos 10) strącanie 11) Ząbek 12) młynarz 14) rusalka 15) leżakowanie 21) granie 22) wstrząs 25) berto 26) rafineria 27) tkanka 28) Piotr
Pionowo: 2) bambosze 3) jaskółka 5) duchy 6) łania 7) sieczka 8) Mozart 9) dramaturg 13) neon 16) żubr 17) akrobaci 18) ignorant 19) faworyt 20) menora 23) tafla 24) Zenek
Hasło: Garbate aniołki.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) tytuł filmu, który przyniósł Leonardowi DiCaprio Oscara
4) wysuwało się z kapelusza Inspektora Gadżeta
10) serial z taksówką o numerze 1313
11) góry w Azji Środkowej (najwyższy szczyt: Biełucha)
12) drapieżniki z rodziny kotowatych
14) niewielki flakon
15) ordynarność, brak delikatności w zachowaniu
21) dowodził stuosobowymi oddziałami
22) kambr, ..., sylur, dewon, karbon, perm
25) Jacek, autor setek tekstów piosenek
26) gwarowa nazwa kukutki
27) do nabycia w sklepie z wędlinami
28) przerwa między dźwiękami lub między lekcjami w szkole

Pionowo:
2) ... wróblarz, ptak drapieżny zwany także krogulcem
3) autor niezwykle śmiałych planów na przyszłość
5) organizacja kojarzona z Markiem Kocińskim
6) skała na lepianki
7) „2001: ... kosmiczna”, film Stanleya Kubricka
8) ratunkowe – zrzucone za burtę tonącego statku
9) zamek nieopodal Maczugi Herkulesa (Ojcowski Park Narodowy)
13) bordo, porto albo tokaj
16) gumowe ..., ironicznie o podsłuchiwaczu
17) największe wysokogórskie jezioro świata
18) łódź motorowa rozwijająca duże prędkości
19) imię kompozytora oper „Poławiace pereł”, „Carmen”
20) australijskie miasto z oryginalnym gmachem opery
23) stroje sportowe, treningowe
24) wygięta linia; zakrętas

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężkiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

J	E	D	A	K	O	Ń
W	Ż	E	K	D	Z	O
Ó	D	N	T	A	N	I
Ł	M	A	S	N	B	A
I	E	Ś	Ć	I	U	R
S	M	I	L	E	L	Ó
A	I	W	A	N	O	W
K	Ę	A	S	A	M	N
Z	S	E	I	M	Ś	D

młódź zdania śmieszka samolub
jedenastka rów siemię nienawiść
koń

Hasło z 15.07: instalacja

skojarzenia

Zamek	Lipa	Lido	Meander
Szachownica	Źródło	Humbog	Grobla
Koryto	Przesmyk	Kancik	Czołg
Kit	Delta	Basen	Mierzeja

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 15.07:
Porządek, spokój: Nirwana, Harmonia, Ład, Błogostan.
Części buta: Sznurówka, Język, Nos, Napiętek.
Rzeczowniki w 1. zwrotce "Roty" M. Konopnickiej: Ziemia, Mowa, Szczep, Lud.
Tytuły piosenek zespołu Róże Europy: Marihuana, Wesołych świąt, Jedwab, Kontestatorzy

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słowno

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji



Zakreślanka

Skojarzenia